



Krajowy Plan Odbudowy nie kończy się 31 sierpnia. Po tej dacie tracimy możliwość rewizji programu

Jan Szyszko, wiceminister funduszy i polityki regionalnej

A4-5

Sprawa śmierci ojca Zbigniewa Ziobry obnażyła luki systemu

B6

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

WTOREK
28 LIPCA 2026
NR 144 (6813) ROK 32
ISSN 2080-6744
NR INDEKSU 348 066
DGP.pl



SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

PATRZYMY OBIEKTYWNIE ■ PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

Strefy Czystego Transportu w polskich miastach • RAPORT SPECJALNY

DGP

Fundacje rodzinne w KRS. Rząd szykuje usprawnienia

PRAWO

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

Ministerstwo Sprawiedliwości planuje reformę rejestracji fundacji rodzinnych. Obejmuje je Krajowy Rejestr Sądowy, co ma skrócić czas oczekiwania na wpis. Zamiast jednego sądu w Piotrkowie Trybunalskim sprawy prowadziłoby 27 wydziałów gospodarczych KRS w 21 sądach rejonowych. Resort chce także wprowadzić pełną elektroniczną obsługę postępowań – od składania wniosków online, przez prowadzenie elektronicznych akt, po automatyczną wymianę danych z rejestrami publicznymi i notarialnymi oraz składanie sprawozdań finansowych.

Prawnicy popierają cyfryzację, ale mają wątpliwości co do rozproszenia spraw między wiele sądów. – Można wykorzystać system KRS, pozostawiając jednocześnie jeden wyspecjalizowany sąd prowadzący rejestr – uważa Piotr Aleksiejuk, radca prawny. Jego zdaniem problemem nie jest centralizacja, lecz brak odpowiednich zasobów i narzędzi informatycznych. Dodaje, że Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim przez trzy lata wypracował doświadczenie, którego nie warto tracić. ©P

B4

Ministerstwo wycofuje się z kontrowersyjnych zmian

PIT I CIT Nie będzie zmian w ryczałcie od przychodów ewidencjonowanych. Informatycy nie stracą prawa do ulgi IP Box. Nie będzie też wielu innych pomysłów na uszczelnienie przepisów

Agnieszka Pokojka
agnieszka.pokojka@infor.pl

Ministerstwo Finansów znacząco ograniczyło zapowiadaną od miesiąca nowelizację ustaw o podatkach dochodowych. Z najnowszej wersji projektu zniknęły niemal wszystkie pomysły,

które budziły największe obawy podatników.

Przede wszystkim nie będzie podwyższenia stawek ryczałtu, co jest dobrą wiadomością dla ponad 2 mln osób rozliczających się w ten sposób z fiskusem. Nie ma już mowy o planowanych wcześniej 15-proc. i 17-proc. stawkach dla przychodów osiąganych z najmu na rzecz podmiotów powiązanych ani o wyższym ryczałcie od niektórych usług wykonywanych bez zatrudniania pracowników.

Resort wycofał się też z ograniczeń w uldze IP Box. To oznacza, że prawo do 5-proc. podatku dochodowego zachowają informatycy i inni korzystający z tej preferencji, nawet jeżeli nikogo nie zatrudniają.

MF zrezygnowało także z pomysłu ograniczenia ulgi mieszkaniowej. Bez zmian zostanie zwolnienie z PIT przy sprzedaży poleasingowych samochodów otrzymanych wcześniej od najbliższej rodziny. Nadal wystarczy odczekać sześć miesięcy, by nie zapłacić podatku. Nadal będzie można wstecznie zmieniać stawki amortyzacji.

Aktualne pozostały natomiast zmiany dotyczące estońskiego CIT. Ministerstwo podtrzymuje zamiar wprowadzenia abolicji dla spółek, które utraciły prawo do tej formy opodatkowania wyłącznie z powodu nieterminowego sporządzenia sprawozdania finansowego. Co więcej, projekt zakłada możliwość powrotu do tej for-

my także za wcześniej- szym okresem. To oznacza, że spółka odzyska nadpłacony podatek, który zapłaciła na ogólnych zasadach po utracie prawa do estońskiego CIT.

Ponadto ma zostać złagodzony wymóg zatrudniania co najmniej trzech osób w spółkach z estońskim CIT. Nadal jest też planowane wprowadzenie definicji dotyczącej wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą.

Projekt przewiduje także korzystniejsze rozwiązania dla małżonków

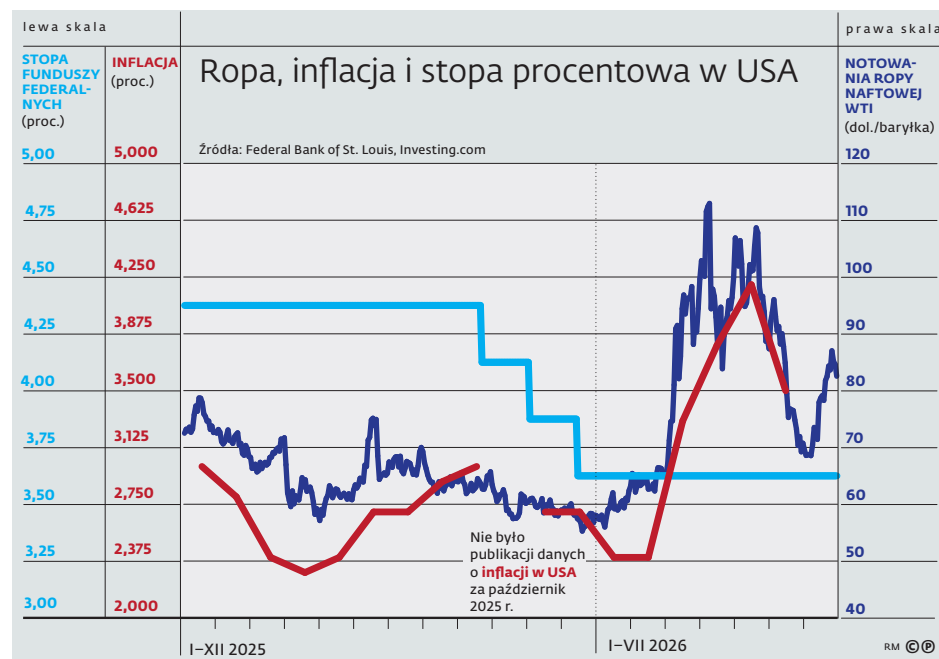
Projekt ma teraz większe szanse na akceptację prezydenta

©P

z rozdzielnnością majątkową. Świadczenia wypłacane na zaspokojenie potrzeb rodziny mają być traktowane tak samo jak w sytuacji, gdy małżonkowie mają wspólny majątek. W ustawie o PIT zostanie wreszcie zapisana możliwość odliczania strat z lat ubiegłych przy obliczaniu daniny solidarnościowej. Za to nie będzie innych odliczeń – wynika wprost z projektu.

– Znaczne okrojenie projektu nowelizacji to dobra wiadomość dla podatników. Niekorzystnych zmian zostało już bardzo niewiele. Projekt ma więc teraz większe szanse na akceptację prezydenta – komentuje Sergiusz Felbur, doradca podatkowy w kancelarii Schönherr. ©P

B2



Bankierzy centralni zakładnikami wojny

MAKROEKONOMIA Odprężenie na linii Stany Zjednoczone-Iran sprawiło, że w poniedziałek ceny ropy naftowej zanotowały kilkuprocentowy spadek. Wcześniejsze mocne wzrosty notowań surowca sprawiły, że inwestorzy na globalnych rynkach finansowych mieli coraz większe wątpliwości, czy główne banki centralne będą mogły powstrzymać się przed podwyżkami stóp procentowych. Najbliższy poważny test będzie miał miejsce w środę: wtedy poznamy decyzję amerykańskiej Rezerwy Federalnej. Europejski Bank Centralny w ubiegłym tygodniu stóp nie zmienił, ale – jak stwierdziła szefowa EBC Christine Lagarde – niektórzy członkowie Rady Prezesów zastanawiali się nad zasadnością podwyższenia kosztu pieniądza. ©P

A3



9 772080 674020 3 1

Sędzia przemówił ludzkim głosem



Nadia Senkowska
dziennikarka DGP

Powiedzieć, że sędzia Maciej Mitera nie brał jeńców, uzasadniając surowy wyrok dla sprawcy jednego z najbardziej bulwersujących wypadków samochodowych ostatnich lat, to jakby nie powiedzieć nic. W swoim kilkuminutowym wystąpieniu, które błyskawicznie obiegło media i stało się internetowym wiralem, sędzia wytknął Łukaszowi Żakowi nie tylko naganność czynu, którego się on dopuścił, lecz także jego postawę w trakcie procesu. – Wszystko pana interesowało: koszulki, Vuittony, Balenciagi. Ale nie to, co pan zrobił. Uważam, że zero refleksji – podsumował.

„Mowa tego sędziego jest jak rozmowa z ojcem, której Żak chyba nigdy nie odbył, ale teraz już za późno” – podsumował jeden z internautów. Oczywiście – wiek sędziego i sędzoności nie powinien mieć żadnego znaczenia. Ale w społecznym odbiorze – ma. Po latach wielu z nas przywoła w pamięci konkretny obrazek – z jednej strony młody mężczyzna, który może spędzić w więzieniu niemal tyle lat, ile trwało jego dotychczasowe życie, z drugiej – ponadpięćdziesięcioletni sędzia wytykający mu brak kindersztuby i próbę zaimponowania swoją szaleńczą jazdą nie wiadomo komu.

Oczywiście w oczach swoich krytyków sędzia Mitera żadnymi zasługami nie odkupi już swoich win z czasów pełnienia funkcji rzecznika Krajowej Rady Sądownictwa w okresie, gdy ministrem sprawiedliwości był Zbigniew Ziobro, pozostając dla nich jednym z tych, którzy przyłożyli rękę do niszczenia praworządności. Jednak to, że sprawa Żaka trafiła właśnie na jego biurko, obrazuje, że dla większości społeczeństwa nie ma żadnego znaczenia, iż rozstrzygnął ją sędzia „z bagażem”. Ważne, że zrobił to skutecznie.

Poza tym język, jakim debatuje się o praworządności, jest dla ludzi niezrozumiały i abstrakcyjny. Ten, którym przemówił sędzia – był prosty, działający na wyobraźnię, konkretny. Dla niektórych, owszem, może i zbyt potoczny. Sceptycy, głównie prawnicy, zastanawiają się, w jaki sposób sędzia pożeni teraz pełne kolokwializmów ustne uzasadnienie z tym pisemnym, które najprawdopodobniej stanie się podstawą do apelacji obrony Żaka. I przewidują, że potoczność ta może obrócić się na korzyść samego oskarżonego.

Cała sprawa uświadamia nam jedno: sędziowie muszą dokonać autorefleksji i zastanowić się nad tym, jakim językiem przemawiają do obywateli. Wielu umie mówić prosto, choć nie każdy ma sprzyjającą temu charyzmę czy sposób ekspresji. Adwokaci, nauczyciele akademicki i wreszcie sami sędziowie przyznają, że do poprawy jest wiele.

W sądzie, który z powodów zawodowych odwiedza najczęściej, na ogłoszenia wyroków w głośnych sprawach medialnych przychodzi również rzecznik prasowy. Później wyjaśnia niuanse i rozwiewa ewentualne wątpliwości. Sami przedstawiciele mediów – nawet ci, którzy po sądach chodzą od lat – często wzajemnie konsultują się w tym zakresie. Niemożliwe wydaje się zatem, aby zwykły obywatel, bez pomocy pełnomocnika czy obrońcy, będąc w sądzie po raz pierwszy, w każdej sytuacji dobrze rozumiał, co się tam dzieje. Tak wyglądałby świat idealny.

Światem idealnym z pewnością nie byłoby jednak państwo, w którym o kształcie wyroków decyduje presja społeczna i medialna. Oczywiście nie ma takiego języka, jaki ukołby rozpacz rodziny, która w wypadku straciła bliskich, a którego sprawca dostał karę nie 20 lat, lecz półtora roku pozbawienia wolności. Ale jeśli rozstrzygnięcia uzależnione byłyby od czynników innych niż obiektywna analiza sądów, wymiar sprawiedliwości zamieniłby się w zinstytucjonalizowany samosąd. ☺☺

Na pęknięciu w PiS zyskają wszyscy. Prawie wszyscy



Jacek Zakowski
dziennikarz,
publicysta,
Uniwersytet Civitas

Pęknięcie w Prawie i Sprawiedliwości ma dla samego PiS niewielkie znaczenie. W dalszym ciągu będzie to jedna z dwóch największych partii. Ale dla polskiej sceny politycznej to pęknięcie może mieć zasadnicze znaczenie. Kończy epokę, w której polską politykę definiował spór Donalda Tuska z Jarosławem Kaczyńskim. Otwiera epokę trudnego składania bardzo dziwnych koalicji.

To przypomina zmianę, jaka zaszła w relacjach międzynarodowych. Gdy upadł dwubiegunowy system zimnej wojny (między USA a ZSRR), zastąpił go ład wielobiegunowy, w którym nikt już nie może nikomu niczego narzucić, a średniacy (jak Ukraina czy Iran) dzięki sprytnie budowanym sojuszom mogą się stawiać największym potęgom – Rosji czy Ameryce.

Obstawiam, że ostatecznie PiS się podzieli. Ale nie dlatego, że zbyt wiele różni „maślarzy” od „harcerzy”, aby dalej trwali pod jednym partyjnym szyldem. Powód jest całkiem inny: podział się opłaca Kaczyńskiemu, Morawieckiemu, Czarnkowi, a także obu Konfederacjom i prezydentowi Karolowi Nawrockiemu, a może nawet Tuskowi.

W pierwszych sondażach widać, że wśród środowisk, które mają szansę przeskoczyć próg wyborczy, na rozwodzie Mateusza Morawieckiego z Przemysławem Czarnkiem tracą tylko Polska 2050 (boleśnie) i Koalicja Obywatelska (nieznacznie). Inne ugrupowania mają jednak powody do radości.

Jarosław Kaczyński zyskuje, bo po rozłamie suma poparcia dla PiS i potencjalnej partii Morawieckiego jest większa niż poparcie dla PiS przed rozłamem. Przyrost kosztów Polski 2050 i KO jest niewielki, ale urealnian szansę na odebranie władzy Tusko- wi. O ile tylko PiS będzie miał zdolność koalicyjną. Dlatego w odróżnieniu od pisowskiego planktonu prezes mówi ostrożnie i wzywa swoich popleczników do trzymania języka za zębami.

Kaczyński wobec problemu kwadratury koła



Filip Memches
publicysta
tygodnika
„Do Rzeczy”

Grupa Mateusza Morawieckiego rozstaje się z Prawem i Sprawiedliwością. Nie wnika, czy dzieje się to w trybie dobrowolnego wyjścia z partii czy też wyrzucenia z niej. Zresztą każda ze stron sporu przedstawia to, co się stało, po swojemu, więc trudno się dowiedzieć, jak do tej sytuacji doszło naprawdę. Natomiast mnie interesuje szerszy kontekst politycznego przetasowania, którego jesteśmy świadkami.

Otóż w perspektywie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych PiS staną wobec problemu kwadratury koła. Według sondaży preferencji wyborczych bezwzględna większość mandatów w Sejmie w roku 2027 przypadnie razem formacjom obecnej prawicowej opozycji – zarówno w konfiguracji, w której grupa Morawieckiego pozostałaby w ugrupowaniu Jarosława Kaczyńskiego, jak i w wariacie jej funkcjonowania jako odrębnego podmiotu.

Szkopuł w tym, że przed PiS są dwa wyzwania. Pierwsze to odsunięcie Koalicji Obywatelskiej oraz pozostałych partii obecnego układu rządzącego od władzy. Drugie zaś to niedopuszczenie do tego, żeby przyszły gabinet współtworzyła Konfederacja Korony Polskiej – stronnictwo, które kontestuje więzi łączące Polskę z Zachodem. Chodzi zwłaszcza o uprawianą przez formację Grzegorza Brauna krytykę polskiej polityki wynikającej z przynależności do Sojuszu Północnoatlantyckiego i Unii Europejskiej. Tyle że, jak wskazują sondaże, nie da się złożyć prawicowej większości sejmowej bez Korony. Tymczasem grupa

Morawiecki po odejściu z PiS zyskuje samodzielność. Jego przyszła partia już teraz zdobywa w sondażach niemal 7 proc. głosów. To może oznaczać, że po przyszłorocznych wyborach były premier stanie na czele klubu, który będzie sejmowym języczkiem u wagi. Jak mu dobrze pójdzie, to prawdopodobnie od niego będzie zależało, który obóz zasadniczego podziału politycznego stworzy kolejny rząd. Będzie więc mógł twardo negocjować posadę premiera dla siebie i dobre posady dla swoich kolegów. By to osiągnąć, musi jednak wyciszyć niechęć do siebie w PiS i w KO. Dlatego tak delikatnie mówi teraz nie tylko o Jarosławie Kaczyńskim, lecz także o Donaldzie Tusku. Bo wie, że mając kilkudziesięciu posłów, będzie się liczył przy rozdawaniu kart tylko wtedy, gdy uzyska zdolność do stworzenia koalicji zarówno z Kaczyńskim, jak i z Tuskiem. Osobno lub razem. Jakkolwiek dziwnie by to brzmiało, po pęknięciu PiS oba warianty stały się możliwe.

Przemysław Czarnek dzięki podziałowi będzie mógł iść jeszcze dalej na prawo. Jeśli mu dobrze pójdzie, do wyborów będzie przyszłym premierem, a potem (jak kiedyś „premier z tabletu” Piotr Gliński) dostanie ciepłą posadę.

Z kolei Karol Nawrocki dzięki pęknięciu w PiS ma szansę rozdawać karty po wyborach i zrobić Zbigniewa Boguckiego premierem lub wicepremierem faktycznie prezydenckiego rządu. Bo bez jego pomocy Kaczyński i Morawiecki raczej nie dogadają się z konfederatami.

Donald Tusk, w odróżnieniu od partyjnych kolegów, też bardzo delikatnie mówi o podziale w PiS. Obecny premier ma do poprzednika wiele poważnych zastrzeżeń, ale niewątpliwie rozumie, że przejdzie nad nimi do porządku i dogada się, jeśli alternatywą będzie rząd z premierem Czarnkiem na czele, Grzegorzem Braunem w MSW, Sławomirem Mentzenem w Ministerstwie Aktywów Państwowych, Krzysztofem Bosakiem w Ministerstwie Kultury i Zbigniewem Ziobrą w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Nie wiem, czy Morawiecki z Kaczyńskim ten rozłam wymyślili, czy też zwyczajnie dali się ponieść emocjom. Ale dobrze widać, że w odróżnieniu od poprzednich odejść z PiS to pęknięcie zmienia nie tylko liczebność każdej z partii, ale też mechanikę całej sceny politycznej. ☺☺

Morawieckiego kojarzona jest z proamerykańskim, modernizacyjnym nurtem na prawicy.

Choć Jarosław Kaczyński przy różnych okazjach zarzeka się, że nie będzie współrządził z Braunem, to jednak wiadomo, że politycy w zależności od tego, w jakich działają okolicznościach, są skłonni zmieniać swoje zdanie. Tak było przed wyborami parlamentarnymi w 2005 r. Kaczyński wykluczał współrządzenie z Andrzejem Lepperem, a potem stało się zgoła inaczej. Oczywiście pakt PiS z Samoobroną kosztował formację Kaczyńskiego utratę władzy, niemniej skuteczną polityką wymaga elastyczności, a więc w pewnych przypadkach rewizji własnego stanowiska. To sztuka osiągania celów możliwych – nieraz układając się z wrogiem. I taki doświadczony polityk jak prezes PiS świetnie zdaje sobie z tego sprawę.

Natomiast być może w Prawie i Sprawiedliwości coraz silniej dają o sobie znać politycy, którzy nie dostrzegają czy nie chcą dostrzegać geopolitycznych konsekwencji zawiązania układu z Koroną (choć sam Kaczyński do tego grona nie należy). Wiadomo przecież, że na ewentualną obecność ugrupowania Brauna w przyszłym prawicowym gabinecie krzywo patrzą Amerykanie (ponad podziałami politycznymi). I chodzi właśnie o kwestie stosunków międzynarodowych.

Stanowisko Korony można interpretować jako ukłon w stronę koncepcji świata wielobiegunowego, wedle której Chiny, Rosja i inne państwa zaliczane do globalnego Południa będą się umacniać względem Zachodu (zwłaszcza USA), a Polska stanie się de facto państwem neutralnym, co przecież nie oznacza – a na ten temat Braun i politycy jego partii już milczą – że bezpiecznym.

Czy PiS bez środowiska Morawieckiego podaży w kierunku takiej opcji geopolitycznej? Co wtedy z proamerykańskością tej formacji? Być może to z odpowiedzi na te pytania można się dowiedzieć o sednie konfliktu, do którego doszło w PiS. ☺☺

Amerykańskie cła w nowym kostiumie

HANDEL Walka z pracą przymusową to oficjalnie główny cel nowych opłat nałożonych na amerykański import. W praktyce to kontynuacja dotychczasowej polityki

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Manipulację i instrumentalne wykorzystanie kwestii pracy przymusowej do uzasadnienia aktu „unilateralizmu i protekcjonizmu” zarzucił w poniedziałek USA resort handlu Chińskiej Republiki Ludowej. Pekin wyraził stanowczy sprzeciw wobec nowo wprowadzonych ceł, wzywając Amerykanów do „naprawienia błędnych praktyk” i „całkowitego zniesienia jednostronnych barier”. „Będziemy w dalszym ciągu ściśle monitorować i całościowo oceniać kolejne działania USA, i rezerwujemy sobie prawo do podjęcia wszelkich niezbędnych środków” – zaznaczono w ministerialnej deklaracji.

W ten sposób ChRL odpowiedziała na znalezienie się w gronie 60 partnerów handlowych USA (obok 58 innych państw i Unii Europejskiej), którzy w piątek zostali objęci nowymi cłami importowymi, wprowadzonymi na podstawie przepisów

art. 301 ustawy o handlu dotyczących przeciwdziałania pracy przymusowej. Stawki opłat, którymi tym samym zostanie objęty import z krajów odpowiedzialnych za ponad 99 proc. dostaw do USA, to 10 lub 12,5 proc.

UE wśród uprzywilejowanych

Dla części krajów stawki będą doliczane do obowiązujących ceł. Dla gospodarek cieszących się statusem największego uprzywilejowania oraz sygnatariuszy porozumień handlowych z USA – w tym Unii Europejskiej, Japonii, Korei Płd. czy Tajwanu – będzie to nowa efektywna stawka dla najniższej ocłonych produktów, zaś koszt importu produktów objętych wyższymi stawkami pozostanie niezmienny. Według Komisji Europejskiej de facto 10 proc. wyznaczy pułap maksymalny dla większości importowanych z krajów Unii. Dlatego też Bruksela ze spokojem zareagowała na decyzję Waszyngtonu: choć nie uznaje ona nałożenia ceł za zasadne, z za-

dowoleniem odnotowała zarazem ich zgodność z ustaleniami negocjacji UE-USA.

W raporcie przygotowanym w ramach dochodzenia przez biuro przedstawiciela ds. handlu (został opublikowany w marcu) jako jeden z przykładów uwikłania światowych gospodarek w korzyści z pracy przymusowej jest wymieniona Polska. Obciążony takimi praktykami może być – jak czytamy – nasz rosnący w ostatnich latach import tytoniu z Malawi, który przełożył się z kolei na podniesienie wolumenów oraz wartości eksportu papierosów produkowanych w Polsce.

W służbie America First

Prezydent dostrzega, że dekady moralnej perswazji nie pozwoliły wyeliminować pracy przymusowej z globalnych łańcuchów dostaw. USA zakazują importu towarów opartych na pracy przymusowej od niemal 100 lat i rygorystycznie ten zakaz egzekwują; już najwyższy czas, by nasi partnerzy handlowi postąpili tak samo – oświadczył Jamieson Greer, przedstawiciel USA ds. handlu. W komunikatach jego biura podkreślono, że decyzje stanowią kolejną



Donald Trump użył ścieżki prawnej, jaką wykorzystywał już w trakcie swojej pierwszej kadencji

emanację polityki „America First”, której celem jest „przywroćcie zasady wzajemności” w stosunkach USA z partnerami, zniwelowanie niekorzystnych dla strony amerykańskiej nierównowag handlowych oraz wsparcie produkcji w kraju.

Greer nie wspomniał, że nowe bariery stanowią – z punktu widzenia wpływu na handel – proste przedłużenie wygasających, tymczasowych taryf celnych obowiązujących od kwietnia, które z kolei zajęły miejsce opłat wprowadzonych z tytułu „nadzwyczajnego zagrożenia” dla gospodarki, za kwestionowanych w lutym (jako przekroczenie prezydenckich uprawnień) przez Sąd Najwyższy USA. Dzięki przyjęciu nowej de-

cyzji przeciętna efektywna stawka celna obciążająca amerykański import utrzyma się na poziomie powyżej 11 proc., a dla części kluczowych partnerów, w tym Chin, nieznacznie wzrośnie (według szacunków Budget Lab Uniwersytetu Yale przeciętna efektywna stawka celna dla Państwa Środka w najbliższych miesiącach wynosić będzie ok. 26,5 proc., a w listopadzie wzrośnie do ponad 27 proc.). W dalszym ciągu będą jednak niższe od obowiązujących przed orzeczeniem SN, kiedy efektywna średnia stawka dla całego importu sięgała ok. 14 proc., a dla Chin niemal 34 proc.

Kolejna prawna batalia?

Nowa podstawa prawna jest uważana za bar-

dziej odporną od poprzedniej na ewentualną kontrolę sądową (to art. 301 był głównym narzędziem polityki celnej USA w pierwszej kadencji Donalda Trumpa, której nie udało się podważyć na tej ścieżce). Mimo to już pierwszego dnia decyzję administracji zaskarżyło do nowojorskiego Sądu ds. Handlu Międzynarodowego kilka niewielkich firm, w tym producent zabawek edukacyjnych Learning Resources, który był jednym z podmiotów stojących za poprzednim skutecznym pozwem w sprawie prezydenckich ceł.

Zdaniem Krzysztofa Mroczkowskiego, ekonomisty związanego z New England Complex Systems Institute, nawet jeśli i tym razem skarga okaże się skuteczna, mało prawdopodobne, by administracja USA pogodziła się z wygaśnięciem ceł. – Będą próbować dalej, do skutku, bo to klucz do najważniejszych zdefiniowanych w zapleczu prezydenta celów strategicznych. Chodzi przede wszystkim o spowolnienie Chin, a w drugiej kolejności o poprawę sytuacji amerykańskiego przemysłu. Sympatycznym bonusem są efekty fiskalne – uważa ekspert. ©

MAKROEKONOMIA

Wysoka zmienność geopolityczna i wahania cen surowców energetycznych zmuszają bankierów do utrzymywania jastrzębiego nastawienia w polityce monetarnej

Renata Oljasz
renata.oljasz@infor.pl

W środę poznamy wynik lipcowego posiedzenia Federalnego Komitetu Otwartego Rynku (FOMC) amerykańskiej Rezerwy Federalnej. Jeszcze kilka dni temu stał on pod znakiem zapytania. Rynek obstawiał 35–40 proc. szans na podwyżkę stopy funduszy federalnych. Powód? Eskalacja wojny na Bliskim Wschodzie i związany z tym skok cen ropy naftowej. Weekend przyniósł odprężenie i w poniedziałek notowania ropy poszły w dół.

Nie oznacza to jednak, że stopy procentowe

Wojna w Iranie komplikuje sytuację banków centralnych

w USA mogą spaść. „Obecnie przedział dla funduszy federalnych wynosi 3,50–3,75 proc. Żaden z ekonomistów ankietowanych przez agencję Bloomberg nie spodziewa się zmiany tego parametru na środowym posiedzeniu. Nie stanowi to dużego zaskoczenia wobec nowo obranego kursu przez urzędującego od niedawna prezesa Fed Kevina Warsha. Wielokrotnie podkreślał on nadszarpniętą wiarygodność Fed. Fakt, że inflacja w Stanach Zjednoczonych od pandemii, czyli już od pięciu lat, nie spotkała się z celem inflacyjnym banku centralnego (2 proc. – red), nie pomaga” – oceniają ekonomiści Banku Gospodarstwa Krajowego.

Ekonomiści Banku Pekao zwracają uwagę na mocną koniunkturę w gospodarce USA i ryzyko narastania presji popytowej – ich zdaniem wspiera to oczekiwanie, że mimo łagodniejszych ostatnio odczytów inflacji Fed bę-

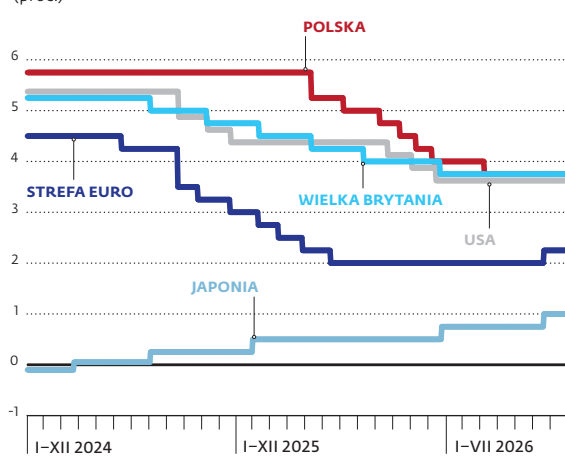
dzie podnosił stopy. Podczas wystąpienia w połowie lipca przed Kongresem, po zerwaniu przez USA i Iran rozejmu, Warsh ocenił, że nastąpił postęp w ograniczaniu presji cenowej, lecz podkreślał, że na podstawie pojedynczego odczytu nie należy wyciągać daleko idących wniosków.

Według ekonomistów Kevin Warsh nie porzuci narracji o gotowości spowodowania inflacji do celu. Gdyby przekaz ze środowego posiedzenia FOMC okazał się mniej „jastrzębi”, niż oczekuje rynek, wyceniający obecnie dwie podwyżki stóp Fed do wiosny 2027 r., działałoby to w stronę osłabienia dolara. Z naszej perspektywy byłoby to dodatkowym wsparciem dla złotego. „Do odwrócenia trwającego od początku czerwca trendu osłabienia złotego potrzebna byłaby jednak również poprawa otoczenia zewnętrznego,

przede wszystkim wiarygodne sygnały deeskalacji konfliktu na Bliskim Wschodzie oraz wyraźny spadek cen surowców energetycznych” – ocenił ekonomista PKO BP.

Związane z geopolityką wahania cen ropy naftowej komplikują sytuację również innych banków centralnych. W ubiegłym tygodniu Europejski Bank Centralny nie zmienił stóp. Decyzja była jednogłówna, ale prezes EBC Christine Lagarde wyjawiała, że część Rady Prezesów rozważała podwyżki stóp procentowych, mimo że podwyżka w czerwcu przyniosła zamierzony efekt zacieśnienia warunków finansowych. W bieżącym tygodniu odbędą się posiedzenia Banku Anglii i Banku Japonii. One również prawdopodobnie nie przyniosą zmian stóp procentowych. Główna stopa procentowa w Japonii kilka tygodni temu została

Główne stopy procentowe banków centralnych (proc.)



Źródło: banki centralne

podniesiona do 1 proc. To jej najwyższy poziom od niemal trzech dekad.

U nas lipcowe posiedzenie Rady Polityki Pieniężnej nie przyniosło zmiany stóp procentowych. Stawka referencyjna od marca wynosi 3,75 proc. Ostatnia obniżka miała miejsce kilka dni po wybuchu wojny USA i Izraela z Iranem. Przed ostatnim posiedzeniem sytuacja geopolityczna, ceny surowców energetycznych,

perspektywy inflacyjne nowej projekcji dawały nadzieję na otwarcie w RPP dyskusji o obniżkach stóp procentowych we wrześniu, przy założeniu niezmiennych parametrów koniunktury krajowej i stabilizacji sytuacji zewnętrznej. Przy tym nasileniu zmienności warunków zewnętrznych na krajowym podwórku możemy na próżno szukać obecnie „gołębi” chcących obniżyć ceny pieniądza. ©

Zdążymy?

Odczarujmy nieco harmonogram. Krajowy Plan Odbudowy nie kończy się 31 sierpnia 2026 r. 31 sierpnia to termin, w którym inwestycje muszą być na tyle zaawansowane, na ile umówiliśmy się z Komisją Europejską, bo po tej dacie tracimy możliwość rewizji programu – ostatnią z nich właśnie negocjujemy.

Większość dużych infrastrukturalnych projektów finansowanych z KPO, takich jak morski terminal instalacyjny do obsługi farm wiatrowych, który otworzy się na przełomie lat 2026 i 2027, czy projekt kolejowy Podłęże–Piekietko, wciąż jest na etapie realizacyjnym. Uspokajam: 1 września place budowy nie opustoszeją. Ba, do końca wakacji nie podpiszemy nawet wszystkich umów, bo np. w przypadku zasilanego z KPO Funduszu Bezpieczeństwa i Obronności pierwsze nabory ruszyły w połowie lipca, a kolejne ogłosimy w przyszłym roku.

Jaką część środków udało nam się już wydać?

KPO nie kończy się 31 sierpnia

ROZMOWA Szyszko: W tym roku złożymy do Komisji Europejskiej dwa ostatnie wnioski o płatność z KPO

Łącznie pracuje już w Polsce 145 mld zł. Z części grantowej spłynęło do nas dotąd 61 mld zł, natomiast z części pożyczkowej – 84 mld zł. W tym roku złożymy do KE dwa ostatnie wnioski o płatność z KPO na kwotę 87 mld zł. Połowa tych pieniędzy to będą bezzwrotne granty.

Nowy tabor kolejowy, autobusy dla miast, sprzęt szpitalny, żłobki, elektrownie wiatrowe, termomodernizacja szkół czy granty dla firm. KPO to dla Polski 2050 polityczny samograj i wdzięczny temat do chwaleń się podczas przyszłorocznej kampanii wyborczej, skoro na

czcze resortu odpowiedzialnego za alokowanie europejskich funduszy stoi szefowa tej partii? Tak, to musi być fundament kampanii mojej formacji przed wyborami w 2027 r. Nie wyobrażam sobie, by było inaczej, skoro włożyliśmy w ten program tak dużo wysiłku.

Jak pan odpowie na zarzuty, że KPO to żaden bodziec rozwojowy, tylko w dużej mierze zastrzyk gotówki dla firm, które straciły płynność w wyniku pandemii koronawirusa? Powiem coś politycznie niepopularnego – oświadczenie nie wpisujące bym inwestycji HoReCa



Jan Szyszko
wiceminister funduszy i polityki regionalnej

do KPO i nie dawał grantów hotelarzom i restauratorom, bo to nie jest branża o strategicznym znaczeniu dla polskiej gospodarki. W takich przypadkach lepiej, jeśli państwo pomaga przedsiębiorcom przez tanie, preferencyjne pożyczki, a nie granty. Natomiast doskonale rozumiem, dlaczego nasi poprzednicy się na to zdecydowali w 2021 r., gdy na świecie szala-

ła pandemia. Wówczas optyka była zupełnie inna, choć wiem, że wygłaszam opinię wymykającą się logice obecnej wojny politycznej i skrajnej polaryzacji. Nie zapominajmy przy tym, że Prawo i Sprawiedliwość podjęło się rewizji tego elementu KPO niestety tylko raz, w 2023 r., i to nieskutecznie, a ponowna korekta nie była już później możliwa.

Wracając do skutków: po pierwsze, KPO jest programem, za sprawą którego jakość życia w Polsce ma się po prostu poprawić, zwłaszcza poza największymi miastami. Ten wymiar realizujemy m.in. przez budowę i remont linii kolejowych oraz zakup taboru dla Intercity i Polregio produkowanego przez polskie zakłady zlokalizowane w mniejszych i średnich ośrodkach, takich jak Bydgoszcz, Nowy Sącz czy Opoczno. Nie tylko więc eliminujemy białe plamy na kolejowej mapie Polski, lecz także wspieramy gospodarkę w ujęciu lokalnym. Po drugie, dzięki KPO ceny energii mają być

niższe, prąd – czystszy, a Polska stanie się krajem w większym stopniu niezależnym energetycznie. Dosłownie kilka dni temu do odbiorców zaczął płynąć prąd z farmy wiatrowej na Bałtyku, a kolejne wiatraki finansowane z preferencyjnie oprocentowanych pożyczek będą powstawać do 2031 r. Z KPO modernizujemy też niezwykle przestarzałe sieci elektroenergetyczne.

A co ze wskaźnikami makro?

Bazujemy na wycieczniach Polskiego Instytutu Ekonomicznego, z których wynika, że w zeszłym roku KPO zwiększył polski PKB o 1,2 pkt proc., a w tym roku już wiemy, że ten dodatkowy impuls osiągnie przynajmniej 0,6 pkt.

KPO odmrożono na początku 2024 r., po dwóch latach blokady spowodowanej konfliktem między poprzednim rządem a KE. Jak bardzo to opóźnienie skomplikowało wdrażanie programu i czy coś musiało trafić do kosza?

PANORAMA GOSPODARCZA

Stomatologia, która zaczyna się od rozmowy



Nowoczesna stomatologia coraz rzadziej ogranicza się wyłącznie do leczenia zębów, stając się procesem, w którym technologia, komunikacja i emocje pacjenta tworzą jeden spójny system, a kluczową rolę w tym podejściu odgrywa Gabriela Kamińska, która rozwija w Dental Dialog model pracy oparty na komunikacji, poczuciu bezpieczeństwa i indywidualnym podejściu, ponieważ to właśnie te elementy w największym stopniu wpływają na komfort leczenia oraz jego efekty.

Współczesna stomatologia przechodzi wyraźną zmianę, w której coraz większe znaczenie ma nie tylko precyzja zabiegów, ale również doświadczenie pacjenta. W praktyce oznacza to odejście od podejścia skupionego wyłącznie na procedurach medycznych na rzecz pracy, w której kluczową rolę odgrywa dialog, zrozumienie i indywidualne dopasowanie leczenia.

W tym modelu leczenie zaczyna się jeszcze przed pierwszą procedurą. Ważna jest rozmowa, poznanie oczekiwań oraz obaw pacjenta, a także stworzenie warunków, w których może on świadomie uczestniczyć w całym procesie. Takie podejście zmienia sposób postrzegania wizyty stomatologicznej i wpływa na poziom komfortu oraz zaufania.

Istotnym elementem nowoczesnej praktyki są technologie cyfrowe, które pozwalają na bardzo precyzyjne planowanie leczenia. Skanowanie wewnątrzustne, cyfrowe projektowanie uśmiechu oraz rozwiązania oparte na systemach CAD



CAM umożliwiają nie tylko większą dokładność, ale również lepszą komunikację z pacjentem. Dzięki wizualizacjom możliwe jest wspólne ustalenie efektu końcowego jeszcze przed rozpoczęciem leczenia.

W tym obszarze Dental Dialog z Tarnowskich Gór rozwija podejście, w którym pacjent staje się aktywnym uczestnikiem procesu. Może zobaczyć proponowane rozwiązania, porównać warianty estetyczne i funkcjonalne oraz świadomie współdecydować o ostatecznym kształcie swojego uśmiechu. Dużą rolę w tej koncepcji odgrywa także praca z osobami, które odczuwają

Pacjent nie musi się dostosowywać do systemu leczenia. To system leczenia powinien być dopasowany do pacjenta, jego emocji, potrzeb i poczucia bezpieczeństwa
– Gabriela Kamińska, Właścicielka DentalDialog.

silny stres związany z leczeniem stomatologicznym. W takich przypadkach kluczowe staje się stworzenie poczucia bezpieczeństwa oraz stopniowe oswojenie pacjenta z procesem leczenia. To podejście pozwala ograniczyć napięcie i zwiększa skuteczność terapii, szczególnie w bardziej złożonych przypadkach.

Nowoczesna stomatologia obejmuje również zaawansowane działania protetyczne i rekonstrukcyjne. Odbudowa uśmiechu nie dotyczy wyłącznie estetyki, ale także funkcji, komfortu życia oraz pewności siebie pacjenta. W tym zakresie istotne jest połączenie wiedzy technicznej z indywidualnym podejściem do każdego przypadku, ponieważ każdy pacjent wymaga innego planu i innego tempa pracy.

Coraz większe znaczenie ma także integracja różnych dziedzin wiedzy. Połączenie stomatologii, psychologii oraz technologii cyfrowych pozwala tworzyć model leczenia, który uwzględnia nie tylko stan zdrowia jamy ustnej, ale również emocjonalny kontekst pacjenta. To podejście sprawia, że leczenie staje się bardziej przewidywalne i mniej obciążające psychicznie.

Współczesne gabinety stomatologiczne, takie jak Dental Dialog, pokazują, że technologia i relacja z pacjentem nie muszą się wykluczać. Wręcz przeciwnie, ich połączenie tworzy standard, który w 2026 roku coraz częściej staje się oczekiwaniem pacjentów, a nie tylko dodatkiem do leczenia. W efekcie stomatologia przestaje być postrzegana wyłącznie jako dziedzina medycyny technicznej. Staje się procesem, w którym równie ważne jak efekt końcowy jest doświadczenie pacjenta, jego komfort oraz poczucie wpływu na cały przebieg leczenia.

Martyna Muszczak

<https://panorama-gospodarcza.gazetaprawna.pl/>

Zdołaliśmy wyjść na prostą, choć w pierwszych miesiącach właściwie każda rewizja kręciła się wokół renegeacji harmonogramu i ucieczki spod kalendrzowego topora. Jedyny duży projekt, którego zmaterializowanie się jest w tym momencie niepewne, to centrum automatycznego nadzoru nad ruchem drogowym. W pozostałych przypadkach dwa lata stracone na wojnę rządu Mateusza Morawieckiego z Brukselą poskutkowało opóźnieniami lub mniej ambitną skalą inwestycji. Wspomniany terminal operacyjny dla farm wiatrowych w Gdańsku funkcjonowałby już teraz, a nie od początku 2027 r., podobnie jak centra przechowywania danych instytucji publicznych, których uruchomienie planowano początkowo na 2025 r. Poza tym, gdyby nie obstrukcja wokół KPO, co najmniej 40 proc., a nie, jak teraz, 30 proc. gmin opracowałyby swoje plany ogólne.

Nie obawia się pan, że mimo wszystko w kontekście KPO

nawet po latach będzie się mówiło więcej nie o zrealizowanych inwestycjach, tylko o aferze z jachtami i klubami dla swingersów? Przytoczę jako kontrargument kilka liczb. Sektor HoReCa to zaledwie 0,1 proc. całego KPO. W toku zainicjowanej przez nas kontroli zweryfikowano 3206 zatwierdzonych projektów wsparcia dla tej branży, z których ostatecznie rozwiązano zaledwie 1 proc. Dla porównania w ramach całego KPO zawarto ponad 1,1 mln umów.

Nowy budżet UE na lata 2028–2034 w wielu punktach będzie strukturalnie przypominał KPO, łącznie z powiązaniem wypłaty środków z realizacją kamieni milowych. To dobrze czy źle?

Jedno jest pewne: w rozmowach z KE Polska nie może popełnić drugi raz tych samych błędów, które popełniła przy negocjacjach Funduszu Odbudowy. Wbrew pozorom to nie był idealny instrument. Wręcz przeciwnie – szczegółowo regulował prawa i obowiązki państw

członkowskich, jednocześnie pozostawiając wiele niedopowiedzeń w sprawie decyzji podejmowanych przez KE. Podam przykład: w Polsce wszyscy wiedzą lub mogą się łatwo dowiedzieć, kto negocjuje KPO. A kto reprezentuje KE podczas tych spotkań? To już niestety nie jest publicznie dostępną wiedzą, co moim zdaniem tworzy asymetrię w relacjach między władzami Unii a państwami członkowskimi.

Błędem było wprowadzanie do planu rozpisane sztywno na kilka lat do przodu 50 mniejszych i większych reform tematycznych. Takie rozdrobnienie bardzo różnicowało skutkuje tym, że bardzo trudno wytłumaczyć obywatelom i obywatelkom, czym i po co jest to całe KPO. KE nie jest od tego, by wpływać na każdą najdrobniejszą zmianę prawodawstwa w danym kraju, tylko od uzgadniania ogólnych kierunków reform w dialogu z poszczególnymi stolicami, w obszarach odpowiadających traktatowym kompetencjom KE.

Z jednej strony przedstawiciele rządu twierdzą, że propozycja wieloletnich ram finansowych (WRF) UE przedstawiona przez KE rok temu to dla nas dobry punkt wyjścia. Z drugiej – dołączamy do koalicji przyjaciół – czy raczej obrońców – spójności. Jak zatem jest naprawdę?

Projekt WRF z lipca 2025 r. rzeczywiście był dobrym punktem wyjścia, o czym świadczy skala tego, jak głębokim modyfikacjom uległ od tego czasu. Nie zmieniło się natomiast to, że Polska nadal będzie beneficjentem netto polityki spójności, a z koperty krajowej liczącej 123 mld euro skorzystają zarówno samorządowcy, jak i rolnicy.

Czy prace nad tą kopertą, czyli – by użyć oficjalnej nazwy – Planem Partnerstwa Krajowego i Regionalnego, dobiegły końca?

Jeszcze nie. W tym momencie konsultujemy się z innymi ministerstwami oraz trzecim sektorem w ramach komitetów monitorujących. Regiony, mimo pojawiających się obaw, że ich rola będzie ogra-

niczana, uczestniczą w negocjacjach z Brukselą i będą autorami swoich części programów. Niczego tutaj nie osłabiamy. O szczegółach wstępnej, opracowanej przez nas wersji PPKR poinformujemy w tym roku, a jego ostateczny i uzgodniony z KE kształt będzie znany w przyszłym roku.

Co konkretnie sfinansują fundusze z koperty narodowej?

Oczywiście finalna decyzja w tym zakresie jeszcze nie zapadła, ponieważ będzie ona wynikiem ustaleń na poziomie rządu i przy uwzględnieniu stanowiska regionów i partnerów społecznych, ale spodziewałbym się bardzo dużych środków na transformację energetyczną, cyfryzację i poprawę konkurencyjności i innowacyjności polskiej gospodarki.

Nie mam wątpliwości, że to wszystko da Polsce ogromny impuls rozwojowy, ale jednocześnie marzy mi się, abyśmy zaczęli patrzeć na unijny budżet z nieco innej, bardziej dojrzałej perspektywy – tak jak

robią to najstarsi członkowie Wspólnoty i rzeźkomi płatnicy netto.

Rzekomi?

Na początku każdej siedmioletki odhaczamy z pompą, że jako kraj otrzymamy najwięcej w kopercie narodowej z całej „27”. Problem w tym, że WRF należy analizować na ich końcu, a nie na początku, biorąc pod uwagę to, czy jesteśmy beneficjentem netto również w przypadku funduszy zarządzanych centralnie przez KE, np. Horyzontu czy CEF-u. Francuzi czy Niemcy na starcie może i są płatnikami netto do puli na spójność, ale na mecie okazuje się, że w skali całych WRF jednak wyszli na plus, bo byli do bólu skuteczni w pozyskiwaniu środków rozdyponowanych przez Brukselę. My z kolei do niemal wszystkich centralnie planowanych funduszy, takich jak choćby wspomniany Horyzont, więcej dokładamy, niż z nich wydajemy.

☺☺

Rozmawiał

Michał Litorowicz

Cała rozmowa na dgp.pl

ŚRODOWISKO

Narodowy Program Leśny ma być przyjęty przez rząd w pierwszej połowie 2027 r. Według organizacji przyrodniczych zmiany w funkcjonowaniu Lasów Państwowych powinny zostać wdrożone wcześniej

Aleksandra Hołownia
aleksandra.holownia@infor.pl

„Las to nie jest gospodarka drewnem, las to jest nasz święty zasób narodowy i będziemy go znowu chronić, tak jak na to zasługuje” – mówił premier Donald Tusk w exposé w grudniu 2023 r. Według Marka Józefiaka, rzecznika Greenpeace i autora „Polskiej Rzeczpospolitej Leśnej”, zapowiedzi przedwyborcze Donalda Tuska i partii, które weszły do koalicji rządowej brzmiały „niemalże jak manifest ekologiczny”. – Niestety mam wrażenie, że premier trochę o tym zapomniał. A w starciu z wielkim leśnym imperium, jakim są Lasy Państwowe, potrzebujemy zawodników najcięższej wagi – mówi Józefiak w programie „Hołownia

Najpierw program, potem głębsze reformy Lasów Państwowych

w klimacie”. – Obawiam się, że bez osobistego zaangażowania premiera nie posuniemy się znacząco w reformie Lasów Państwowych – dodaje.

Według Józefiaka u podstaw problemu leży zasada samofinansowania Lasów Państwowych, która sprawia, że Lasy pokrywają koszty działalności z własnych przychodów, ale jednocześnie w zbyt małym stopniu dokładają się do budżetu czy finansowania parków narodowych. Przypomina, że już w 2015 r. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła, że „prowadzona przez LP gospodarka finansowa – której efektem jest stały wzrost kosztów zarządu, wzrost wynagrodzeń oraz zwiększenie nakładów inwestycyjnych – stwarza ryzyko nieosiągnięcia podstawowych celów działania Lasów Państwowych: zachowania i ochrony lasów oraz ekosystemów leśnych, a także utrzymania i powiększania upraw i zasobów leśnych”. W 2025 r. NIK podkreślał, że „choć Lasy Państwowe gospodarują mieniem należącym do Skarbu Państwa, to w niewielkim stopniu dzielą się z państwem osiąganymi

z tej gospodarki zyskami, niemal dowolnie nimi zarządzają, i to właściwie bez kontroli”.

W 2025 r. przychody Lasów Państwowych wyniosły ponad 12,7 mld zł, a zysk netto – 578 mln zł. W rekordowym 2022 r. przychody wynosiły 15 mld zł, a zysk netto – 986 mln zł.

Kierownictwo Lasów Państwowych i MKiŚ w wywiadach dla DGP dostrzegało potrzebę reformy. W lutym 2025 r. Mikołaj Dorożala, wiceminister MKiŚ, mówił, że „potrzebujemy stworzyć parasol ochronny, który będzie zabezpieczał Lasy Państwowe przed upolitycznianiem”. We wrześniu 2025 r. Adam Wasiak, dyrektor generalny LP, mówił nam, że problem z ustawą o lasach z 1991 r. polega na tym, „że Lasy Państwowe w dalszym ciągu samodzielnie zarządzają swoimi finansami, bez jakiegokolwiek kontroli państwa w tym zakresie”.

Obecnie Lasy wypowiadają się w bardziej zachowawczy sposób. – Dzięki modelowi samofinansowania Lasy Państwowe nie obciążają budżetu państwa. Na-

tomiaś w 2025 r. przekazały do sektora finansów publicznych oraz przeznaczyły na realizację zadań publicznych ok. 3,7 mld zł – przekonuje Regina Klimaszewska, rzeczniczka LP. Dodaje, że pieniądze pochodzące ze sprzedaży drewna są przeznaczane na takie zadania jak edukacja, ochrona przeciwpożarowa, sprzątanie lasów, budowa i utrzymanie infrastruktury turystycznej czy ochrona przyrody.

MKiŚ koncentruje się na opracowaniu Naro-

Lasy Państwowe podkreślają, że dzięki modelowi samofinansowania nie obciążają budżetu



dowego Programu Leśnego. – NPL będzie wytyczną dla dalszych działań MKiŚ w obszarze transformacji leśnictwa i Lasów Państwowych, również w szeroko pojętym obszarze dotyczącym finansów organizacji – wskazuje resort. Według niego przewidy-

wany termin przyjęcia dokumentu przez Radę Ministrów to pierwsza połowa 2027 r.

– Narodowy Program Leśny może być przydatny, jednak sam nie wystarczy do przeprowadzenia niezbędnych zmian. Kluczowe są reformy ustawowe – bez ich wdrożenia trudno oczekiwać realnych zmian w funkcjonowaniu Lasów Państwowych jeszcze w obecnej kadencji – mówi DGP Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot. Według niego wnioski płynące z kontroli NIK stanowią wystarczającą podstawę do przygotowania i przyjęcia nowych regulacji, nie ma potrzeby więc odkładania tych działań do czasu uchwalenia NPL, który ma zostać uchwalony w roku wyborczym.

Pewne zmiany są już wprowadzane. Przykładem jest projekt przepisów, który zakłada przekazywanie części przychodów ze sprzedaży drewna przez Lasy Państwowe na parki narodowe i krajobrazowe czy regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Projekt został już przyjęty

przez rząd. Według MKiŚ może zwiększyć finansowanie ochrony przyrody o ok. 200 mln zł rocznie.

Regina Klimaszewska zauważa też, że Lasy Państwowe zmodyfikowały swoje wewnętrzne uregulowania. – Biorąc pod uwagę treść ustaleń audytów i kontroli, Dyrekcja Generalna LP podjęła szereg działań mających na celu wypracowanie mechanizmów nadzoru m.in. nad prawidłowym i celowym wydatkowaniem środków finansowych, np. przegląd, aktualizację i doprecyzowanie wewnętrznych regulacji, procedur, regulaminów i dokumentów, również w jednostkach podległych – wskazuje.

Także MKiŚ podkreśla, że w lutym 2026 r. ministra Paulina Hennig-Kloska przekazała dyrektorowi generalnemu LP pakiet 18 rekomendacji dotyczących transformacji Lasów Państwowych w perspektywie do końca roku 2027. Chodzi m.in. o wprowadzenie transparentnych procedur gospodarowania środkami finansowymi na wszystkich poziomach zarządzania LP.

☺☺



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! [DGP.pl](https://dgp.pl)



Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Geopolityczne zamieszanie w ostatnich miesiącach oraz nieporozumienia pomiędzy Europą a najbliższym jej sojusznikiem – Stanami Zjednoczonymi, przekładają się nie tylko na kwestie zbrojeniowe, ale też na codzienny biznes. Zależność tę ukazał najnowszy raport „Cyberportret polskiego biznesu 2026”, przygotowany przez ESET i DAGMA Bezpieczeństwo IT.

Wynika z niego, że już 61 proc. polskich firm wolałoby wybrać europejskie rozwiązania cyfrowe, a 53 proc. planuje w ciągu najbliższych dwóch lat zwiększyć udział europejskich technologii w swojej infrastrukturze. Biznes wyuczył, iż europejska suwerenność cyfrowa przestała być tylko hasłem.

Dlaczego europejskie rozwiązania?

– Są dwie koncepcje suwerenności cyfrowej – wyjaśnia w rozmowie z DGP Grzegorz Lewicki, członek prezydenckiej Rady Nowych Technologii i Cyfryzacji. – Jedną jest autonomia strategiczna, która zaczęła się rozwijać dzięki konfliktowi ze Stanami Zjednoczonymi. Wtedy w niektórych państwach zaczęto dostrzegać, że granie technologią może być elementem presji. A druga wynika z tego, że wielcy aktorzy, czyli korporacje

Polski biznes chce cyfrowej suwerenności

CYBERBEZPIECZEŃSTWO Ponad 60 proc. polskich przedsiębiorców czuje, że stosowanie pozaeuropejskich technologii cyfrowych stanowi zagrożenie dla ich biznesów. Wielu wolałoby rodzime, europejskie produkcje

technologiczne, potrafią rozgrywać całe państwa. A im większe bloki państw, tym odporność negocjacyjna jest większa – mówi.

Zależność od wielkich korporacji na własnej skórze odczuł jesienią 2025 r. izraelski resort obrony. Firma Microsoft z dnia na dzień pozbawiła go części usług, gdy wyszło na jaw, że z jej oprogramowania korzystał do inwigilowania mieszkańców Strefy Gazy. Twórcy raportu podają również przykład europejskiej firmy, która przeniosła dane wrażliwe do chmury pozaeuropejskiego producenta, mającego jednak fizyczne serwery w Europie. Problem pojawił się, gdy instytucje z państwa firmy matki, opierając się

na własnym prawodawstwie, zażądały dostępu do danych. „Musiała ona legalnie udostępnić dane polskiego klienta. Organizacja z dnia na dzień straciła kontrolę nad swoimi tajemnicami handlowymi” – podają autorzy raportu.

Wymierny aspekt finansowy

Wśród powodów, dla których polscy przedsiębiorcy są zainteresowani utrzymaniem suwerenności cyfrowej, 57 proc. wymienia zgodność z europejskimi i polskimi regulacjami prawnymi. Dla 47 proc. pytanym ważne jest lokalne wsparcie techniczne, a dla 46 proc. stabilność geopolityczna i mniejsze ryzyko odcięcia usług. W ocenie specjalistów ważne jest patrzenie

Przyczyny preferencji dla rozwiązań z Europy

(odsetek ekspertów ds. cyberbezpieczeństwa wskazujących dany czynnik)

Zgodność z prawem (compliance), europejskimi i polskimi regulacjami

Lokalne wsparcie: lepsze wsparcie techniczne i zrozumienie specyfiki rynku w Polsce	57
Stabilność geopolityczna: mniej ryzyk odcięcia usług (np. sankcji lub wojen handlowych)	47
Brak tylnych furtek (backdoors): mniejsze ryzyko nieautoryzowanego użycia	46
Niezależność od gigantów: unikanie uzależnienia od korporacji spoza Europy	45
Jurysdykcja i lokalizacja danych: dane przetwarzane i przechowywane w Europie	39
Patriotyzm gospodarczy: wspieranie gospodarki i rozwoju europejskiego sektora IT	37
	32

nie tylko na aspekt geograficzny, czyli fizyczne umiejscowienie np. serwerów.

– Suwerenności nie można sprowadzać wyłącznie do geograficznego pochodzenia producenta czy technologii. Większy nacisk należy kłaść na obiektywne wskaźniki dotyczące tego, w jakim stopniu dane rozwiązanie zapewnia autonomię operacyjną i ochronę praw przed jurysdykcjami spoza UE – mówi Andy Garth, dyrektor ds. relacji z administracją rządową w firmie ESET.

Bitwa o bezpieczeństwo danych ma swój wymierny aspekt finansowy. Jak wynika z raportu Komisji Europejskiej z 2021 r., wartość danych generowanych w Europie to 1,5 bln euro rocznie. Aż 90 proc. z nich zarządzanych jest przez firmy z siedzibą za oceanem.

Waszyngton potrafił też zadbać o swoje interesy, uchwalając

w 2018 r., dzięki ponadpartyjnej zgodzie, Cloud Act. Pozwala on państwowym instytucjom Stanów Zjednoczonych żądać dostępu do danych od podmiotów podlegających prawu amerykańskiemu niezależnie od fizycznej lokalizacji infrastruktury.

Firmy chcą pomocy

Dane w chmurze stara się też zabezpieczać Unia Europejska. W czerwcu 2026 r. KE przedstawiła Cloud and AI Development Act (CADA), będący częścią szerszego pakietu europejskich rozwiązań mających zapewnić Staremu Kontynentowi suwerenność cyfrową.

Również polscy przedsiębiorcy czekają na konkretne ruchy ze strony władz. Jak wynika z raportu ESET, 44 proc. z nich oczekuje od państwa rekomendacji i certyfikacji stosowanych w Polsce rozwiązań cyfrowych, a 40 proc. chciałoby pomocy finansowej

w wybieraniu europejskich dostawców.

– To jest bardzo dobry sygnał. Przedsiębiorcy chcą, aby polski biznes stanowił element globalnego łańcucha, ale też nie chcą, aby przy jakimś politycznym tąpnięciu pomiędzy Unią Europejską a USA nagle ich technologia poszła w odstawkę – mówi Grzegorz Lewicki. Zachęca jednak nie tyle do cyfrowego rozwoju Europy z Waszyngtonem, ile raczej do wypracowania mechanizmów, które wprowadzą zależność obydwu stron od siebie. Jak przekonuje, tylko współdziałanie pozwoli Europie i USA stać się „wystarczająco wpływowym globalnym graczem, aby się przeciwstawić Chinom i Rosji”. ©



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

AUTOPROMOCJA

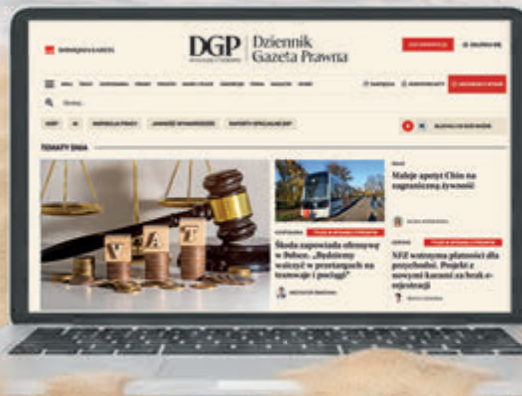
DGP Dziennik Gazeta Prawna

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące dostępu w wakacyjnej cenie



Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja





Czas gazu i ropy jeszcze się nie skończył

Czy węglowodory przez kolejne dekady pozostaną ważnym surowcem dla przemysłu? Czy gaz i ropa będą zabezpieczać system energetyczny, zanim nowe technologie i atom na dobre zdominują rynki? Jak bardzo zależne są od nich inne branże i w jaki sposób mogą wykorzystać je, by budować silniejszą gospodarkę Polski i regionu? Na te i inne pytania odpowiedzi szukać będą eksperci i przedstawiciele biznesu podczas październikowego Polskiego Kongresu Naftowego i Gazowniczego.

Transformacja energetyczna to długotrwały proces, nie da się jej wykonać skokowo, przepinając gospodarkę do nowego, niskoemisyjnego systemu. Biznes i społeczeństwo nieustannie potrzebują energii i surowców, dlatego proces ten musi przebiegać ewolucyjnie. Z drugiej strony zyski z tradycyjnych obszarów działalności firm z szeroko rozumianego sektora energii służą temu, by zrealizować kapitałochłonną transformację branży. To też zaawansowane technologie, które choć stworzone na potrzeby wydobycia ropy i gazu ziemnego, sprawdzają się w projektach związanych z morską energetyką wiatrową czy energetyką jądrową.

W październiku w Warszawie odbędzie się Polski Kongres Naftowy i Gazowniczy organizowany przez ORLEN pod hasłem „Powering the future”. Wydarzenie zgromadzi międzynarodowych ekspertów i analityków, biznesowych praktyków oraz przedstawicieli nauki i administracji, którzy dyskutować będą m.in. o znaczeniu ropy i gazu w transformacji energetycznej, zabezpieczeniu dostępu regionu do złóż surowców oraz kompetencjach, jakie polskie przed-

siębiorstwa mogą zdobywać dzięki udziałowi w globalnym rynku ropy i gazu. To ważna dyskusja dla całej gospodarki.

Energia to klucz do bezpieczeństwa i rozwoju

W realiach Europy Środkowej, gdzie odnawialne źródła energii ze względu na uwarunkowania geograficzne mogą pokryć od dwóch trzecich do trzech czwartych zapotrzebowania na energię, błękitne paliwo pozostaje stabilizatorem systemu. Dostęp do gazu i ropy jest dziś gwarantem bezpieczeństwa kraju i warunkiem stabilnego funkcjonowania gospodarki. O kluczowym znaczeniu stabilnych dostaw dobitnie przekonały nas kryzysy ostatnich lat – od pandemii i wojny w Ukrainie po napięcia na Bliskim Wschodzie, które sparaliżowały globalne łańcuchy dostaw.

Perspektywa intensywnego wykorzystania gazu rozciąga się na co najmniej dwie kolejne dekady. Stabilizowanie systemów energetycznych za pomocą paliw gazowych jest koniecznością do czasu pełnego wdrożenia wielkoskalowych, stabilnych źródeł niskoemisyjnych,

takich jak energetyka jądrowa. Równolegle utrzymuje się popyt na ropę, który wymusza na sektorze inwestycje w rozwój bazy surowcowej oraz wdrażanie jak najefektywniejszych metod jej przetwarzania.

Energii będzie potrzeba coraz więcej

Globalne zapotrzebowanie na energię elektryczną będzie rosło, głównie ze względu na rozwój energochłonnych technologii cyfrowych, postępującą reindustrializację wielu regionów świata oraz skokowe zwiększenie zużycia energii w krajach rozwijających się. Zanim nowoczesne, zeroemisyjne technologie na dobre zdominują rynki, niezbędny będzie okres przejściowy. W tym czasie kluczową rolę odegrają paliwa tradycyjne, ze szczególnym uwzględnieniem gazu ziemnego, który stanowi bezpieczny pomost między emisyjnym węglem a czystą energią.

Raport World Energy Outlook 2025 Międzynarodowej Agencji Energetycznej w jednym z zaprezentowanych scenariuszy – „Current Policies” – opisującym rzeczywistość opartą na politykach

faktycznie realizowanych, a nie zapowiadanych, wskazuje, że zapotrzebowanie na ropę i gaz utrzyma się na wysokim poziomie do połowy stulecia, a oba surowce pozostaną istotną częścią światowego miksu energetycznego.

Gaz ziemny trafia do przemysłu, gospodarstw domowych, energetyki. To podstawa funkcjonowania wielu elektrociepłowni, petrochemii czy przemysłu nawozowego. Szczególnie istotna jest perspektywa dla branży ciepłowniczej, ze względu na duże znaczenie węgla w jej zasilaniu. Ropa naftowa stanowi z kolei podstawę przemysłu paliwowego, produkcji tworzyw sztucznych, a co za tym idzie – większości gospodarki. Odwracając obecną perspektywę, można powiedzieć, że to surowce zbyt cenne, by je spalać, często bez racjonalnego zamiennika.

Regionalny hub gazowy

ORLEN nie tylko rozwija produkcję węglowodorów, dążąc do realizacji strategicznego celu zwiększenia własnego wydobycia błękitnego paliwa w kraju i za granicą do 12 mld m sześć. rocznie, ale prowadzi też handel gazem i ropą. Koncern wykorzystuje terminal LNG w Świnoujściu, którego przepustowość wynosi 8,3 mld m sześć. rocznie. Niebawem możliwości importowe Polski wzrosną dzięki planowanemu terminalowi pływającemu FSRU w rejonie Gdańska. Jednostka ta, z której również będzie korzystał ORLEN, umożliwi odbiór co najmniej 6,1 mld m sześć. gazu rocznie. Dodatkowo polski koncern elastycznie dysponuje mocami regazyfikacyjnymi w zagranicznych terminalach, w litewskiej Kłajpedzie oraz we francuskim Montoir. Dla zapewnienia niezależności logistycznej i wzmocnienia swojej pozycji na globalnym rynku koncern wyczerperował flotę ośmiu nowoczesnych metanowców. Statki te mogą jednorazowo przewieźć około 70 tys. ton skroplonego gazu, co po regazyfikacji daje niemal 100 mln m sześć. surowca.

ORLEN jest kluczowym graczem na rynku Europy Środkowo-Wschodniej. Skala działalności polskiego koncernu, nowoczesna infrastruktura przesyłowa oraz strategiczne połączenia z sąsiednimi państwami tworzą idealne warunki do tego, aby nasz kraj pełnił funkcję hubu gazowego, wzmacniając stabilność energetyczną tej części kontynentu. Polska, a szerzej – nasz region – nadal poszukuje sposobu na wykorzystanie swoich możliwości w zakresie rozwoju biogazowni, technologii związanych z wychwytem i zatłaczaniem dwutlenku węgla czy też budowy pozycji na rynku gospodarki wodowej. Ta przyszłość nie nadejdzie, jeżeli nie uda się jej sfinansować, ale też jeśli nie zostaną wykorzystane kompetencje i technologie, które dzisiaj stosujemy na potrzeby branży naftowo-gazowniczcej.

Debatą o przyszłości ropy i gazu

Dzisiaj niezbędna jest szeroka dyskusja o przyszłości sektora naftowo-gazowego. Polski Kongres Naftowy i Gazowniczy jest przestrzenią do rozmowy o wyzwaniach stojących przed polskim i regionalnym przemysłem i energetyką. Choć 21-22 października w Warszawie ropa naftowa i gaz ziemny będą osiędzami rozmów, dyskusje wyjdą daleko poza rolę tych węglowodorów. Wielobiegowy świat, zakłócenia w łańcuchach dostaw, trendy związane z reindustrializacją Europy i narastające wyzwania geopolityczne zmuszające do zmiany podejścia do źródeł energii i surowców przemysłowych – to tematy, o których rozmawiać będą liderzy biznesu, decydenci, środowisko akademickie i czołowi analitycy. Uczestnicy wydarzenia skoncentrują się na kluczowych trendach kształtujących nie tylko branżę naftowo-gazowniczą, ale również szeroko pojętą energetykę i nowoczesny przemysł. Rozmowy mają także objąć tematykę sztucznej inteligencji w przemyśle. Branża naftowo-gazownicza wykorzystuje ją od lat, a jej zaawansowanie w tym względzie można przekładać na inne obszary gospodarki.

Gros rozmów dotyczyć będzie nowych technologii, w tym roli sztucznej inteligencji, uczenia maszynowego i zaawansowanych rozwiązań wspierających operacje w sektorze naftowym i gazowniczym – temu poświęcone będą m.in. towarzyszące Kongresowi wydarzenia partnerskie. Jego integralną częścią będzie Young Professionals Forum. To specjalna platforma poświęcona innowacjom, perspektywom oraz nowym kierunkom rozwoju sektora, kierowana do młodych inżynierów, specjalistów od cyfryzacji, ale też lokalnych liderów. Ważnym punktem dyskusji będzie też komponent krajowy, czyli rozbudowa i wzmacnianie potencjału rodzimych firm, a także ich funkcjonowanie jako nowoczesnego motoru rozwoju zorientowanego na konsumenta.

Transformacja energetyki postępuje za sprawą ORLEN, który inwestuje w fotowoltaikę, buduje morskie farmy wiatrowe, rozwija segment wodorowy. Stabilna i bezpieczna przyszłość wymaga jednak pragmatyzmu i konstruktywnego dialogu. Współczesny świat, poturbowany przez kryzysy geopolityczne, konflikty zbrojne i zerwane łańcuchy dostaw, zweryfikował plany natychmiastowego odejścia od paliw kopalnych. Do czasu pełnego wdrożenia stabilnych, wielkoskalowych technologii niskoemisyjnych, w tym energetyki jądrowej, tradycyjne surowce będą stanowiły zabezpieczenie systemów energetycznych.

Partnerem publikacji jest ORLEN

POLSKI KONGRES NAFTOWY I GAZOWNICZY

POWERING THE FUTURE

📅 21-22.10.2026 📍 Muzeum Historii Polski w Warszawie

Dołącz do ekspertów i liderów rynku.

Porozmawiajmy o tym, co dalej z energetyką, przemysłem, surowcami i bezpieczeństwem.



www.polishoilandgas.com

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

Przed wtorkową wizytą Wołodymyra Zełenskigo w Waszyngtonie, gdzie przy okazji uroczystości pogrzebowych senatora Lindseya Grahama ukraiński prezydent ma się spotkać z Donaldem Trumpem, pojawia się coraz więcej sygnałów sugerujących, że w otoczeniu Trumpa słabnie dotychczasowy sceptycyzm wobec Ukrainy.

Jednym z najbardziej zaskakujących sygnałów tej zmiany była ubiegłotygodniowa wizyta Laury Loomer w Kijowie. Wpływowa influencerka amerykańskiej alt-prawicy i bliska sojuszniczka Donalda Trumpa uchodziła dotąd za jeden z najbardziej pro-rosyjskich głosów w ruchu MAGA. Jak jednak sama przyznała, pobyt na Ukrainie – zwłaszcza rozmowa z naczelnym rabinem Ukrainy Moshe Reuvenem Azmanem, którego syn zginął na froncie – całkowicie zmienił jej spojrzenie na ten kraj. – Zdałam sobie sprawę z tego, że dałam się nabrać rosyjskiej propagandzie i uwierzyłam w wiele fałszywych rzeczy o Ukrainie. Myślałam, że to kraj pełen

Spotkanie Trumpa z Zełenskim

WASZYNGTON Kijów ma coraz więcej argumentów, by przekonywać administrację Donalda Trumpa, że dalsze wspieranie Ukrainy leży w interesie Stanów Zjednoczonych

nazistów – powiedziała Loomer podczas wywiadu z Zełenskim. – Mam nadzieję, że moja wizyta otworzy ludziom oczy – dodała influencerka.

Podobne przesunięcie widać także w działaniach administracji Trumpa. Jednym z takich sygnałów była zgoda prezydenta, ogłoszona podczas szczytu NATO w Ankarze, na wydanie Ukrainie licencji na produkcję systemów obrony powietrznej Patriot. Jeśli decyzja zostanie sfinalizowana, Ukraina będzie dopiero trzecim państwem – po Japonii i Niemczech – mającym takie uprawnienia.

Równolegle przyspieszyły wysiłki dyplomatyczne na rzecz zakończenia wojny. W ubiegłym tygodniu Zełenski rozmawiał ze specjalnymi wysłannikami Białego Domu Steve'em Witkof-



Wołodymyr Zełenski rozmawiał w ubiegłym tygodniu ze specjalnymi wysłannikami Białego Domu

fem i Jaredem Kushnerem o nowych propozycjach pokojowych. Jedną z nich ma być częściowe „powietrzne zawieszenie broni”, zakładające obustronne wstrzymanie ataków rakietowych i dronowych na infrastrukturę strategiczną i energetyczną.

O zmianie tonu świadczą również wy-

powiedzi sekretarza stanu Marca Rubia. Przed spotkaniem ze swoim rosyjskim odpowiednikiem Siergiejem Ławrowem w Manili mówił on o „nowych realiach na polu walki”, sugerując, że mogą one otworzyć drogę do wznowienia negocjacji. Nawiazywał w ten sposób do wyhamowania ro-

syjskiej ofensywy oraz coraz skuteczniejszych ukraińskich uderzeń w głąb Rosji, które doprowadziły do zakłóceń w dostawach energii w kraju będącym drugim co do wielkości producentem ropy naftowej na świecie.

Utrzymanie tej przewagi wymaga jednak dalszego wsparcia Waszyngtonu, zwłaszcza że – jak przekonuje Kijów – okno możliwości na korzystne zakończenie negocjacji pozostanie otwarte jedynie do zimy. Zdaniem Oleksandra Krajewa z kijowskiej Rady Polityki Zagranicznej „Prism” głównym zadaniem Zełenskigo podczas spotkania z Donaldem Trumpem będzie przekonanie go, że dalsze wspieranie Ukrainy leży przede wszystkim w interesie Stanów Zjednoczonych. – Trump nie jest ani proukraiński, ani prorosyjski. Jest przede wszystkim pro-Trumpowski. Naszym zadaniem jest przekonać go, że współpraca z Ukrainą jest dla niego bardziej korzystna niż współpraca z Rosją. Moskwa sabotuje negocjacje, obwinia Europę i Ukrainę, ale sama nie robi nic, by doprowadzić do porozumienia. A wła-

śnie tego chce Trump – mówił Krajew na antenie NPR.

Dodatkowym argumentem, z którym Zełenski jedzie do Waszyngtonu, jest coraz ściślejsza współpraca wojskowa Rosji i Iranu. W sobotę ukraiński prezydent poinformował, że ukraiński wywiad zdobył dowody na przekazywanie przez Moskwę Iranowi danych i zdjęć satelitarnych wykorzystywanych m.in. do monitorowania amerykańskich baz w Zatoce Perskiej. To może być mocny argument w rozmowach z administracją Trumpa, bo pozwala pokazać, że wojna w Ukrainie nie jest wyłącznie regionalnym konfliktem, lecz także elementem szerszej rywalizacji z osią Moskwa-Teheran.

Tę logikę odzwierciedla również pomysł połączenia w jednym pakiecie sankcji przeciwko Rosji i Iranowi. Zełenski poparł propozycję Donalda Trumpa, by projekt restrykcji wobec Moskwy przygotowany przez Lindseya Grahama rozszerzyć o sankcje wobec Teheranu. Według ukraińskiego prezydenta zwiększyłoby to szanse na uchwalenie ustawy, ponieważ pozwoliłoby zjednoczyć różne frakcje w Kongresie. ©

BUDAPEST

Parlament ma czas do połowy sierpnia na wybór nowej głowy państwa. Wcześniej propozycję nominacji odrzuciła arcymistrzyni szachowa Judit Polgár

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Odrzucenie przez Judit Polgár propozycji objęcia urzędu prezydenta Węgier otworzyło w Budapeszcie dyskusję na temat tego, kto powinien stanąć na czele państwa, które po zakończeniu rządów Viktora Orbána przechodzi głęboką polityczną transformację. Nowy premier Péter Magyar wydaje się

skłaniać ku osobom spoza świata polityki.

Polgár – bohaterka dokumentu „Queen of Chess”, którego premiera odbyła się w lutym – jest jedyną zawodniczką szachową w historii, która awansowała do pierwszej dziesiątki światowego rankingu w zdominowanej przez mężczyzn dyscyplinie. Jako jedyna kobieta przekroczyła także granicę 2,7 tys. pkt rankingowych, uznawaną za poziom zarezerwowany dla najwybitniejszych arcymistrzów.

– Przez wiele długich lat Węgry kierowali zawodowi, doświadczeni politycy oraz wybitni prawnicy, którzy doskonale znali mechanizmy sprawowania władzy, zawiłości systemu prawnego i konstytu-

tuji. Mimo to podporządkowywali państwo i prawo własnym interesom – mówi Péter Magyar.

Wśród najczęściej wymienianych nazwisk potencjalnych kandydatów znajduje się obecnie Andreea Rost, światowej sławy śpiewaczka operowa, a obecnie posłanka z ramienia partii Tisza. Jej nazwisko od dawna pojawiało się w nieoficjalnych spekulacjach, choć ugrupowanie nigdy formalnie nie potwierdziło tych doniesień. Rost zdobyła międzynarodową sławę podczas premiery „Rigoletta” w 1994 r. w mediołańskiej La Scali. Występowała także w Operze Bastille w Paryżu, Royal Opera House w Londynie oraz Metropolitan Opera w Nowym Jorku.

Tak wysoka pozycja obu Węgiek w świecie kultury i sportu nie jest przypadkowa. Magyar chce, by na czele państwa stanęła osoba, która nie tylko wzmocni morale społeczeństwa i stanie się symbolem narodowych osiągnięć, lecz także będzie cieszyć powszechnym szacunkiem niezależnie od poglądów politycznych.

Choć kierowana przez Magyara partia Tisza wygrała kwietniowe wybory, zdobywając większość konstytucyjną z wynikiem 55,3 proc. głosów, Fidesz Orbána nadal pozostaje znaczącą siłą polityczną. Na ugrupowanie byłego premiera zagłosowało 36,7 proc. wyborców. „Węgrzy w dużej mierze zagłosowali na Tiszę dlatego, że chcieli zmiany, a nieko-

niecznie dlatego, że popierali samą partię” – oceniał eksperci Europejskiej Rady Spraw Zagranicznych (ECFR) w powyborczej analizie. Z badania przeprowadzonego przez ECFR wśród zwolenników Tiszy, w którym poproszono ich o wyrażenie powodów oddania głosu na tę partię, wynika, że jedynie 15 proc. respondentów odwoływało się do jej programu, wizji politycznej lub cech lidera ugrupowania.

Taki wybór może także pozwolić Magyarowi uniknąć zarzutów, które pojawiły się po usunięciu ze stanowiska poprzedniego prezydenta Tamása Sulyoka, nominowanego przez Orbána. „Jeśli Tisza wybierze osobę wyraźnie stojącą ponad podziałami partyjnymi i zapewni

jej wystarczającą autonomię, aby urząd prezydenta mógł rzeczywiście pełnić swoją funkcję, wówczas odwołanie Sulyoka nie będzie postrzegane jako nadużycie władzy, lecz jako właściwy krok w kierunku wzmocnienia praworządności i przywrócenia systemu wzajemnych kontroli i równowagi między władzami” – ocenia Beáta Bakó, węgierska analityczka polityczna.

Parlament ma czas do połowy sierpnia na wybór prezydenta. Wśród potencjalnych kandydatów obok Rost wymieniana się działacza antykorupcyjnego i byłego posła Ákosa Hadházyego, pastora Kościoła Metodystycznego Gábor Iványiego, ekonomistę Pétera Rónę oraz byłą sędzią Adrienn Laczó. ©

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkowiak

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jedrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik Płk), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Agata Eichler, Joanna Pieńczykowska-Rybaczak

(tygodnik SIA), Leszek Jaworski

(tygodnik KIP i UŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoj, Piotr Czarnowski,

Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoredakcja:

Lukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Monika Ośmiatowski

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wiercickiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Marcin Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 510 061 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PL S.A.

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

INFOR

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,

Garmond Press,

GLM, AS Press

oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,

dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; © – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Zamiast pozwolenia zgłoszenie do konserwatora. Kiedy można skrócić procedurę?

AKTUALNOŚCI Inwestorzy przy określonych ustawowo działaniach nie muszą już czekać na wydanie na nie pozwolenia przez wojewódzkiego konserwatora zabytków. **W części spraw wystarczy zgłoszenie, a rozpoczęcie prac będzie możliwe, jeżeli organ nie wniesie sprzeciwu**



Laura Waloszczyk
radca prawny
dyrektor zarządzająca w Kancelarii
Gut i Wspólnicy

Takie rozwiązanie, które upraszcza i przyspiesza procedurę (choć wymaga prawidłowej kwalifikacji planowanego przedsięwzięcia i dochowania obowiązków formalnych), wprowadziła obowiązująca od 3 czerwca br. nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (dalej: u.o.o.z.o.n.z.).

Nowy katalog

Nowy art. 36aa u.o.o.z.o.n.z. wprowadza katalog działań, które nie wymagają już pozwolenia konserwatorskiego, lecz jedynie zgłoszenia ich wykonania do wojewódzkiego konserwatora zabytków. Dla części inwestorów oznacza to krótszą procedurę i możliwość rozpoczęcia przedsięwzięcia bez oczekiwania na wydanie decyzji administracyjnej.

Zgłoszenia wymaga:

- wykonywanie robót budowlanych w otoczeniu zabytku,
- trwałe przeniesienie zabytku ruchomego wpisanego do rejestru, jeżeli następuje z naruszeniem ustalonego tradycją wystroju wnętrza, w którym ten zabytek się znajduje,
- zmiana przeznaczenia zabytku wpisanego do rejestru lub zmiana sposobu korzystania z niego,
- umieszczenie na zabytku wpisanym do rejestru urządzeń technicznych, tablic reklamowych, urządzeń reklamowych oraz napisów, z wyjątkiem oznaczeń informujących o tym, że zabytek podlega ochronie,
- podejmowanie innych działań, które mogłyby prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku wpisanego do rejestru, z wyłączeniem działań polegających na usuwaniu drzew lub krzewów z nieruchomości albo jej części wpisanej do rejestru zabytków, lecz niebędącej parkiem, ogrodem lub inną formą zaprojektowanej zieleni.

Katalog ten obejmuje działania często pojawiające się przy adaptacji, modernizacji, komercjalizacji albo zmianie funkcji obiektów zabytkowych. Nie zawiera on jednak czynności dowolnych ani neutralnych z punktu widzenia ochrony zabytków.

Uwaga! Każde zgłoszenie powinno być poprzedzone analizą, czy planowane działanie rzeczywiście mieści się w art. 36aa, czy też nadal wymaga pozwolenia konserwatorskiego na podstawie art. 36 ust. 1 ustawy.

Konieczna analiza

Największe ryzyko będzie dotyczyło rozgraniczenia, co wymaga zgłoszenia, a co pozwolenia.

▶ Inwestor będzie musiał dokonać prawidłowej kwalifikacji prawnej jeszcze przed złożeniem dokumentacji.

Niezbędne będzie zatem ustalenie, czy planowane działanie dotyczy zabytku wpisanego do rejestru, jego otoczenia, obszaru wpisanego do rejestru, parku kulturowego albo innych form ochrony.

▶ Należy także sprawdzić postanowienia miejscowego planu zagospodarowania prze-

Kiedy jest możliwy sprzeciw

▶ Obowiązkowy

Nowelizacja ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami wskazuje przypadki, w których wojewódzki konserwator musi wniesić sprzeciw. Zrobi to, jeżeli:

- zgłoszenie dotyczy działań:
 - objętych obowiązkiem uzyskania pozwolenia konserwatorskiego,
 - już rozpoczętych lub wykonanych,
- zgłoszone roboty budowlane naruszają ustalenia ochrony zabytków w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego, decyzji o warunkach zabudowy lub innych decyzjach przewidzianych w ustawie;
- zgłoszone działania:
 - są niezgodne z uchwałą krajową,
 - naruszają warunki, zakazy lub ograniczenia określone w uchwale o utworzeniu parku kulturowego albo
 - spowodują uszczerbek dla wartości zabytku, jego uszkodzenie, zniszczenie lub niewłaściwe korzystanie z zabytku.

Szczególnie ważne są przypadki dotyczące działań już rozpoczętych albo wykonanych. Zgłoszenie nie służy legalizacji prac podjętych wcześniej. Inwestor nie powinien więc traktować tej procedury jako narzędzia naprawczego po fakcie. Jeżeli prace zostały rozpoczęte przed skutecznym zakończeniem procedury zgłoszeniowej, organ ma podstawę do wniesienia sprzeciwu.

▶ Fakultatywny

W nowelizacji są przewidziane także sytuacje, w których konserwator może wniesić sprzeciw i jednocześnie nałożyć obowiązek uzyskania pozwolenia. Dotyczy to przypadków, gdy realizacja zgłoszonych działań mogłaby spowodować:

- uszczerbek dla wartości zabytku,
 - jego uszkodzenie lub zniszczenie,
 - niewłaściwe korzystanie z niego albo
 - zagrożenie dla zabytku kradzieżą, zaginięciem lub nielegalnym wywozem za granicę.
- Jest to rozwiązanie pozwalające organowi przenieść sprawę z trybu zgłoszeniowego do pełnej procedury pozwoleniowej, jeżeli charakter zamierzenia wymaga dokładniejszej oceny.

Uwaga! Różnica między obligatoryjnym sprzeciwem a fakultatywnym jest taka, że w pierwszym przypadku organ stwierdza zaistnienie ustawowej przesłanki i go wnosi, w drugim zaś korzysta z tego środka, gdy istnieje ryzyko, że planowane działania mogą doprowadzić do skutków niepożądanych z punktu widzenia ochrony zabytku. A zatem nawet formalnie prawidłowe zgłoszenie przez inwestora może nie wystarczyć do przystąpienia do planowanych prac, jeżeli zamierzenie budzi realne wątpliwości konserwatorskie. ©

strzennego, decyzji o warunkach zabudowy, uchwały krajowej oraz innych decyzji, które mogą zawierać ustalenia ochrony zabytków.

W razie wątpliwości inwestor może zamiast zgłoszenia wystąpić z wnioskiem o wydanie pozwolenia. Ustawa wyraźnie dopuszcza takie rozwiązanie.

▶ Jeżeli inwestor uzna, że dane zamierzenie podlega zgłoszeniu, a w rzeczywistości będzie wymagało pozwolenia konserwatorskiego, wojewódzki konserwator zabytków wniesie sprzeciw.

Dotyczy to w szczególności prac konserwatorskich, prac restauratorskich, robót budowlanych w zabytku wpisanym do rejestru, badań konserwatorskich, badań architektonicznych, robót górniczych oraz innych działań, które ustawodawca pozostawił w reżimie pozwoleniowym.

Milcząca zgoda

Najważniejszą nowością jest wprowadzenie mechanizmu milczącej zgody. Wojewódzki konserwator zabytków może wniesić

sprzeciw (w drodze decyzji) w terminie 60 dni od dnia doręczenia zgłoszenia. Jeżeli nie zrobi tego w tym terminie, inwestor może przystąpić do realizacji zgłoszonych działań. Nie dochodzi zatem do wydania decyzji pozytywnej. Skutek prawny wynika z bezczynności organu w przewidzianym ustawowo terminie. W związku z tym bardzo ważne będzie prawidłowe ustalenie daty doręczenia zgłoszenia organowi. Od niej rozpoczyna bieg termin 60 dni.

Uwaga! Nowelizacja pozwala jednak skrócić okres oczekiwania. Otóż wojewódzki konserwator zabytków może z urzędu przed upływem terminu na wniesienie sprzeciwu wydać zaświadczenie o braku podstaw do wniesienia sprzeciwu. Wydanie takiego dokumentu wyłącza możliwość późniejszej zmiany zdania przez konserwatora oraz wniesienia sprzeciwu i pozwala inwestorowi rozpocząć działania opisane w zgłoszeniu. ©

Mniejszość w spółce nie jest skazana na decyzje

Wspólnik, który nie ma decydującego wpływu na uchwały, nadal może kontrolować dokumenty, zaskarżać wadliwe decyzje i domagać się reakcji sądu. **Zakres ochrony zależy jednak od tego, czy chodzi o spółkę kapitałową, czy osobową**



Ada Donner
adwokat, Wojsarska
Aleksiejuk & Wspólnicy

W relacjach korporacyjnych naturalną konsekwencją zasady większości jest ograniczony wpływ wspólników mniejszościowych na podejmowane decyzje. Nie oznacza to jednak, że ich interesy pozostają bez ochrony. Przepisy kodeksu spółek handlowych przewidują instytucje, które mają zapewnić równowagę pomiędzy prawami większości a ochroną mniejszości.

Ochrona ta nie ma jednolitego charakteru. Inaczej wygląda w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, inaczej w spółce akcyjnej, a jeszcze inaczej w spółkach osobowych. W każdym przypadku wspólnik lub akcjonariusz powinien jednak wiedzieć, z jakich instrumentów może skorzystać, zanim konflikt korporacyjny doprowadzi do trwałego paraliżu spółki.

SPÓŁKA Z O.O.

Prawo kontroli

Należy ono do najważniejszych uprawnień wspólnika mniejszościowego w spółce z o.o. Zgodnie z art. 212 k.s.h. obejmuje ono możliwość przeglądania ksiąg i dokumentów spółki, żądania od zarządu udzielenia wyjaśnień dotyczących jej działalności oraz sporządzania dla własnego użytku bilansu na podstawie udostępnionych dokumentów.

Prawo kontroli może być wykonywane przez wspólnika w każdym czasie, jednak z poszanowaniem normalnego toku funkcjonowania spółki. Oznacza to, że czynności kontrolne powinny się odbywać w sposób niezakłócający jej bieżącej działalności, np. w zwykłych godzinach pracy biura lub zarządu.

Dopuszczalne jest również określenie w umowie spółki organizacyjnych zasad wykonywania prawa kontroli, takich jak miejsce czy termin udostępniania dokumentów.

Zarząd może odmówić udostępnienia dokumentów lub udzielenia wyjaśnień jedynie wyjątkowo, jeżeli istnieje uzasadniona obawa, że wspólnik wykorzysta uzyskane informacje w sposób sprzeczny z interesem spółki, narażając ją na powstanie znacznej szkody.

Zaskarżanie uchwał

Uprawnienie to, przewidziane w art. 249 k.s.h. i art. 252 k.s.h., pozwala na sądową weryfikację uchwał podejmowanych przez większość, jeżeli naruszają one przepisy prawa, postanowienia umowy spółki lub interesy wspólników.

Uwaga! Wspólnik może wytoczyć przeciwko spółce powództwo o uchylenie uchwały, gdy jest ona sprzeczna z umową spółki lub dobrymi obyczajami oraz jednocześnie godzi w interes spółki albo ma na celu pokrzywdzenie wspólnika. Natomiast w przypadku uchwał sprzecznych z ustawą możliwe jest wniesienie powództwa o stwierdzenie ich nieważności. Mechanizmy te stanowią skuteczne narzędzie przeciwdziałania nadużyciom większości oraz ochrony praw korporacyjnych i majątkowych wspólników mniejszościowych.

Należy przy tym pamiętać, że zaskarżenie uchwały nie powoduje automatycznie wstrzymania postępowania rejestrowego. Jednocześnie przepisy przewidują

określone terminy na dochodzenie roszczeń, dlatego wspólnik powinien podjąć działania niezwłocznie po powzięciu informacji o uchwale naruszającej jego prawa lub interesy.

Uwaga! Możliwość skutecznego zaskarżenia uchwały zależy od posiadania odpowiedniej legitymacji do wytoczenia powództwa. Z tego względu szczególnie istotne jest aktywne uczestnictwo w zgromadzeniach wspólników – osobiście lub przez pełnomocnika – oraz zgłaszanie sprzeciwów wobec uchwał, które mogą naruszać prawa lub interesy wspólnika. Dochowanie tych wymogów pozwala zachować możliwość późniejszego dochodzenia swoich praw przed sądem i skorzystania z przewidzianych przez ustawę środków ochrony.

Żądanie zwołania zgromadzenia

Artykuł 236 k.s.h. przyznaje wspólnikom mniejszościowym instrument wpływu na funkcjonowanie spółki. Ci posiadający określoną część kapitału zakładowego mogą się domagać zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników albo wprowadzenia wskazanych przez siebie spraw do porządku obrad najbliższego zgromadzenia.

Umowa spółki może jednak obniżyć wymagany próg udziałów uprawniający do skorzystania z tych uprawnień. W przypadku zgromadzenia zwołanego na żądanie wspólników wyłączne prawo do jego odwołania przysługuje tym wspólnikom, którzy wystąpili z żądaniem jego zwołania.

Wyłączenie możliwe tylko przez sąd

Istotnym elementem ochrony wspólnika mniejszościowego jest także zasada wynikająca z art. 266 k.s.h. – nie może on zostać pozbawiony swojego statusu na podstawie samej uchwały większości. Wyłączenie go stanowi daleko idącą ingerencję w jego prawa majątkowe i korporacyjne, dlatego ustawodawca uzależnił je od wydania prawomocnego orzeczenia przez sąd.

WAŻNE! Powództwo o wyłączenie wspólnika może zostać wytoczone jedynie w przypadkach przewidzianych przez ustawę, tj. gdy zachodzą ważne przyczyny dotyczące danego wspólnika.

Sąd każdorazowo bada, czy wskazane okoliczności rzeczywiście uzasadniają tak daleko idącą ingerencję w jego prawa majątkowe i korporacyjne. Dopiero pozytywne rozstrzygnięcie sądu prowadzi do utraty przez niego statusu wspólnika przy jednoczesnym zapewnieniu rozliczenia wartości jego udziałów. Rozwiązanie to stanowi istotny mechanizm ochrony wspólników mniejszościowych przed arbitralnymi działaniami większości. Uniemożliwia usunięcie niewygodnego wspólnika wyłącznie decyzją pozostałych wspólników i zapewnia kontrolę sądową nad zasadnością takiego żądania.

Powództwo o naprawienie szkody

Każdemu wspólnikowi niezależnie od liczby posiadanych udziałów przysługuje uprawnienie do dochodzenia roszczeń odszkodowawczych na rzecz spółki w sytuacji, gdy sama spółka pozostaje bierna (art. 295 k.s.h.). Jeżeli w ciągu roku od ujawnienia czynu wyrażającego szkodę spółka nie wystąpi z powództwem przeciwko osobom odpowiedzialnym, każdy wspólnik, w tym także mniejszościowy, może samodzielnie wytoczyć powództwo o naprawienie szkody na rzecz spółki. Warto jednak podkreślić, że wspólnik dochodzi w takim przypadku roszczenia na rzecz spółki, a nie we własnym interesie, a ewentualnie zasądzone odszkodowanie trafia do majątku spółki.

SPÓŁKA AKCYJNA

Zakres uprawnień akcjonariuszy mniejszościowych w spółce akcyjnej jest w znacznej mierze zbliżony do rozwiązań obowiązujących w spółce z o.o. Dotyczy to w szczególności prawa:

- żądania zwołania walnego zgromadzenia,

- żądania umieszczenia określonych spraw w porządku obrad walnego zgromadzenia,
- kontroli przez dostęp do informacji o działalności spółki,
- zaskarżania uchwał organów spółki, czy też
- uczestnictwa w walnym zgromadzeniu i wykonywania prawa głosu.

Instytucje te pełnią analogiczną funkcję jak w spółce z o.o. Mają umożliwić akcjonariuszom mniejszościowym wpływ na funkcjonowanie spółki oraz chronić ich przed nadużyciami większości.

Uwaga! Jednocześnie w spółce akcyjnej występują szczególne mechanizmy ochrony mniejszości, które nie mają odpowiednika w spółce z o.o. lub mają w niej ograniczone znaczenie. Należy do nich m.in. prawo wyboru rady nadzorczej w drodze głosowania oddzielnymi grupami przewidziane w art. 385 par. 3–9 k.s.h. Mechanizm ten umożliwia akcjonariuszom mniejszościowym uzyskanie reprezentacji w organie nadzoru. W ten sposób mogą zwiększyć wpływ na kontrolę działalności spółki, nawet jeżeli nie dysponują większością głosów na walnym zgromadzeniu.

SPÓŁKI OSOBOWE

Przepisy k.s.h. dotyczące spółki jawnej stosuje się odpowiednio do pozostałych spółek osobowych: partnerskiej, komandytowej oraz komandytowo-akcyjnej – w zakresie, w jakim przepisy szczególne nie stanowią inaczej.

Ochrona wspólników mniejszościowych w pierwszej kolejności koncentruje się więc na spółce jawnej, której rozwiązania stanowią punkt odniesienia dla całego działu spółek osobowych. Dopiero na tym tle można wskazać, że ochrona w spółkach osobowych ma odmienny charakter niż w spółkach kapitałowych. Wynika to z bardziej osobistego charakteru tych spółek oraz zasady współprowadzenia ich spraw przez wspólników.

W spółkach kapitałowych dominują mechanizmy kontrolne i sądowe środki zaskarżania decyzji większości. W spółkach osobowych większe znaczenie mają osobiste uprawnienia wspólników, związane z bezpośrednim uczestnictwem w prowadzeniu spraw spółki.

Prawo do uzyskania informacji

W spółce jawnej każdy wspólnik posiada prawo do samodzielnego przeglądania ksiąg i dokumentów spółki, sporządzania bilansu na własny użytek oraz uzyskiwania informacji o stanie majątku i interesach spółki. Wynika to z art. 38 par. 2 k.s.h. Uprawnienie to ma charakter podstawowy. Co do zasady nie może zostać wyłączone ani ograniczone w drodze umowy spółki. Jeżeli spółka uniemożliwia wspólnikowi realizację uprawnień informacyjnych, może on wystąpić do sądu powszechnego właściwego według siedziby spółki z powództwem o zobowiązanie jej do umożliwienia wykonania tych praw.

Uwaga! Orzeczenie sądu stanowi wówczas tytuł egzekucyjny do przymusowego wykonania obowiązku. Przepisy dotyczące spółki jawnej nie przewidują jednak szczególnego, uproszczonego trybu egzekwowania tego rodzaju uprawnień. Nie ma tu rozwiązania analogicznego do ingerencji sądu rejestrowego przewidzianej w spółce z o.o.

Sprzeciw może zatrzymać decyzję

Kolejnym instrumentem ochronnym jest prawo sprzeciwu wobec prowadzenia spraw spółki wynikające z art. 39 k.s.h. Każdy wspólnik spółki jawnej może samodzielnie podejmować czynności mieszczące się w zakresie zwykłych spraw spółki. Pozostali wspólnicy mają jednak prawo zgłoszenia sprzeciwu przed ich dokonaniem. Wniesienie sprzeciwu powoduje, że konieczne jest podjęcie uprzedniej uchwały wspólników. Rozwiązanie to stanowi wyraz równowagi między samodzielnością działania poszczególnych wspólników a możliwo-

**Zapraszamy
do zadawania pytań**
fip@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadzący:
Izabela Rakowska-Boroń – izabela.rakowska-boron@infor.pl

większości

ścią kontroli decyzji mogących wpływać na funkcjonowanie spółki.

Sąd może rozwiązać spółkę albo wyłączyć wspólnika

Każdy wspólnik może żądać rozwiązania spółki przez sąd z ważnych powodów. Jest to instrument ostateczny, ingerujący w byt spółki. Podstawę stanowi art. 63 par. 1 k.s.h.

Uwaga! Jeżeli jednak przyczyna konfliktu dotyczy tylko jednego wspólnika, sąd – zamiast rozwiązania spółki – może na wniosek pozostałych wspólników orzec o jego wyłączeniu. Przewiduje to art. 63 par. 2 k.s.h. Regulacja ta równoważy interes spółki i potrzebę jej kontynuacji z ochroną wspólników przed destrukcyjnym wpływem jednego z nich. Ma przy tym charakter bezwzględnie obowiązujący, co oznacza, że nie może ona zostać zmodyfikowana w umowie spółki.

Wypowiedzenie umowy zawsze możliwe

Wspólnik spółki osobowej może w przypadkach przewidzianych ustawą wypowiedzieć umowę spółki zawartą na czas nieoznaczony. Podstawę stanowi art. 61 k.s.h. Jest to instrument ochrony przed dalszym uczestnictwem w przedsięwzięciu prowadzonym w sposób sprzeczny z interesami wspólnika. Umowa spółki nie może skutecznie wyłączyć prawa do jej wypowiedzenia, gdyż prowadziłoby to do nadmiernego ograniczenia jego swobody uczestnictwa w spółce. W przeciwnym razie mógłby zostać faktycznie pozbawiony wyjścia ze spółki, zwłaszcza gdy jednocześnie nie miałyby realnej możliwości zbycia ogółu praw i obowiązków.

Prowadzenie spraw

Z perspektywy wspólnika mniejszościowego istotne znaczenie ma również art. 47 k.s.h. Regulacja ta pełni podwójną funkcję:

- z jednej strony zabezpiecza spółkę przed działaniem wspólnika, który swoim zachowaniem uniemożliwia lub utrudnia jej prawidłowe funkcjonowanie;
- z drugiej strony – i to w kontekście mniejszości – stanowi gwarancję, że ewentualne ograniczenie jego wpływu na prowadzenie spraw spółki może nastąpić wyłącznie w drodze kontroli sądowej, po wykazaniu istnienia „ważnych powodów”.

Uwaga! W konsekwencji przepis ten równoważy interesy wspólników, zapobiegając arbitralnemu wykluczaniu mniejszości z zarządzania spółką i jednocześnie zapewniając ochronę interesu spółki przed nadużyciami ze strony wspólnika prowadzącego jej sprawy.

Dokończenie ze s. C1

Po upływie terminu na sprzeciw inwestor może natomiast wystąpić o zaświadczenie potwierdzające, że sprzeciw nie został wniesiony.

WAŻNE! Rozpoczęcie prac przed upływem 60 dni od zgłoszenia bez wcześniejszego uzyskania zaświadczenia o braku podstaw do wniesienia sprzeciwu może zostać potraktowane jako działanie sprzeczne z ustawą.

Kompletność zgłoszenia i przerwanie biegu terminu

Istotne znaczenie ma również kompletność zgłoszenia. Jeżeli wymaga ono uzupełnienia, wojewódzki konserwator zabytków nakłada na zgłaszającego w drodze postanowienia obowiązek uzupełnienia brakujących dokumentów lub informacji w określonym terminie. Nałożenie takiego obowiązku przerywa bieg 60-dniowego terminu na wniesienie sprzeciwu.

Termin ten biegnie na nowo od dnia następującego po dniu doręczenia organowi wymaganych dokumentów lub informacji.

Uwaga! Takie wezwanie do uzupełnienia nie tylko czasowo zatrzymuje bieg terminu, lecz także powoduje, że po uzupełnieniu dokumentacji termin biegnie od początku.

Jeżeli zgłaszający nie wykona obowiązku uzupełnienia brakujących dokumentów lub informacji, wojewódzki konserwator zabytków wnosi sprzeciw w terminie 60 dni od dnia następującego po tym, w którym upłynął termin wykonania tego obowiązku. A zatem nawet niewielkie braki formalne mogą znacząco wydłużyć procedurę. Natomiast brak reakcji na postanowienie organu może się zakończyć sprzeciwem.

Z perspektywy inwestora zasadne więc będzie przygotowanie zgłoszenia w sposób kompletny, z odpowiednim opisem zamierzenia, dokumentacją techniczną, wskazaniem zabytku oraz właściwym umocowaniem pełnomocnika, jeżeli inwestor dokonuje zgłoszenia przez pełnomocnika.

Obowiązki z prawa budowlanego

Dokonanie zgłoszenia wojewódzkiemu konserwatorowi zabytków nie zwalnia z obowiązków wynikających z prawa budowlanego (dalej: p.b.). Nowela u.o.o.z.o.n.z. wyraźnie wskazuje, że zgłoszenie konserwatorskie nie zastępuje pozwolenia na budowę ani zgłoszenia robót budowlanych, jeżeli są one wymagane na podstawie p.b. Inwestor musi zatem równolegle ocenić, czy dane działanie wymaga pozwolenia albo zgłoszenia konserwatorskiego oraz czy dane roboty wymagają pozwolenia na budowę albo zgłoszenia organowi administracji architektoniczno-budowlanej.

Nowelizacja u.o.o.z.o.n.z. dostosowała również przepisy p.b. Obecnie prowadzenie robót budowlanych przy obiekcie budowlanym wpisanym do rejestru zabytków lub na obszarze wpisanym do rejestru zabytków wymaga już (przed wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę albo przed dokonaniem zgłoszenia budowlanego):

- uzyskania odpowiedniego pozwolenia konserwatorskiego albo
- dokonania zgłoszenia do wojewódzkiego konserwatora zabytków, wobec którego organ nie wniósł sprzeciwu.

Uwaga! W konsekwencji etap konserwatorski nadal poprzedza etap budowlany. Zmienia się natomiast forma zakończenia procedury w części spraw, ponieważ zamiast decyzji pozwalającej na prowadzenie działań wystarczające może być skuteczne zakończenie procedury zgłoszeniowej.

Dwuletni termin na rozpoczęcie działań

Zgłoszenie nie ma charakteru bezterminowego. Jeżeli działania objęte zgłoszeniem nie zostaną rozpoczęte przed upływem dwóch lat od terminu ich rozpoczęcia określonego w zgłoszeniu, rozpoczęcie tych działań wymaga ponownego zgłoszenia. Inwestorzy muszą więc powiązać zgłoszenie z realnym harmonogramem inwestycji. Jeżeli projekt zostanie odłożony w czasie, może się okazać, że procedurę trzeba będzie przeprowadzić ponownie.

Nadzór konserwatorski po skutecznym zgłoszeniu

Nowelizacja nie tylko upraszcza część procedur, lecz także wzmacnia znaczenie prawidłowego wykonywania zgłoszonych działań. Wojewódzki konserwator zabytków wydaje decyzję o wstrzymaniu działań objętych zgłoszeniem, jeżeli są prowadzone bez wymaganego zgłoszenia, pomimo wniesienia sprzeciwu albo w sposób niezgodny z dokonanym zgłoszeniem. Organ może także zareagować, gdy działania są wykonywane na podstawie zgłoszenia, ale w trakcie ich prowadzenia wystąpią nowe fakty lub okoliczności mogące doprowadzić do uszkodzenia lub zniszczenia zabytku. W takim przypadku konserwator może wydać decyzję o wstrzymaniu działań. Wygasa ona, jeżeli w terminie dwóch miesięcy od dnia jej doręczenia organ nie wyda decyzji nakazującej uzyskanie pozwolenia na wstrzymane działania.

Dla inwestora oznacza to, że brak sprzeciwu nie eliminuje całkowicie ryzyka interwencji organu. Jeżeli w toku prac ujawnią się okoliczności istotne dla ochrony zabytku, wojewódzki konserwator zabytków zachowuje kompetencje nadzorcze. Z tego względu zgodność wykonania prac ze zgłoszeniem, dokumentacją i zasadami ochrony zabytków powinna być kontrolowana także na etapie realizacji inwestycji, a nie tylko na etapie przygotowania dokumentacji.

WAŻNE! Za naruszenie obowiązków konserwatorskich, tj. podejmowanie działań bez wymaganego zgłoszenia, pomimo wniesienia sprzeciwu albo w sposób niezgodny z dokonanym zgłoszeniem, sprawca podlega karze pieniężnej od 500 zł do 50 tys. zł.

➔ **Jakie przepisy należy stosować do działań, na które przed dniem wejścia w życie nowelizacji wojewódzki konserwator zabytków wydał pozwolenie?**

Do takich czynności stosuje się przepisy dotychczasowe. Dotyczy to m.in. robót budowlanych w otoczeniu zabytku, trwałego przeniesienia zabytku ruchomego, zmiany przeznaczenia zabytku, zmiany sposobu korzystania z zabytku, umieszczania urządzeń technicznych, tablic reklamowych, urządzeń reklamowych i napisów oraz innych działań mogących prowadzić do naruszenia substancji lub zmiany wyglądu zabytku. Tak samo do postępowań w sprawie wydania pozwolenia konserwatorskiego na te działania, wszczętych i niezakończonych przed 3 czerwca, stosuje się przepisy dotychczasowe. Wejście w życie nowelizacji nie powoduje więc automatycznego przekształcenia trwającego postępowania pozwoleńowego w procedurę zgłoszeniową.

©©

Podstawa prawna

- ustawa z 23 lipca 2003 r. o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 1292; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1673)
- ustawa – Prawo budowlane z 7 lipca 1994 r. (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 524)

Ochrona zależy od rodzaju spółki

Przedstawione instytucje prawa handlowego wskazują, że ochrona mniejszości jest dostosowana do specyfiki poszczególnych typów spółek.

W spółkach kapitałowych dominuje model oparty na mechanizmach kontrolnych i sądowych środkach zaskarżania decyzji większości. Natomiast w spółkach osobowych akcent jest położony na osobiste uprawnienia wspólników, wynikające z ich bezpośredniego uczestnictwa w prowadzeniu spraw spółki.

Wspólną cechą wszystkich tych rozwiązań jest dążenie ustawodawcy do zachowania równowagi między zasadą dominacji większości a koniecznością ochrony interesów mniejszości, tak aby zapobiegać nadużyciom i zapewnić prawidłowe funkcjonowanie spółek. ©©



Czy Twoje umowy cywilnoprawne przetrwają kontrole PIP?



Kup na: sklep.infor.pl

Czy marka może paść ofiarą swojego sukcesu

Silna marka to połączenie dobrego pomysłu, jakości produktu lub usługi, chwytliwej nazwy, skutecznego marketingu oraz właściwej ochrony znaku towarowego. Sama jego rejestracja jednak nie wystarczy, jeśli przedsiębiorca nie kontroluje sposobu, w jaki oznaczenie funkcjonuje na rynku i jest używane w komunikacji z klientami.



Anna Kawalec
rzecznik patentowy,
Przewodnicząca Komisji
Promocji Zawodu Polskiej
Izby Rzeczników
Patentowych



Dagmara Miler
rzecznik patentowy,
Wiceprzewodnicząca
Komisji Promocji Zawodu
Polskiej Izby Rzeczników
Patentowych

Sukces marki lub produktu, a niekiedy już sam potencjał takiego sukcesu, niemal zawsze przyciąga podmioty, które próbują wykorzystać cudzą rozpoznawalność. Najczęściej polega to na kopiowaniu produktu albo używaniu identycznej lub podobnej nazwy dla własnych towarów lub usług.

Rejestracja to dopiero początek

Na takie ryzyko warto się przygotować odpowiednio wcześniej. Ochrony wymaga nie tylko produkt, lecz także jego nazwa i inne związane z nim oznaczenia. Profesjonalna rejestracja znaku towarowego pozwala się sprzeciwić bezprawnemu używaniu identycznych lub podobnych oznaczeń dla tożsamych albo podobnych towarów i usług.

Przedsiębiorcy coraz częściej dostrzegają znaczenie takiej ochrony. Tylko w 2025 r. do Urzędu Patentowego RP wpłynęło 16 475 zgłoszeń znaków towarowych. Wielu polskich przedsiębiorców decyduje się również na ochronę oznaczeń w Urzędzie Unii Europejskiej ds. Własności Intelektualnej, uzyskując prawo do niej we wszystkich państwach członkowskich UE.

Sporów dotyczących znanych marek nie da się jednak sprowadzić wyłącznie do pytania o samą rejestrację. Potrzebna jest także strategia posługiwania się znakiem. Powinna ona uwzględniać model biznesowy przedsiębiorcy, kierunki rozwoju marki i możliwe działania konkurencji.

Degeneracja znaku

Popularność marki może prowadzić do zagrożenia, które na początku bywa

trudne do zauważenia. Chodzi o degenerację znaku towarowego. Dochodzi do niej wtedy, gdy chroniona nazwa zaczyna być używana przez konsumentów jako określenie całej kategorii produktów lub usług, a nie jako oznaczenie towarów pochodzących od konkretnego przedsiębiorcy.

Znak przestaje wtedy pełnić swoją podstawową funkcję, czyli odróżniać towary jednego podmiotu od towarów innego przedsiębiorcy. Dla właściciela marki oznacza to ryzyko utraty narzędzia, które wcześniej budowało jego przewagę rynkową.

Polski rynek zna kilka przykładów takiego zjawiska. Dobrym przykładem są „adidasy”. W latach 90. tym określeniem potocznie nazywano większość butów sportowych, choć Adidas jest znakiem towarowym należącym do konkretnego producenta. Aby zapobiec utracie odróżniającego charakteru oznaczenia, właściciel marki musiał utrzymywać skojarzenie nazwy wyłącznie z własnymi produktami.

Pomogła w tym wieloletnia obecność marki na rynku, powiązanie jej z określoną jakością, konkretnymi punktami sprzedaży i kanałami dystrybucji, walka z podróbkami oraz konsekwentna komunikacja o produktach i historii marki. Można uznać, że w tym przypadku proces odwracania skutków degeneracji zakończył się sukcesem.

Komunikacja ma znaczenie

Z konsekwencjami własnej popularności mierzyły się lub nadal mierzą również takie oznaczenia jak Pampers, Aspiryna czy Paczkomat. Uznane rynkowe sprawy, że marka zaczyna przenikać do języka potocznego. Z jednej strony jest to dowód sukcesu, z drugiej realne zagrożenie dla interesów przedsiębiorcy.

W niedalekiej przeszłości rynek obiegiła informacja o próbie unieważnienia znaku towarowego Paczkomat przez Poczta Polska. Spór ten zwrócił uwagę nie tylko na samą ochronę znaku, lecz także na sposób jego używania przez uprawnionego i komunikację z klientami.

Znaczenie miało konsekwentne korzystanie z oznaczenia wraz z symbolem ®, rozbudowanie serii znaków to-

warowych, zwalczanie naruszeń oraz przemyślane informowanie o sporze. Takie działania mogą pomóc zatrzymać proces degeneracji, choć ich skuteczność należy oceniać z czasem.

Pięć lat bez używania to ryzyko

Przy serii znaków trzeba pamiętać, aby używać wszystkich. Jeśli któryś nie będzie wykorzystywany, konkurent może próbować doprowadzić do zakończenia ochrony znaku towarowego przez złożenie wniosku o stwierdzenie wygaśnięcia prawa ochronnego. Jedną z podstaw takiego wniosku jest brak rzeczywistego używania znaku.

Jeżeli oznaczenie nie było rzeczywiście używane w odniesieniu do towarów lub usług, dla których zostało zarejestrowane, przez nieprzerwany okres pięciu lat od wydania decyzji o udzieleniu prawa ochronnego, a nie ma ważnych przyczyn, z powodu których nie było używane, ochrona może zostać wygaszona.

Dlatego już na etapie zgłoszenia znaku trzeba rozsądnie określić wykaz towarów i usług. Powinien on odpowiadać aktualnej działalności przedsiębiorcy, ale może też obejmować realny kierunek rozwoju biznesu w najbliższych latach. Zbyt szeroka rejestracja zwiększa bowiem ryzyko wygaszenia znaku w części, w której nie jest on używany.

Odmieniać czy nie odmieniać

Pytanie o to, czy znaki towarowe należy odmieniać przez przypadki, powraca od kilku lat. Spór wokół ochrony znaku Paczkomat oraz działania InPostu zapobiegające jego degeneracji nadały tej dyskusji konkretny wymiar.

Komunikaty rekomendujące używanie znaku Paczkomat wyłącznie w mianowniku, pomimo naturalnej skłonności językowej do odmiany, otworzyły dyskusję o tym, czy fleksja wpływa na zakres ochrony i czy obejmuje ona również formy odmienione.

Działania InPostu zmierzające do ochrony znaku zasługują na uznanie. Zalecenie posługiwania się określeniem Paczkomat jedynie w formie zarejestrowanej wydaje się jednak trudne do pełnego wyegzekwowania. Język polski ma

własne reguły, a nazwy własne co do zasady podlegają deklinacji. Trudno więc oczekiwać, że znaki towarowe będą całkowicie wyłączone z naturalnych mechanizmów języka.

Różne formy

Dla oceny używania znaku istotne jest to, że za używanie uznaje się również posługiwanie się nim w postaci różniącej się od formy zarejestrowanej, jeśli zmiany nie wpływają na jego odróżniający charakter. Sama odmiana przez przypadki, wynikająca z zasad języka i naturalnego sposobu komunikowania się, co do zasady nie pozbawia znaku jego funkcji.

Uwaga! Można więc uznać, że używanie znaku w formie odmienionej nadal stanowi jego używanie. Nie oznacza to jednak, że przedsiębiorca powinien rezygnować z posługiwania się oznaczeniem w zarejestrowanej postaci. Często wystarczy inaczej skonstruować zdanie lub komunikat, aby znak występował w mianowniku, a przekaz pozostał naturalny i zrozumiały.

Prawo i marketing powinny iść w parze

Sama rejestracja znaku towarowego nie ochroni marki przed wszystkimi działaniami konkurentów. Mogą oni próbować wykazywać, że oznaczenie uległo degeneracji, nie było używane albo było używane w innej formie niż zarejestrowana.

Dlatego ochrona własności intelektualnej wymaga połączenia doradztwa prawnego, oceny ryzyka biznesowego i kreatywności marketingu. Znajomość rynku, na którym działa klient, pozwala przewidzieć część zagrożeń i doradzić, jak korzystać ze znaku, aby ograniczyć ryzyko sporów.

Kluczowa jest komunikacja między rzecznikiem patentowym a przedsiębiorcą. To ona pozwala znaleźć rozwiązanie, które chronią markę, a jednocześnie nie paraliżują jej używania w reklamie, sprzedaży i codziennym kontakcie z klientami. Im większy sukces oznaczenia, tym większej kontroli wymaga sposób, w jaki marka funkcjonuje na rynku. ©

Brak wymaganych opinii może oznaczać zwrot dotacji

PYTANIE: Nie uzyskałem jeszcze pozytywnych opinii Państwowej Straży Pożarnej i sanepidu dotyczących warunków lokalowych wymaganych od prowadzącego niepubliczne przedszkole. Czy gmina może przez to zażądać zwrotu otrzymanej dotacji?

Marcin Nagórek
radca prawny

ODPOWIEDŹ: Jest takie ryzyko. Wprawdzie przepisy nie przewidują tego wprost, jednak orzecznictwo wskazuje, że niespełnienie ustawowych wymogów dotyczących prowadzenia placówki może prowadzić do uznania, iż środki zostały pobrane nienależnie lub w nadmiernej wysokości. W konsekwencji gmina może dochodzić ich zwrotu.

Prowadzenie niepublicznego przedszkola wymaga wpisu do ewidencji prowadzonej przez właściwą jednost-

kę samorządu terytorialnego (art. 168 prawa oświatowego; dalej: p.o.). Jednym z elementów zgłoszenia jest informacja o warunkach lokalowych, które muszą gwarantować bezpieczne i higieniczne warunki nauki oraz pracy. Spełnienie tych wymagań potwierdzają pozytywne opinie właściwego państwowego powiatowego inspektora sanitarnego oraz komendanta powiatowego lub miejskiego Państwowej Straży Pożarnej (PSP).

Uwaga! Dysponowanie tymi opiniami jest jednym z warunków legalnego prowadzenia niepublicznej placówki oświatowej.

Jednak przepisy nie rozstrzygają wprost, jakie skutki wywołuje brak takich dokumentów.

Istotnych wskazówek dostarcza wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Krakowie z 2 września 2025 r. (sygn. akt III SA/Kr 635/25). Sprawa, którą rozpatrywał, dotyczyła decyzji wydanej na podstawie art. 252 ustawy o finansach publicznych (dalej: u.f.p.), zgodnie z którym zwrotowi wraz z odsetkami podlegają dotacje wykorzystane niezgodnie z przeznaczeniem albo pobrane nienależnie lub w nadmiernej wysokości.

W tej sprawie organ prowadzący przedszkole wykazywał liczbę dzieci przekraczającą limit wynikający z opinii państwowego inspektora sanitarnego. Gmina wypłacała dotację na wszystkie

dzieci. Sąd nie zakwestionował decyzji nakazującej zwrot części środków odpowiadającej liczbie wychowanków ponad dopuszczalny limit. Uznał bowiem, że w tym zakresie dotacja została pobrana w nadmiernej wysokości.

Uwaga! Choć wyrok dotyczył przekroczenia liczby dzieci, argumentacja WSA może mieć znaczenie również w sytuacji opisanej przez czytelnika. Pokazuje bowiem, że sądy przywiązują dużą wagę do spełnienia wymogów związanych z warunkami prowadzenia placówki. ©

Podstawa prawna

- art. 168 ust. 4 pkt 3 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 820)
- art. 252 ustawy z 27 sierpnia 2009 r. o finansach publicznych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1483; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1844)

SKANUJ
KOD
I CZYTAJ

28 lipca 2026 nr 144 (6813)

DGP.pl

Jak przetrwać upały i zaoszczędzić na podatku • RAPORT SPECJALNY

DGP

Podatki i księgowość

PROJEKT Podwyżki stawek ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych nie będzie. Informatycy nadal będą korzystać z ulgi IP Box, nie zostanie ograniczona ulga mieszkaniowa

B2

Firma i prawo

REJESTRY Od środy będzie można elektronicznie uzyskiwać zaświadczenia i informacje z Rejestru Fundacji Rodzinnych. Kolejnym krokiem ma być przeniesienie go do KRS

B4

Prawnik

SĄDOWNICTWO Postępowanie w sprawie śmierci ojca Zbigniewa Ziobry trwało 20 lat i, zdaniem ekspertów, jak w soczewce pokazało problemy polskiego wymiaru sprawiedliwości

B6

Samorząd i administracja

EDUKACJA Lokalni władarze nadal inwestują w placówki oświatowe oraz żłobki. Jednak wielomilionowe wydatki często okazują się zmarnowane, bo demografia zmusza samorządy do zamykania szkół

B9

Kadry i płace

ZATRUDNIENIE Samo ograniczenie aktywności zawodowej do wykonywania wyłącznie obowiązków wynikających z umowy o pracę nie uzasadnia zastosowania wobec pracownika negatywnych konsekwencji

B10

Ustawa o ROP. Krytyczne uwagi udostępnione po 10 miesiącach

GOSPODARKA ODPADAMI Obszerne, krytyczne zastrzeżenia rzecznika małych i średnich przedsiębiorców do projektu ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych (UC100) Ministerstwo Klimatu i Środowiska opublikowało dopiero teraz. I przekonuje, że **na zmianę fundamentów projektu jest już za późno**

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik
@infor.pl

Przypomnijmy, o co toczy się gra. UC100 to projekt ustawy o opakowaniach i odpadach opakowaniowych, który ma zbudować krajowe ramy stosowania unijnego rozporządzenia 2025/40 (PPWR). Samo PPWR zastępuje dotychczasową dyrektywę opakowaniową 94/62/WE i – jako rozporządzenie – obowiązuje wprost we wszystkich państwach UE od 12 sierpnia 2026 r., bez transpozycji. Krajowa ustawa jest jednak niezbędna, by wyznaczyć właściwe organy, sankcje oraz – przede wszystkim – dostosować system rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP). I to właśnie model ROP, a nie sam obowiązek wdrożenia PPWR, stał się osiemnastym punktem spisu sporu między Ministerstwem Klimatu a biznesem. Unijne przepisy narzucają cele, ale wybór scentralizowanego systemu z NFOŚiGW to już decyzja krajowa.

Uwagi rzecznika MŚP – minister Agnieszki Mażewskiej – wpłynęły we wrześniu 2025 r., a poznaliśmy je dopiero w połowie lipca 2026 r., w załączniku do raportu z konsultacji. – Trudno poprawiać projekt na podstawie uwag, których opinia publiczna przez prawie dziesięć miesięcy nie mogła nawet poznać – podnosi Polska Izba Gospodarki Odpadami, która zgadza się z uwagami rzecznika. Do projektu ustawy uwagi zgłosiło

również wiele innych podmiotów.

Biznes ostrzega przed monopolem

Sednem sporu jest architektura nowego ROP. Projekt odchodzi od konkurencyjnego modelu wielu organizacji odzysku i powierza rolę jedynej organizacji ROP opakowań Narodowemu Funduszowi Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW). To – jak ostrzega rzecznik w uwadze do art. 55 – prowadzi do „centralizacji istotnej części gospodarki” i stworzenia monopolu, który może przynieść skutek odwrotny do zamierzonego. Rzecznik dodaje, że NFOŚiGW nie ma dziś kadry znającej gospodarkę odpadami – ma ją dopiero zbudować w okresie przejściowym.

Rzecznik zaproponował model hybrydowy: NFOŚiGW jako organ nadzoru oraz działające na podstawie zezwoleń organizacje odzysku faktycznie realizujące zadania ROP. Resort uwagi odrzucił. „Realizacja rozszerzonej odpowiedzialności producenta (...) przez jeden podmiot zarządzany przez państwo pozwoli na lepszą kontrolę przepływu środków w całym łańcuchu zagospodarowania odpadów opakowaniowych (...) oraz bardziej efektywne egzekwowanie obowiązków” – odpowiedział wnioskodawca.

Uwagi rzecznika MŚP

Szczegółowe warunki systemu ma określać doku-

ment Zasady Działania Organizacji ROP Opakowań, uzgadniany wyłącznie między NFOŚiGW a ministrem klimatu. Jego status prawny i tryb zmian pozostają – zdaniem rzecznika – nieokreślone. To na jego podstawie z tysiącami przedsiębiorców zawierane będą umowy cywilnoprawne, na które przedsiębiorca nie będzie miał wpływu, bez możliwości wyboru innego podmiotu i bez trybu odwoławczego; wyłączono też kodeks postępowania administracyjnego. Taka konstrukcja „nie ma nic wspólnego ze swobodą zawierania umów”, a NFOŚiGW byłby „legalnym monopolistą” – ocenia rzecznik. Resort i tę uwagę odrzucił.

Osobne zastrzeżenia budzi procedura zwrotu kosztów. To za jej pośrednictwem NFOŚiGW ma zwracać gminom, zbierającym i recyklerom rzeczywiste koszty selektywnej zbiórki, transportu i przetwarzania odpadów opakowaniowych, finansowane z opłaty opakowaniowej wnoszonej przez producentów. Rzecznik zarzuca nadmierną biurokrację: do wniosku trzeba dołączyć m.in. sprawozdanie i raport niezależnego biegłego rewidenta, a od jego złożenia do wypłaty mogło upłynąć nawet 90 dni (60 dni na weryfikację i 30 na wypłatę). Tu resort częściowo ustąpił, skracając w nowej wersji projektu weryfikację do 45 dni.

Nie zmienił natomiast 18-tygodniowego terminu na wydanie zezwole-

nia na samodzielną realizację obowiązków ROP ani dwuletniego okresu na przekształcenie organizacji odzysku, mimo postulowania przez rzecznika co najmniej trzech lat. Utrzymano też kary administracyjne sięgające 2 mln zł, choć doprecyzowano odesłanie do łagodzącego działu IVA k.p.a. Jedną z nielicznych uwzględnionych uwag było dopisanie rzecznika do składu Rady ROP.

Rzecznik ostrzegał też, że środki z ROP trafiające do gmin mogą nie obniżyć kosztów mieszkańców, lecz zasilić np. przedsiębiorstwa komunalne, zakłócając konkurencję. Resort odrzucił postulat doprecyzowania celu wydatkowania, powołując się na art. 189 projektu. Tę obawę podziela Polska Izba Gospodarki Odpadami (PIGO), która forsuje alternatywny „Sprawiedliwy ROP” – z NFOŚiGW w roli administratora rozliczającego przepływy i rynkowymi organizacjami realizującymi obowiązki producentów. Cały pakiet uwag izby resort odrzucił zbiorczo.

Ustawa w sierpniu? „Termin nierealny”

Projekt ma wejść w życie 12 sierpnia 2026 r., ale zdaniem prawników to termin nierealny, mimo że pierwsza wersja projektu została opublikowana przez MKiS już w sierpniu 2025 r.

– Według stanu na 27 lipca UC100 nadal znajduje się na etapie rządowe-

ROP. Nowy system opłat i sankcji

Kluczowe parametry projektu ustawy opakowaniowej (wersja z 30 czerwca 2026 r.)

4,5
zł/kg

maksymalna opłata
opakowaniowa płacona
przez producentów
do NFOŚiGW*

6

zł na osobę
mniej więcej
transfer do gmin
od NFOŚiGW

**od 10 tys. do 2 mln zł**

kary administracyjne. Nakłada je na przedsiębiorcę marszałek lub wojewódzki inspektor IH/GIOŚ. Pułap niezmienny mimo uwag (zmieniono tylko procedurę)

* producent nie płaci, gdy kwartalna opłata nie przekracza 150 zł

LR ©

go procesu legislacyjnego. Zakończenie tej procedury przed 12 sierpnia wymagałoby nadzwyczajnego przyspieszenia prac – mówi Jakub Teler, prawnik z kancelarii Maruszkin.

Jak dodaje, wątpliwości rynku są w dużej mierze uzasadnione. – Problemem nie jest sam cel reformy, lecz sposób jej przeprowadzenia – ocenia. Projektu nie trzeba jego zdaniem pisać od nowa, jak postuluje część biznesu, bo rozpoczęcie prac od zera tylko pogłębiłoby opóźnienie. – Potrzebna jest głęboka korekta. Ponownego przemyślenia i zaprojektowania wymagają kluczowe elementy krajowego modelu ROP. Dotyczy to przede wszystkim zakresu kompetencji NFOŚiGW, mechanizmów konkurencji, sposobu ustalania opłat i kosztów netto, kontroli przepływu środków oraz rzeczywistego wspierania innowacyjności – zaznacza.

Krytycznie projekt ocenia też Dagmara Czajka,

radca prawny i ekspert prawa ochrony środowiska w beAdvised initiative. – UC100 w dzisiejszym kształcie to ramy systemu ROP, a nie kompleksowe wdrożenie ROP – mówi. Jak wskazuje, projekt odsyła do dokumentów pozaprawnych i rozporządzeń, a brakuje kluczowych mechanizmów kalkulacji wpłat i wypłat.

– NFOŚiGW będzie jedyną organizacją odpowiedzialności producenta środków. To rozwiązanie potencjalnie konfliktogenne i sprzyjające zatorom w płatnościach – ostrzega Dagmara Czajka. Podkreśla, że sensem reformy jest efekt odczuwalny dla mieszkańca. – ROP ma sens wtedy, gdy ciężar finansowania faktycznie przechodzi z mieszkańców na producentów – konkluduje. ©

Etap legislacyjny
Projekt skierowany do Komitetu ds. Europejskich

Zmian w ryczałcie nie będzie. Abolicja dla spółek zostaje

PROJEKT Nie będzie podwyżki stawek ryczałtu od przychodów ewidencjonowanych. **Informatycy nadal będą korzystać z ulgi IP Box**, nie zostanie ograniczona ulga mieszkaniowa. Za to będzie abolicja w estońskim CIT

Agnieszka Pokojaska
agnieszka.pokojaska@infor.pl

Wszystko to wynika z najnowszej wersji projektu przygotowanego przez Ministerstwo Finansów. Chodzi o projekt nowelizacji ustawy o PIT i CIT (nr UD 116). Jego aktualna wersja oznacza, że zmian nie muszą się obawiać menedżerowie i wspólnicy, którzy wynajmują nieruchomości lub znaki towarowe swoim spółkom. Zyskają za to małżeństwa z rozdzielnością majątkową.

Z czego zrezygnowano w ryczałcie...

Wbrew temu, co podawały niektóre media, rząd jeszcze tego projektu nie przyjął. Na razie projekt został skierowany do rozpatrzenia przez Stały Komitet Rady Ministrów.

Wypadły z niego wszystkie planowane wcześniej zmiany w zakresie ryczałtu ewidencjonowanego. To ważne, bo ryczałt cieszy się niemałym zainteresowaniem. Korzysta z niego ponad 2 mln podatników rocznie.

Nie wiadomo, czy pomysł zaostreżenia przepisów nie wróci w innym projekcie, ale na razie wiadomo, że nie będzie:

- 15-proc. stawki ryczałtu od przychodów powyżej 100 tys. zł z najmu na rzecz podmiotów powiązanych,
- 15-proc. stawki ryczałtu od przychodów powyżej 100 tys. zł, jeżeli podatnik nie zatrudnia pracowników, a świadczy usługi opodatkowane obecnie według stawki 8,5 proc.,
- 17-proc. stawki ryczałtu od przychodów z najmu, dzierżawy lub umowy o podobnym charakterze zawartej z podmiotem powiązanym, jeśli przedmiotem tej umowy są „własności intelektualne” i „podobne produkty”.

...w IP Box i amortyzacji...

Z ulgą mogą odetchnąć informatycy i wszyscy inni, którzy korzystają z ulgi IP Box, a więc płacą 5-proc. podatek dochodowy. MF zrezygnowało z wprowadzenia warunku zatrudnienia co najmniej trzech osób.

W projekcie nie ma już też zmian w zakresie amortyzacji. Wcześniej plany MF były takie, żeby:

- wykluczyć możliwość amortyzacji wartości firmy powstającej na skutek przyjęcia do odpłatnego korzystania z leasingu,
- pozbawić spółki nieruchomościowe prawa do amortyzacji podatkowej,
- uniemożliwić zmianę stawek amortyzacyjnych po upływie terminu złożenia rocznego zeznania PIT lub CIT.

...w uldze mieszkaniowej i leasingu

W najnowszej wersji projektu nie ma też już pomysłu, aby z ulgi mieszkaniowej w PIT można było korzystać nie częściej niż raz na trzy lata.

Ministerstwo zrezygnowało także ze zmian w PIT od sprzedaży poleasingowego auta. Nadal więc, gdy przedsiębiorca wykupi auto z leasingu, podaruje je członkowi najbliższej rodziny (np. żonie lub dziecku), a obdarowany postanowi je sprzedać, to nie zapłaci PIT po odczekaniu sześciu miesięcy. MF planowało wydłużyć ten okres do trzech lat, ale wycofało się z tego pomysłu.

Inne zmiany w PIT

Z projektu zniknęły też pomysły, aby:

- osoba spłacająca nieruchomością pożyczkę lub kredyt miała podatkowy przychód dla celów PIT,
- objąć warranty subskrypcyjne definicją programu motywacyjnego.

Aktualna pozostaje natomiast propozycja, aby świadczenia wypłacane na zaspokojenie potrzeb rodziny były traktowane tak samo niezależnie od tego, czy małżonków łączy wspólny majątek, czy spisali intercyzę. Obecnie wyłączone z opodatkowania są tylko świadczenia na zaspokojenie potrzeb rodziny objęte wspólnością majątkową małżeńską (art. 2 ust. 1 pkt 7 ustawy o PIT).

Będzie abolicja

W najnowszej wersji projektu nadal jest mowa

o zapowiadanej od dawna abolicji dla spółek, którym groziła utrata prawa do estońskiego CIT tylko z tego powodu, że ich sprawozdanie finansowe sporządzone przed przejściem na tę formę opodatkowania nie zostało podpisane w terminie. Obecnie zakłada ją art. 9 projektu nowelizacji. Abolicja ma dotyczyć wszystkich spółek, które nie dopełniły obowiązków sprawozdawczych. Wystarczy, że do 31 stycznia 2027 r. sporządzą sprawozdanie zgodnie z przepisami o rachunkowości i przekażą je elektronicznie szefowi Krajowej Administracji Skarbowej.

Obecny projekt idzie nawet dalej. Spółka będzie mogła odzyskać prawo do estońskiego CIT za wcześniejszy okres, jeżeli wcześniej utraciła je wyłącznie z tego powodu, że nie sporządzone sprawozdania finansowego albo sporządzone je po terminie. Wystarczy, że w świetle nowych przepisów taki brak będzie możliwy do naprawienia. Oczywiście spółka musi nadal spełniać warunki do stosowania estońskiego CIT. W takiej sytuacji odzyska podatek nadpłacony według klasycznych reguł. W tym celu będzie musiała w ciągu trzech miesięcy od dnia wejścia w życie nowelizacji skorygować uprzednio złożoną deklarację.

Ukryte dywidendy

MF zrezygnowało z zaostreżenia przepisów o ukrytych dywidendach. Wcześniej planowało, że podatnicy CIT nie będą mogli zaliczać do kosztów uzyskania przychodu ukrytej dywidendy.

Nie będzie też zmian w definicji ukrytych zysków CIT. Chodzi o przypomnijmy – o rozmaite świadczenia (pieniężne lub niepieniężne, odpłatne, nieodpłatne lub częściowo odpłatne) przekazywane wspólnikom, udziałowcom, akcjonariuszom (bądź podmiotom z nimi powiązanym), które też są opodatkowane, tak jak wypłata dywidend. Ministerstwo planowało usunąć przesłankę dotyczącą związku świad-

czenia z prawem do udziału w zysku. Ponadto miał zostać rozszerzony katalog wydatków uznawanych za ukryte zyski, co spowodowałoby, że więcej świadczeń byłoby opodatkowanych, a przepisy byłyby trudne do stosowania. Piliśmy o tym w artykule „Nowe przepisy o ukrytych zyskach to zarzewie nowych sporów” (DGP nr 76).

Wydatki niezwiązane z działalnością

Ministerstwo nie zrezygnowało natomiast z pomysłu wprowadzenia definicji wydatków niezwiązanych z działalnością gospodarczą. Mają to być wydatki poniesione w innym celu niż osiągnięcie przychodów lub zachowanie albo zabezpieczenie źródła przychodów, lub wszelkiego rodzaju opłaty i należności publicznoprawne o charakterze sankcyjnym.

Inne zmiany w estońskim CIT

Pojawią się też nowe zasady opodatkowania zysków po zakończeniu opodatkowania ryczałtem od dochodów spółek. Ich wypłata lub inna dystrybucja zysku będzie co do zasady uznawana za wypłatę zysków wypracowanych w okresie estońskiego CIT.

Złagodzone mają też zostać zasady dotyczące zatrudnienia co najmniej trzech osób. Do wymaganego przepisami poziomu wynagrodzeń będzie można wliczać łącznie osoby zatrudnione na umowę o pracę i na podstawie innych umów. O takiej potrzebie pisaliśmy m.in. w artykule „Estoński CIT. Wymóg zatrudnienia może być pułapką” (DGP nr 131/2026).

Zgodnie z wcześniejszą wersją projektu nie będzie możliwości przejścia na estoński CIT w trakcie roku podatkowego. Będzie to możliwe tylko z początkiem roku.

Danina solidarnościowa

Nadal przy obliczaniu daniny solidarnościowej będzie można odliczyć straty z lat ubiegłych z tego samego źródła przychodów, natomiast nie będzie można stosować innych odliczeń.

Inne zmiany w PIT i CIT

Limit przychodów małego podatnika nie będzie liczony w proporcji do liczby miesięcy. Za to

OPINIA

Krótszy kij i dłuższa marchewka



SERGIUSZ FELBUR

doradca podatkowy
w kancelarii Schönherr

Znacne okrojenie projektu nowelizacji to dobra wiadomość dla podatników. Niekorzystnych zmian zostało już bardzo niewiele. Projekt ma więc teraz większe szanse na akceptację prezydenta. Nie rozumiem natomiast powodów wyłączenia możliwości zmiany formy opodatkowania na estoński CIT w trakcie roku podatkowego. Wygląda to trochę na wywieszenie białej flagi. Jeżeli chodzi natomiast o samą abolicję w estońskim CIT, to największymi beneficjentami będą spółki, które w ostatnich miesiącach zapłaciły klasyczny CIT wraz z odsetkami za kilka lat wstecz, wypłaciły tylko niewielką część wypracowanych zysków i nadal spełniają warunki do korzystania z estońskiego CIT. W praktyce skorzysta znacznie więcej podatników, niż wynikało to z pierwotnej wersji projektu. Wyzwaniem może się okazać sam proces odzyskania nadpłaconego podatku. Dotychczas po skorygowaniu rozliczeń przez podatników skarbowka często nie weryfikowała szczegółowo deklarowanych wartości w zeznaniach CIT-8, zwłaszcza gdy wynik podatkowy pozostawał zbliżony do wyniku bilansowego. Po nowelizacji wnioski o stwierdzenie nadpłaty mogą się wiązać z bardziej wnikliwą kontrolą. Warto dokładnie oszacować potencjalne korzyści i odpowiednio się przygotować. Potencjalnymi beneficjentami nowych przepisów mogą być również wspólnicy, którzy z powodu utraty prawa do estońskiego CIT skorygowali rozliczenia. Po powrocie mogą od wypłaconego im zysku zastosować efektywną stawkę 10 proc. lub 5 proc. PIT zamiast 19 proc. Na podstawie przepisu przejściowego mogą otrzymać zwrot tej różnicy podatku.

z przepisów będzie wprost wynikać, że:

- dokumentacji cen transferowych nie trzeba sporządzać wyłącznie dla pożyczek o oprocentowaniu zmiennym (mechanizm bezpiecznej przystani),
- przychód z waloryzacji środków na uspołnionych rachunkach powstaje w dniu waloryzacji i jest zaliczany do przychodów z kapitałów pieniężnych.

Poszerzony ma zostać zakres zwolnienia z CIT dla dochodów organizacji pozarządowych, jeśli są one przeznaczane na cele statutowe. Dziś muszą to być konkretne cele wymienione w art. 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o CIT, a będą wszystkie z art. 4 ustawy o działalności pożytku publicznego i wolontariacie.

Aktualne są plany dotyczące limitu amortyzacji samochodów osobowych (lub kosztów uzyskania przychodów, jeżeli auto jest leasingowane) zależnego od emisji CO₂. Nie będzie już trzeba opierać się wyłącznie na danych z Centralnej Ewidencji Pojazdów i Kierowców.

Dopuszczone zostaną także świadectwo zgodności (CoC) i inne dokumenty uznawane przez Transportowy Dozór Techniczny.

Minimalny CIT i od przerzuconych dochodów

Projekt nadal zakłada, że zwolnieniem z minimalnego CIT zostaną objęci przedsiębiorcy z sektora energetycznego i ciepłowniczego (analogicznie jak w przypadku przedsiębiorstw np. prowadzących działalność leczniczą). Nie będą mu podlegać podatnicy osiągający większość przychodów ze sprzedaży energii elektrycznej, ciepła lub gazu przewodowego. Tak samo będzie w zakresie przetwórstwa węgla koksowego i hutnictwa.

Zostaną wprowadzone zmiany w podatku od przerzuconych dochodów, np. likwidacja warunku 50 proc. przychodów. ©

Etap legislacyjny

Projekt nowelizacji ustawy o PIT i o CIT (nr UD 116) – skierowany do rozpatrzenia na posiedzeniu przez Stały Komitet Rady Ministrów

Sprzedaż nieruchomości przez administratora hipoteki. Co z CIT?

ORZECZENIE Czy administrator hipoteki, który sprzedaje nieruchomość **w celu zaspokojenia wierzycieli**, uzyskuje przychód podatkowy? NSA właśnie odpowiedział na to pytanie

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Chodziło o następującą sytuację: w 2012 r. emitent obligacji ustanowił hipotekę na nieruchomości. Uczynił to w celu zabezpieczenia roszczeń obligatariuszy. W związku z tym zawarł umowę ze spółką pełniącą funkcję administratora hipoteki. Na tej podstawie spółka jako administrator wykonywała prawa i obowiązki wierzyciela hipotecznego – we własnym imieniu, lecz na rachunek obligatariuszy, zgodnie z art. 7 ust. 1a obowiązującej wtedy ustawy o obligacjach z 1995 r.

Podobnie jest obecnie – zgodnie z art. 31 ust. 4 ustawy o obligacjach (Dz.U. z 2025 r. poz. 1667) administrator hipoteki wykonuje prawa i obowiązki wierzyciela hipotecznego we własnym imieniu, lecz na rachunek obligatariuszy.

Po naruszeniu warunków emisji obligacji nieruchomość została objęta postępowaniem egzeku-

cijnym. Spółka, działając jako administrator hipoteki, nabyła ją na licytacji komorniczej.

Spółka sprzedaje nieruchomość

Zamierzała sprzedać ją za kwotę przewyższającą wydatki na jej nabycie.

We wniosku o interpretację podkreśliła, że uzyskane środki zostaną przekazane wierzycielom hipotecznym. Ona sama nie dostanie żadnej prowizji ani marży. Otrzymuje jedynie stałe miesięczne wynagrodzenie, określone w umowie o ustanowienie administratora hipoteki, oraz zwrot kosztów, takich jak wydatki na usługi prawne czy prowizja pośrednika.

Spór o CIT

Spółka była przekonana, że wskutek tej transakcji nie uzyska podatkowego przychodu. Podkreśliła, że środki ze sprzedaży nieruchomości nie zwiększą jej majątku, więc nie będą dla niej trwałym i definitywnym przysporzeniem. Otrzyma je tylko jako administrator hipo-

teki, a następnie przekaza je wierzycielom.

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej był innego zdania. Zgodził się, że podstawowym zadaniem administratora hipoteki jest reprezentowanie interesów obligatariuszy wobec emitenta oraz dochodzenie ich roszczeń. Uznał jednak, że sytuacja zmieniła się w momencie nabycia nieruchomości przez spółkę w postępowaniu egzekucyjnym. Spółka stała się wtedy właścicielem nieruchomości, a zatem sprzedając ją, pozbędzie się własnego składnika majątku – stwierdził. Uznał więc, że kwota ze sprzedaży będzie dla spółki podatkowym przychodem.

Spółka nie sprzedaje własnego majątku

Spółka wygrała w sądach obu instancji. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 2253/22) stwierdził, że co prawda przychodem jest wartość uzyskana z odpłatnego zbycia rzeczy lub praw majątkowych,

ale chodzi o rzeczy i prawa wchodzące w skład majątku podatnika. W tej sprawie – orzekł – warunek ten nie został spełniony. Spółka nie działała we własnym interesie ekonomicznym. Zarówno nabycie nieruchomości, jak i sprzedaż ją, występowała jako administrator hipoteki – podkreślił sąd I instancji.

Również Naczelny Sąd Administracyjny nie miał wątpliwości, że sprzedaż nieruchomości, z której środki zostaną przekazane wierzycielom hipotecznym, nie powoduje powstania przychodu po stronie administratora hipoteki.

– Przychodem jest tylko takie przysporzenie majątkowe, które ma definitywny i trwały charakter. Spółka takiego przysporzenia nie uzyskuje. Sprzedaż nieruchomości jest jedynie elementem realizacji obowiązków administratora hipoteki, którego celem jest zaspokojenie wierzycieli hipotecznych – wyjaśnił sędzia Krzysztof Kandut. ☺☺

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 22 lipca 2026 r., sygn. akt II FSK 1133/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Nieodpłatna służebność przesyłu. Czy jest CIT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Czy firma ma przychód, gdy właściciel nieruchomości nieodpłatnie ustanawia służebność przesyłu? Spółka twierdziła, że choć nie płaci za tę służebność, to nie uzyskuje przychodu z nieodpłatnych świadczeń. Co na to Naczelny Sąd Administracyjny?

Chodziło o spółkę pełniącą funkcję operatora systemu dystrybucyjnego gazu. Jej infrastruktura (sieci i urządzenia) jest zlokalizowana na nieruchomościach należących do innych osób. Spółka korzysta ze służebności przesyłu, czyli prawa ustanowionego na podstawie art. 305¹–305⁴ kodeksu cywilnego.

To przychód z nieodpłatnych świadczeń

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej wydał na wniosek spółki trzy interpretacje indywidualne. We wszystkich stwierdził, że nieodpłatna służebność przesyłu to nieodpłatne świadczenie skutkujące powstaniem przychodu podatkowego, ponieważ spółka uzyskuje dzięki temu wymierną korzyść majątkową. Może korzystać z cudzej nieruchomości bez wynagrodzenia, które w normalnych warunkach musiałaby zapłacić.

W jednej ze spraw Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie (sygn. akt I SA/Kr 1217/22) zaakceptował stanowisko dyrektora KIS. Uzasadnił, że „przedsiębiorca w przypadku nieodpłatnego ustanowienia służebności otrzymuje nieodpłatnie świadczenie z tytułu korzystania przez niego z majątku innego podmiotu za jego zgodą i bez konieczności ponoszenia z tego tytułu jakiegokolwiek zapłaty czy jej ekwiwalentu. (...) Świadczenie to ma również charakter majątkowy o określonej wartości. Tworzy wobec tego konkretny przychód podatnika, nie rodząc po jego stronie żadnych zobowiązań do świadczeń wzajemnych wobec świadczeniodawcy”.

Gdy właściciel występuje o przyłączenie

Inaczej potoczyły się dwie pozostałe spra-

wy. Różniły się one od poprzedniej tym, że to właściciel nieruchomości sam występuje o wykonanie przyłącza gazowego. Ustanowienie nieodpłatnej służebności jest więc elementem realizacji jego interesu.

W tych sprawach WSA w Krakowie (I SA/Kr 1235/22 i I SA/Kr 1236/22) uchylił interpretacje fiskusa. Nie przesądził jednak, czy stanowisko spółki jest prawidłowe. Uznał, że dyrektor KIS naruszył przepisy postępowania interpretacyjnego, ponieważ pominął istotny element przedstawionego przez spółkę stanu faktycznego. Przyjął bowiem, że właściciele nieruchomości nie uzyskują żadnego świadczenia wzajemnego, podczas gdy – jak zauważył sąd – z opisu sprawy wynikało coś przeciwnego – ustanowienie służebności następowało, aby umożliwić właścicielowi przyłączenie nieruchomości do sieci gazowej.

Spółka nie ma przychodu

We wszystkich tych sprawach spółka ostatecznie wygrała. NSA utrzymał w mocy dwa wyroki uchylające interpretacje dyrektora KIS, a także uchylił wyrok i interpretację w sprawie, w której WSA stanął po stronie fiskusa.

– Kiedyś sądy administracyjne orzekały, że w takiej sytuacji mamy do czynienia z nieodpłatnym świadczeniem, ale kilka lat temu stanowisko to uległo diametralnej zmianie. Obecnie NSA jednolicie wskazuje, że z uwagi na specyfikę działalności przedsiębiorstwa gazowniczego nie można mówić o uzyskaniu przez nie nieodpłatnego świadczenia – uzasadnił sędzia Maciej Jaśniewicz.

Podobnie sąd kasacyjny orzekł m.in. 16 marca 2021 r. (II FSK 2936/20), 25 kwietnia 2023 r. (II FSK 2666/20), 13 grudnia 2023 r. (II FSK 408/21) i 25 marca 2025 r. (II FSK 813/22). ☺☺

ORZECZNICTWO

Wyroki NSA z 23 lipca 2026 r., sygn. akt II FSK 1141/23, II FSK 1142/23 i II FSK 1345/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

TRZY PYTANIA

W sprawie wizualizacji faktur zachowałbym ostrożność



KAJETAN KUBICZ

adwokat, partner w LTCA Zarzycki Niebudek Kubicz

Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej zmienił wykładnię w sprawie wizualizacji w PDF faktur wystawionych w Krajowym Systemie e-Faktur. Poinformowaliśmy o tym w artykule „KSeF. Różnica na wizualizacji nie musi oznaczać pustej faktury” (DGP nr 143/2026). Czy podatnicy mogą otwierać szampana?

Interpretacja jest jak najbardziej korzystna, ale zachowałbym ostrożność. We wszystkich interpretacjach – zarówno wcześniejszych, jak i najnowszej – dyrektor KIS wyraźnie podkreśla, że przy generowaniu wizualizacji należy zadbać o jej spójność z plikiem XML, czytelność oraz brak sprzeczności.

Jak to rozumieć?

Według mnie najistotniejsze jest, aby na wizualizacji w PDF były wszystkie (te same) dane z pliku XML, w logicznym układzie, choć już niekoniecznie takim samym. To oznacza, że nie możemy pominąć treści zawartej w pliku XML, ale jak najbardziej możemy dodać nową, która ma charakter informacyjny i biznesowy, a przy tym nie jest wymagana na podstawie art. 106e ustawy o VAT. Ważne, żeby ta dodatkowa treść nie pozbawiała możliwości zidentyfikowania, kto jest stroną transakcji, jaki jest jej przedmiot (jaki towar lub usługa) oraz jakie są jej podstawowe warunki (czyli dane, których wymaga ustawa o VAT i które wpływają na wysokość podstawy opodatkowania, takie jak cena, liczba, miara i nazwa towarów). Dlatego już wcześniej pojawiały się również korzystne interpretacje potwierdzają-

ce możliwość „przerabiania” starych layoutów wizualizacji na załączniki do faktury obejmujące dokumenty rozliczeniowe (przykładem jest interpretacja z 20 marca 2026 r., 0113-KD IPT1-2.4012.55.2026.1.JS) czy możliwości stosowania commercial invoice na potrzeby celne (tak wynika z interpretacji z 10 lipca 2026 r., 0112-KD IL1-3.4012.223.2026.2.KK).

Skąd zatem wzięły się obawy skarbowki?

W mojej ocenie najbardziej obawiano się tego, że podatnicy będą zamieszczać w KSeF niezwykle okrojone, podstawowe informacje, a całą resztę będą uwzględniać już nie w pliku XML, tylko na wizualizacji. Takie działanie mogłoby mocno zaburzać spójność i czytelność dokumentów. Nie oznacza to, że na wizualizacji nie można absolutnie niczego dodać. Ministerstwo Finansów wielokrotnie wskazywało, że można dodawać elementy niemające wpływu na schemę. Pojawiło się jednak pytanie: czy jeśli coś mogą objąć schemą (np. informację o rabacie lub o warunkach Incoterms), to zabronione jest podanie tego wyłącznie na wizualizacji? Moim zdaniem nie. Najważniejsze jest, aby dodawana treść miała charakter biznesowy, a więc nie stanowiła elementu faktury wymaganego na podstawie art. 106e ustawy o VAT ani nie wpływała na wysokość podstawy opodatkowania, kwotę podatku i charakter transakcji. Ważne, żeby dodatkowa treść miała wyłącznie charakter pomocniczy, często związany z warunkami zamówień i indywidualnymi życzeniami kontrahenta co do dodatkowych danych na fakturze oraz by nie była źródłem sprzeczności pomiędzy treścią pliku XML a wizualizacją w PDF. ☺☺

Rozmawiała Katarzyna Jędrzejewska

Fundacje rodzinne bardziej cyfrowe. Resort chce, by były w KRS

REJESTRY Od środy będzie można elektronicznie uzyskiwać odpisy, wyciągi, zaświadczenia i informacje z Rejestru Fundacji Rodzinnych. Kolejnym krokiem ma być przeniesienie rejestru do KRS

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska
@infor.pl

Od 29 lipca część informacji o fundacjach rodzinnych będzie dostępna online. Tego dnia wchodzi w życie nowelizacja rozporządzenia ministra sprawiedliwości z 22 kwietnia 2026 r. w sprawie Rejestru Fundacji Rodzinnych (Dz.U. z 2026 r. poz. 577).

To zmiana, na którą od dawna czekali przedsiębiorcy i prawnicy. Jak jednak podkreślają, rozwiązuje ona tylko część problemów. Nadal całe postępowanie rejestrowe odbywać się bowiem będzie w formie papierowej, a sprawami fundacji rodzinnych zajmuje się tylko jeden sąd w Polsce – Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim. W konsekwencji na wpis do RFR trzeba czekać wiele miesięcy.

Potrzebę dalszych zmian dostrzega Ministerstwo Sprawiedliwości. Jak bowiem powiedział się DGP, wspólnie z Ministerstwem Rozwoju i Technologii oraz Ministerstwem Finansów pracuje nad przepisami i zmianami w systemach informatycznych Krajowego Rejestru Sądowego. Celem jest przeniesienie RFR do KRS.

E-dostęp do danych o fundacji

Wchodząca w życie nowela rozporządzenia umożliwi elektroniczne uzyskiwanie odpisów, wyciągów, zaświadczeń i informacji z RFR. Część danych dotyczących wpisanych fundacji rodzinnych będzie udostępniana na stronie internetowej Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim i będzie mogła zostać samodzielnie pobrana w formie wydruku komputerowego. Informacje mają być też aktualizowane automatycznie co najmniej raz dziennie. To istotne usprawnienie dla banków, notariuszy, kontrahentów i samych fundacji rodzinnych. Pozwoli szybciej sprawdzić, czy podmiot został wpisany do rejestru i jaki ma numer, oraz uzyskać podstawowe informacje potrzebne w obrocie prawnym. Dotychczas nawet otrzyma-

nie zwykłego odpisu z rejestru wymagało skierowania wniosku do sądu i oczekiwania na jego rozpoznanie.

Nadal jednak nie będzie możliwe elektroniczne utworzenie fundacji rodzinnej ani złożenie przez internet wniosku o jej rejestrację lub zmianę danych. Rozporządzenie cyfryzuje bowiem przede wszystkim dostęp do danych już znajdujących się w rejestrze.

– Nowelizacja nie wpływa istotnie na czas pierwszego wpisu fundacji rodzinnej ani na wpisywanie późniejszych zmian. Usprawni przede wszystkim etap po dokonaniu wpisu. Ułatwi dostęp do informacji, wydawanie dokumentów oraz weryfikację fundacji przez banki, notariuszy i kontrahentów. Jest to ważne dla bezpieczeństwa obrotu, ale nie rozwiązuje głównego problemu, jakim pozostaje papierowy charakter samego postępowania rejestrowego – komentuje Piotr Aleksiejuk, radca prawny w Wojarska Aleksiejuk & Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych.

MS szykuje rewolucję

Z odpowiedzi Ministerstwa Sprawiedliwości dla DGP wynika jednak, że resort pracuje nad zmianami, które mają usprawnić funkcjonowanie fundacji rodzinnych i włączyć ich rejestr do KRS. Jednym z najważniejszych założeń jest skrócenie czasu rejestracji fundacji rodzinnych. Obecnie wszystkie sprawy prowadzi jeden sąd rejestrowy, natomiast po zmianach wnioski miałyby być rozpatrywane przez 27 wydziałów gospodarczych KRS działających w 21 sądach rejonowych w całej Polsce.

Planowane jest także prowadzenie akt rejestrowych fundacji rodzinnych w formie elektronicznej. Dostęp do tych dokumentów miałby być ograniczony, aby chronić prywatność oraz informacje dotyczące majątku fundatorów i beneficjentów.

Ministerstwo zakłada również wykorzystanie systemu teleinformatycznego obsługującego KRS do prowadzenia spraw

rejestrowych przez internet. Oznacza to możliwość składania wniosków online oraz prowadzenia całego postępowania w formie elektronicznej wraz z dwustronną komunikacją między sądem a wnioskodawcą.

System ma także umożliwiać ponowne wykorzystanie danych zgromadzonych w rejestrze również za pośrednictwem interfejsu programistycznego API. Przewidziano ponadto automatyczne pobieranie przez system KRS wypisów aktów notarialnych z Centralnego Repozytorium Elektronicznych Wypisów Aktów Notarialnych (CREWAN).

Planowane jest również automatyczne pobieranie i aktualizowanie danych z innych publicznych rejestrów i ewidencji, takich jak PESEL, REGON, NIP czy CRBR. Zmiany obejmują także możliwość składania sprawozdań finansowych oraz sprawozdań audytora z ich badania do Repozytorium Dokumentów Finansowych współpracującego z KRS. Dokumenty te mogłyby być następnie udostępniane osobom zainteresowanym.

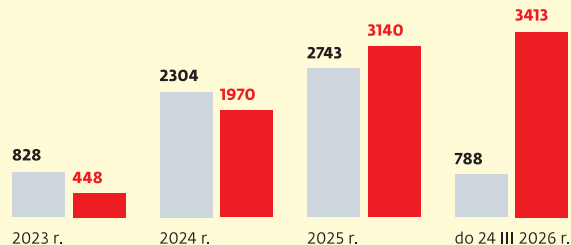
W opinii prawników samo wykorzystanie infrastruktury teleinformatycznej KRS może być dobrym pomysłem.

– Nie oznacza to jednak, że właściwe jest automatyczne rozproszenie spraw pomiędzy wszystkie sądy rejestrowe. Można stworzyć rozwiązanie pośrednie: elektroniczny Rejestr Fundacji Rodzinnych wykorzystujący narzędzia i funkcjonalności KRS, ale nadal prowadzony przez sąd w Piotrkowie Trybunalskim – proponuje mec. Aleksiejuk. Prawnicy uważają, że samo scentralizowanie rejestru nie jest błędem. Problemem jest raczej to, że centralizacji nie towarzyszyły od początku odpowiednie zasoby organizacyjne i rozwiązania teleinformatyczne. Co więcej, za interesowanie fundacją rodzinną wśród polskich przedsiębiorców rodzinnych znacząco przekroczyło pierwotne szacunki Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Nie bez znaczenia jest to, że przez trzy lata funk-

Ile jest fundacji rodzinnych

● Liczba złożonych wniosków o rejestrację
● Liczba zarejestrowanych fundacji rodzinnych



6,7 tys.

prawie tyle wniosków o rejestrację fundacji rodzinnej złożono do 24 III 2026 r., z czego zarejestrowano ponad 3,4 tys. fundacji

Źródło: raport Banku Pekao „Fundacje rodzinne w Polsce. Trzy lata nowego modelu sukcesji”

cjonowania ustawy Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim wykształcił specjalistyczną praktykę dotyczącą fundacji rodzinnych. Ma to istotną wartość.

– Pochopne rozproszenie spraw może doprowadzić do powstania rozbieżnych praktyk. Już obecnie w analogicznych sprawach dotyczących spółek handlowych poszczególne sądy rejestrowe potrafią zajmować odmienne stanowiska – twierdzi Aleksiejuk. Według niego optymalnym rozwiązaniem byłoby zatem pozostawienie jednego, wyspecjalizowanego rejestru i sądu, ale zapewnienie mu pełnej cyfryzacji.

A może notariusze?

Pojawił się pomysł, aby fundacje rodzinne rejestrować u notariusza.

– Notariusz już dziś uczestniczy w tworzeniu fundacji rodzinnej od samego początku. Akt założycielski oraz statut wymagają formy aktu notarialnego. Notariusz weryfikuje dokumenty, bada zgodność czynności z prawem i nadaje ustanowieniu fundatora odpowiednią formę prawną. Powierzenie mu technicznej czynności wpisu byłoby więc naturalnym uzupełnieniem kompetencji, które już wykonuje przy zakładaniu fundacji – przekonuje tymczasem Tomasz Karłowski, prezes Rady Izby Notarialnej w Warszawie.

Takie rozwiązanie zwiększyłoby również dostępność rejestracji. Kancelarie notarialne funkcjonują na terenie całego kraju, podczas gdy wszystkie sprawy rejestrowe fun-

dacji rodzinnych są obecnie skupione w Piotrkowie Trybunalskim. Wpis mógłby następować bezpośrednio w związku ze sporządzeniem aktu założycielskiego, co ograniczyłoby okres funkcjonowania fundacji w organizacji i związaną z nim niepewność prawną.

– Notariat od lat sprawnie działa w elektronicznym obrocie z sądami, m.in. przy elektronicznym wnioskach wieczystoksięgowych czy w sprawach dotyczących KRS. Przeniesienie rejestracji fundacji rodzinnych na grunt notarialny wpisywałoby się w kierunku upraszczania procedur i mogłoby skrócić czas potrzebny do rozpoczęcia działalności fundacji – argumentuje Piotr Marquardt, notariusz z Katowic. Zaznacza przy tym, że takie rozwiązanie wymagałoby oczywiście zmian ustawowych i odpowiednich mechanizmów kontroli. Doświadczenia z innych obszarów pokazują, że notariat jest przygotowany do realizacji takich zadań.

MS nie podchodzi jednak entuzjastycznie do propozycji, aby fundacje rodzinne były rejestrowane u notariuszy. Resort tłumaczy w odpowiedzi na pytania DGP, że powierzenie notariuszom kompetencji do dokonywania wpisów fundacji rodzinnych do RFR budziłoby wątpliwości konstytucyjne. Jednym z podstawowych elementów demokratycznego państwa prawnego jest zapewnienie sprawliwej procedury przy wydawaniu rozstrzygnięć dotyczących praw i inte-

resów obywateli. Dotyczy to również postępowania rejestrowego.

Ministerstwo podkreśla, że standardy sprawliwej procedury sądowej obejmują m.in. prawo do wszczęcia postępowania, odpowiednio ukształtowaną i jawną procedurę opartą na zasadach sprawliwości rozpoznania sprawy w dwóch instancjach oraz prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia. Zdaniem resortu proponowane rozwiązanie, zakładające udział notariuszy w rejestracji fundacji rodzinnych, nie zapewnia tych standardów. Powierzenie notariuszom kompetencji do dokonywania wpisów w RFR, w opinii MS, prowadziłoby do powstania dwóch różnych trybów postępowania rejestrowego. Inaczej wyglądałaby ochrona praw jednostki przy wpisie dokonanym przez notariusza, a inaczej przy wpisie dokonanym przez sąd rejestrowy. Według resortu takie różnicowanie mogłoby prowadzić do naruszenia zasady równości określonej w art. 32 konstytucji. Ministerstwo ocenia również, że rejestracja fundacji rodzinnych przez notariuszy nie jest spójna z obowiązującym w Polsce modelem postępowania rejestrowego prowadzonego przez sądy, systematyką procedury cywilnej oraz zasadami polskiego systemu prawa.

Poglądy MS są bliskie Piotrowi Aleksiejukowi.

– Ministerstwo słusznie wskazuje, że notariusz pełni przede wszystkim funkcję prewencyjną i gwarancyjną. Prowadzenie publicznego rejestru oraz wydawanie rozstrzygnięć skutkujących powstaniem osoby prawnej oznacza natomiast wykonywanie władzy publicznej. Przekazanie notariuszom kompetencji do rejestracji fundacji rodzinnych wymagałoby zasadniczej zmiany ich pozycji ustrojowej, określenia zasad nadzoru, odpowiedzialności oraz trybu odwołania od odmowy wpisu – zauważa nasz rozmówca.

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Bruksela zarzuca TikTokowi naruszenie DSA. Chodzi o ochronę małoletnich

INTERNET

Martyna Mroczek-Kowalik
martyna.mroczek-kowalik@infor.pl

Domyślne ustawienia kont małoletnich na TikToku nie zapewniają poziomu prywatności i bezpieczeństwa wymaganego przez akt o usługach cyfrowych – wstępnie uznała Komisja Europejska. Jeśli zarzuty się potwierdzą, platformie grozi kara sięgająca 6 proc. światowego rocznego obrotu. Może to być kwota rzędu 10 mld dol.

Komisja Europejska przekazała TikTokowi wstępne ustalenia w postępowaniu prowadzonym na podstawie rozporządzenia 2022/2065, czyli aktu o usługach cyfrowych (DSA). Zarzut dotyczy jednego z fundamentów korzystania z platformy – ustawień kont zakładanych przez osoby niepełnoletnie.

Małoletni użytkownik TikToka może ustawić swoje konto jako publiczne. Wówczas publikowane przez niego treści może obejrzeć każdy – również osoba, która w ogóle nie ma konta na platformie. W przypadku starszych małoletnich (16–17 lat) materiały mogą być dodatkowo rekomendowane innym użytkownikom w kanale „Dla Ciebie” (For You Feed).

Zdaniem Komisji takie rozwiązanie otwiera drogę do niechcianego kontaktu ze strony potencjalnych sprawców przestępstw oraz do cyberprzemocy i daje obcym osobom wgląd w życie dziecka. KE zwraca też uwagę, że opublikowane treści mogą pozostać w sieci na zawsze i towarzyszyć małoletniemu w dorosłym życiu, co oznacza ryzyko konsekwencji rozciągniętych na całe życie.

Wybór konta prywatnego nie rozwiązuje problemu. Jak ustaliła Komisja, konta małoletnich można łatwo odnaleźć na listach obserwujących i obserwowanych innych użytkowników, a zdjęcia profilowe pozostają dostępne dla wszystkich, także dla osób spoza platformy. W ocenie KE ustawienia serwisu nadal narażają dzieci na niechciany kontakt, cyberprzemoc i zachowania o charakterze drapieżnym.

Zgodnie z DSA platformy dostępne dla małoletnich muszą zapewnić wysoki poziom prywatności, bezpieczeństwa i ochrony. Komisja wstępnie uznała, że TikTok tego standardu nie spełnia, ponieważ zbyt szeroko eksponuje konta i treści dzieci.

W związku z powyższym KE wstępnie przyjmuje, że TikTok powinien zmienić domyślne ustawienia publicznych kont małoletnich tak, aby ich treści były widoczne wyłącznie dla użytkowników zaakceptowanych przez samego małoletniego. Starsi małoletni mogliby mieć opcję szerszego udostępniania, ale treści w żadnym wypadku nie powinny być dostępne dla globalnej publiczności spoza platformy. TikTok powinien również zrezygnować z rekomendowania treści małoletnich innym użytkownikom w kanale „Dla Ciebie”.

Wstępne ustalenia nie przesądzają o wyniku postępowania. TikTok może się zapoznać z dokumentami zgromadzonymi w aktach sprawy i odpowiedzieć na zarzuty na piśmie. Jeżeli stanowisko Komisji się potwierdzi, może ona wydać decyzję stwierdzającą naruszenie i nałożyć karę. Jej wysokość zależy od charakteru, wagi, powtarzalności i czasu trwania naruszenia, przy czym musi być proporcjonalna i nie może przekroczyć 6 proc. światowego rocznego obrotu dostawcy. Obroty ByteDance, właściciela TikToka, w 2024 r. przekroczyły 150 mld dol. Oznaczałoby to, że kwota kary może sięgnąć nawet 10 mld dol.

Biuro prasowe TikTok Polska odniosło się już do sprawy.

– Konta nastolatków na TikToku mają domyślnie włączonych ponad 50 ustawień związanych z bezpieczeństwem, prywatnością i ochroną, opracowanych we współpracy z ekspertami. Konta należące do osób poniżej 18. roku życia są domyślnie ustawione jako prywatne i jesteśmy jedną z nielicznych platform, na których młodsi nastolatki nie mają dostępu do wiadomości prywatnych, a publikowane przez nich treści nie mogą być wyświetlane w kanale „Dla Ciebie”. Ochrona osób nieletnich w internecie jest naszym wspólnym celem, dlatego będziemy utrzymywać dotychczasowe działania wokół wzmocnienia naszych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa. Przeanalizujemy wstępne ustalenia i będziemy kontynuować konstruktywny dialog z Komisją – zapewnia rzecznik firmy Piotr Żaczko.

Firma podkreśla też, że ustalenia KE mają charakter wstępny. TikTok będzie nadal współpracować z Komisją, korzystając z przysługującego mu prawa do obrony.

Obowiązek oznaczania treści AI. Komisja tłumaczy

NOWE TECHNOLOGIE

Olga Łozińska
olga.lozinska@infor.pl

Od 2 sierpnia dostawcy oraz podmioty stosujące systemy AI będą musieli oznaczać treści wygenerowane przez sztuczną inteligencję. Obowiązek taki nakłada art. 50 unijnego rozporządzenia AI Act. Komisja Europejska wydała wytyczne, które mają ułatwić dostosowanie się do nowych wymogów.

Art. 50 AI Act rozróżnia cztery rodzaje systemów AI. Do pierwszego są zaliczane te bezpośrednio wchodzące w interakcję z osobami fizycznymi. Ich dostawcy muszą opracować i zaprojektować system AI tak, aby użytkownicy byli informowani, że wchodzi z nim w interakcję. W wytycznych KE podano przykłady takich systemów. Są to m.in. asystenci głosowi wykorzystujący AI, np. do obsługi klientów, infolinie

AI do zgłaszania incydentów, oszustw lub innych zdarzeń, (humanoidalne) roboty, boty AI w mediach społecznościowych. Z kolei jako przykłady systemów AI, które nie wchodzi w interakcję z osobami, KE wymienia np. przemysłowe roboty wykorzystujące AI, działające w zamkniętym środowisku przemysłowym i nieprzeznaczone do interakcji z ludźmi.

Do kolejnego rodzaju systemów AI zalicza się te generujące lub manipulujące syntetycznymi obrazami, treściami wideo, audio lub tekstowymi. Na ich dostawców zostanie nałożony obowiązek oznaczania treści AI w sposób pozwalający na odczyt maszynowy, aby umożliwić wykrywanie treści generowanych lub zmanipulowanych przez sztuczną inteligencję. W wytycznych KE wymieniono, że do tej kategorii należą m.in. systemy VR, digital twins

(np. stanowiące wirtualną replikę osób lub obiektów). Nie są do niej zaliczane natomiast np. treści wygenerowane przez system AI na podstawie prostego przetwarzania danych, które nie zostały specjalnie wygenerowane ani zmanipulowane przez AI, np. renderowana klatka obrazu.

Do trzeciego rodzaju systemów AI, o których mowa w art. 50 AI Act, są zaliczane te, które wykorzystuje się do rozpoznawania emocji lub kategoryzacji biometrycznej. Podmioty je stosujące będą musiały informować osoby, wobec których systemy te są stosowane. W wytycznych podano, że można to zrobić np. przez wyskakujące okno (pop-up) z komunikatem powitalnym przed uruchomieniem gry komputerowej, informującym, że twarz gracza jest rejestrowana w celu rozpoznawania jego emocji, albo poprzez widoczne ogłoszenie przy

każdym możliwym wejściu do sali wystawowej.

Ostatni rodzaj systemów wskazanych w art. 50 AI Act to systemy AI generujące obrazy, treści audio lub wideo stanowiące treści deepfake lub systemy, które manipulują takimi obrazami lub treściami. Podmioty je stosujące muszą ujawnić, że treści zostały sztucznie wygenerowane lub zmanipulowane. Przykładami takich deepfake’ów są: zmieniony przez AI obraz przedstawiający dwóch prawdziwych zawodowych piłkarzy na tle budynku przypominającego stadion piłkarski czy wygenerowany przez AI dźwięk zawierający sklonowany głos prowadzących podcast.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

WI-V.747.5.16.2026.EB.o

Gdańsk, 23 lipca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), oraz na podstawie art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 5 ust. 1 u.i.s.p., po rozpatrzeniu wniosku Energa Operator S.A., reprezentowanej przez Panią Magdalenę Miotk, nr 8190/4P/MMi/1809/2026 z dnia 20 maja 2026 r., w dniu 22 lipca 2026 r. Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.5.16.2026.EB o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa linii WN 110 kV nr 1412 relacji Reda – Władysławowo” na działkach ewidencyjnych:

w powiecie wejherowskim:

w gminie Reda:

- Obręb 0001, Reda 1: 506/16, 506/4, 506/6, 506/7, 505, 498, 497, 499, 496, 493, 492/3, 492/1, 841, 818/3, 818/4, 818/8, 819/2, 804, 805, 806, 811, 780, 779, 778, 758/10, 758/9, 755/3, 754/9, 754/10, 754/14, 791/3,
- Obręb 0006, Reda 6: 1249/5, 1249/3, 1249/2, 1248, 1247, 1246, 1250/8, 1250/6, 1250/7, 1251, 1184, 1183, 1137, 1136, 1002, 999, 1491, 1490/5, 1490/6, 1490/10, 940/3, 940/2, 940/4, 942, 941, 939, 944, 943, 945, 946,
- Obręb 0002, Reda 2: 1202/4, 1201/3, 1200/1, 1199, 1198, 1196/3, 1196/1, 1197/2, 1194/2, 1193, 1189/2, 1189/1, 1189/3, 1188/4, 1188/2, 1185, 683, 677,
- Obręb 0005, Reda 5: 173, 172, 170, 171, 169, 168, 167, 158/7, 177, 152, 149, 49, 348,

w powiecie puckim:

w gminie Puck:

- Obręb 0014, Połchowco: 266/1, 266/2, 141/1, 141/2, 167, 166, 320, 140/5, 140/3, 161, 135/8, 137/1, 341, 280, 125/14, 126/19, 126/10, 126/3, 126/2, 78/2, 78/1, 68, 67, 66, 65, 64/1, 63/2, 62/2, 62/1, 61,
- Obręb 0019, Smolno: 212, 211, 210, 224, 207/4, 207/3, 206, 161, 208, 432/2, 38, 39/1, 437, 42, 43, 44, 48, 31, 30, 29, 28, 27, 26, 24, 18, 436, 13/4, 13/3, 13/2, 13/1, 328, 346, 138,
- Obręb 0002, Brudzewo: 169/13, 169/4, 168/9, 167/6, 167/22, 170/2, 171, 170/1, 160/5, 195/2, 195/1, 189, 226,
- Obręb 0015, Połczyno: 588, 584/11, 584/12, 584/13, 584/14, 584/15, 572, 571/14, 569/17, 567/13, 567/15, 566/14, 566/13, 564/51, 563/24, 563/20, 561/28, 561/27, 560/44, 560/42, 559/44, 557/59, 557/30, 553/39, 863/34, 863/20, 549/20, 549/25, 549/23, 732/1, 706, 707, 730, 1186/30, 1186/31, 1186/29, 1186/12, 1186/18, 1186/17, 1186/16, 1186/15, 1186/19, 1186/20, 642, 1187/52, 1187/53, 1187/48, 1187/49, 1187/7, 1187/45, 1187/46, 1187/41, 1187/42, 1187/33, 1187/32, 641/1,
- Obręb 0006, Gnieźdzewo: 575, 550/9, 550/10, 558/2, 559/6, 559/2, 559/3, 542/1, 542/2, 526/3, 527/1, 527/2, 527/3, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 467, 187/1, 187/2, 473/11, 473/48, 473/51, 454/5, 697, 474/9, 455/1, 455/5, 455/11, 455/10, 455/8, 455/9, 456/2, 457/40, 458/8, 459/10, 459/11, 459/9,
- Obręb 0023, Swarzewo: 304/14, 304/35, 304/207, 304/31, 304/1, 304/30, 304/131, 304/37, 304/185, 304/180, 304/184, 304/182, 304/179, 304/178, 383/12, 383/24, 383/7, 383/18, 383/6, 284/1, 273/10, 273/3, 272/1, 271/4, 269/3, 267/14, 267/8, 265/3, 385/5, 251/22, 251/14, 251/15, 251/16, 251/32, 251/17, 832, 251/19, 248, 244/4, 244/2, 244/8, 243/10, 243/8, 243/9, 243/12, 243/15, 384/1, 225/10, 225/5, 225/2, 224/5, 690/3, 690/2, 688/4, 688/2, 686/3, 685/9, 822,

w mieście Puck:

- Obręb 0022, 2.2: 15/24, 15/22, 14, 75,
- Obręb 0001, 1: 248, 241/2, 241/1, 241/17, 192/1, 192/3,

w gminie Władysławowo:

- Obręb 0007, Władysławowo 07: 111/2, 111/1, 111/3, 111/4, 111/5, 111/6, 85/1, 85/2, 84/3, 84/4, 82/9, 80, 73/1, 73/2, 72/2, 65, 63, 64/2, 57/2, 56/2, 55/2, 41, 35, 37.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku przy ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-159.

Treść decyzji została również zamieszczona, na okres 14 dni licząc od dnia 24 lipca 2026 r., w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego: <https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego2>

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 u.i.s.p. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.i.s.p. od ww. decyzji służy odwołanie do Ministra Finansów i Gospodarki za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznanie zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 10 ust. 2a u.i.s.p., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 u.i.s.p.).

Sprawa śmierci ojca Zbigniewa Ziobry obnażyła luki systemu

SĄDOWNICTWO Postępowanie trwało 20 lat i, zdaniem ekspertów, jak w soczewce **pokazuje problemy polskiego wymiaru sprawiedliwości** – jego wątpliwą sprawność oraz brak odporności na wpływy polityczne

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

„Taki finał postępowania jest dla naszej rodziny niezwykle bolesny” – napisał na portalu X były minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, komentując wyrok zapadły w tzw. sprawie lekarskiej, której istotą było ustalenie, czy krakowscy medycy w 2006 r. przyczynili się do śmierci ojca polityka. Sąd ostatecznie potwierdził, że troje z czworga lekarzy jest niewinnych. Niewinności czwartego nie potwierdził, ale postępowanie umorzył z powodu przedawnienia. I choć właśnie od tej kwestii odniósł się Ziobro, to jego zdaniem wyrok ostatecznie przynosi „sądowe potwierdzenie prawdy”.

Porażka dla obu stron

Wydaje się jednak, że nie jest możliwa jednoznaczna ocena, dla której strony orzeczenie okazało się bardziej korzystne. Skoro rodzina Ziobrów uważa, że główny lekarz Jerzego Ziobry przyczynił się do jego śmierci – to finał postępowania jest porażką, bo nie poniesie on odpowiedzialności. Dla wybitnego kardiologa i profesora, który od początku stał na stanowisku, że ratował Jerzego Ziobrę – też porażką, bo nie został uniewinniony.

Pewne jest, że postępowanie przez dwie dekady pochłonęło ogrom zaangażowania sądów, prokuratury i samych jego stron, masę środków finansowych oraz społecznych emocji. Wywołało dyskusję nad zasadnością sięgania po kolejne kosztowne opinie biegłych. I – kiedy do sprawy dołączyła prokuratura po tym, jak Zbigniew Ziobro wrócił na stanowisko ministra sprawiedliwości oraz prokuratora generalnego – również nad jakością kontroli politycznych wpływów.

– Sprawa lekarzy leczących ojca Zbigniewa Ziobry jak w soczewce skupia najważniejsze problemy polskiego wymiaru sprawiedliwości. Pokazuje również, jak istotne jest wyraźne oddzielenie spraw prywatnych od wykonywania funkcji publicznych przez osoby mające wpływ na funkcjonowanie państwa i proces stanowienia prawa. W istocie prowa-

dzi też do szerszej debaty o konieczności usprawnienia wymiaru sprawiedliwości, której od lat brakuje – ocenia jednoznacznie mec. Przemysław Rosati, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej.

Podobnie uważa prof. Andrzej Zoll, były prezes Trybunału Konstytucyjnego i były rzecznik praw obywatelskich. – Chciałbym, żeby była to bardzo wyraźna przestroga; zostało bowiem pokazane, jakie fundamenty postępowania naruszono – jak organ władzy publicznej, wykonawczej, jakim jest minister sprawiedliwości, może wykorzystywać to stanowisko w swoim interesie. Tutaj zostały przekroczone wszystkie granice, nie tylko normatywne, ale też przyzwoitości – ocenia.

Prawo nierychliwe

Czy jednak może to prowadzić do prostych wniosków o zasadności wyznaczania granic długich postępowań? Z takim staraniem sprawy profesor się nie zgadza. – Formalnie wprowadzanie tego typu ram czasowych nie jest racjonalne. Granice wyznaczać mogą przepisy mówiące o przedawnieniu. To jest racjonalne. Natomiast inaczej bym sobie tego nie wyobrażał – mówi prof. Zoll.

Z kolei prezes NRA podkreśla, że każdy obywatel – także osoby pełniące funkcje publiczne, jak również rodzina osoby zmarłej – ma prawo do rozpoznania swojej sprawy w rozsądnym terminie oraz do uzyskania prawomocnego rozstrzygnięcia bez nieuzasadnionej zwłoki. Dotyczy to zarówno pokrzywdzonych, jak i oskarżonych. – Po 20 latach postępowania nawet prawidłowy wyrok nie jest pełnym sukcesem wymiaru sprawiedliwości. Dla rodziny zmarłego oznacza to dwie dekady życia bez ostatecznego rozstrzygnięcia. Dla oskarżonych lekarzy – 20 lat funkcjonowania z ciężarem procesu karnego – ocenia mecenas.

Jak podkreśla, ta sprawa – o czym zapominać nie wolno – wywołała również poważną debatę dotyczącą zmian przepisów dokonywanych w czasie jej trwania. – Niezależnie

od deklarowanych intencji ustawodawcy sama zbieżność czasowa mogła rodzić wątpliwości opinii publicznej co do zachowania odpowiednich standardów legislacyjnych. Faktem jest, że przy okazji tej sprawy przepisy zmieniano instrumentalnie. Oczywiście argumentowano, że zbieżność czasowa jest przypadkowa, ale postronny obserwator bez trudu mógł wyciągnąć w tej kwestii odmienne wnioski – wskazuje mec. Rosati. I przypomina, że dobre prawo powstaje dlatego, że potrzebne jest obywatelom, a nie na okoliczność konkretnej sprawy.

Z kolei poszukiwanie biegłych poza granicami Polski – zdaniem mecenas – „pokazało trudności w zapewnieniu odpowiednich opinii specjalistycznych w kraju, co nie pozostaje bez wpływu na społeczne zaufanie zarówno do instytucji państwa, jak i do systemu opiniowania w sprawach medycznych”. – Zresztą problem biegłych wymaga odrębnego potraktowania, a sprawa pokazuje, że Polska od lat nie zbudowała profesjonalnego systemu opiniowania na potrzeby wymiaru sprawiedliwości – dodaje prezes NRA.

Czy powinno się przyspieszać?

Przed dążeniem do szybkiego kończenia nawet skomplikowanych postępowań przestrzega jednak mec. Paweł Matyja, prezes Fundacji Dowód Niewinności i specjalista od spraw poszlakowych, pełnomocnik m.in. Tomasz Komendy.

– Nie zgadzam się z twierdzeniem, że sprawiedliwość uzyskana po latach nie jest sprawiedliwością. Z całą pewnością sprzeciwiam się jednak tendencji, aby wszystkie postępowania karne przyspieszać na potęgę, tak jak dzieje się to obecnie – podkreśla prawnik. – Dzisiaj kolejne nowelizacje ustaw gwałcą prawa oskarżonych tylko po to, aby sprawy kończyły się szybciej. Dochodzi wręcz do przeszczepiania – bo trudno nazwać to inaczej – rozwiązań z procedury cywilnej, tak jakby to tempo było najważniejsze. A przecież priorytetem po-

winno być dojście do prawdy – przypomina mecenas.

Zagrożenie prawa do sprawiedliwego, rzetelnego procesu widzi zaś głównie w głośnych sprawach medialnych, w których społeczeństwo wydaje wyrok znacznie wcześniej niż sąd. – Po latach niejednokrotnie wychodzą na jaw okoliczności, które zostały pominięte. Takich przypadków było już wiele, a system nie wyciągnął z tego żadnych wniosków – ocenia nasz rozmówca.

Mecenas Matyja podkreśla, że sędziowie już dzisiaj mają w ręku wszystkie narzędzia, żeby sprawę, w której od początku nie ma żadnych podstaw do jej prowadzenia, umorzyć. – W praktyce jednak umorzenie postępowania to ogromna rzadkość, podobnie jak zwrot aktu oskarżenia prokuratorowi z uwagi na jego braki. Sąd dostaje niedorzeczny wręcz akt oskarżenia i przez lata toczy proces, który wypadałoby nazwać podobnie – ocenia. – Tak działo się chociażby w przypadku jednego z moich klientów, oskarżonego o przyjęcie łapówki – tyle że nie wiadomo, kiedy, gdzie, od kogo i w jakiej wysokości – obrazuje.

Na inny aspekt sprawy zwraca uwagę szef Fundacji Court Watch Bartosz Pilitowski. – W Polsce prokurator ma obowiązek kontynuowania śledztwa w sprawie wszystkich przestępstw, których mógł dopuścić się podejrzany, nawet jeśli na któryś z zarzutów ma już dostateczne dowody, aby sformułować mocny akt oskarżenia. Prowadzi to do sytuacji, w której postępowania niepotrzebnie się przedłużają, stając się coraz bardziej skomplikowanymi i wieloletnimi – obrazuje nasz rozmówca.

Jak podkreśla, alternatywnym rozwiązaniem, stosowanym w innych krajach, jest przyjęcie strategii najbardziej korzystnej dla wymiaru sprawiedliwości i społeczeństwa. – Prokurator wybiera, kiedy i z którymi zarzutami idzie do sądu, ponieważ wiadomo, że mają one różną wagę i nie wszystkie w równym stopniu wytrzymują próbę procesową. Dzięki temu prokurator może doprowadzić do szybkiego skazania przestępcy – choćby za mniej poważne czyny – co pozwoli na jego odizolowanie od społeczeństwa. Sztandarowym przykładem potwierdzającym

Fragmenty ustnego uzasadnienia prawomocnego wyroku Sądu Okręgowego w Krakowie z 23 lipca 2026 r., sygn. akt IV Ka 967/17:

”Z tych wszystkich przemówień – również z oświadczenia pisemnego Krystyny Kornickiej-Ziobro (matki byłego ministra i jego brata oraz wdowy po zmarłym – red.) przebiega jedno: zmęczenie tą sprawą. Wszyscy uczestnicy tego procesu są nim chyba bardzo zmęczeni. (...) Sprawy trudne, skomplikowane mają inklinację do tego, by się starzeć. Ale ta była trudna jeszcze ze względu na to, kim były strony tego postępowania. Po jednej – prokurator generalny, najdłużej urzędujący minister sprawiedliwości w historii III Rzeczypospolitej, osoba – jako polityk – budująca swoją karierę na krytyce wymiaru sprawiedliwości, wchodząca wcześniej w konflikt ze środowiskiem lekarskim. Po drugiej – lekarze, ale nie zwykli lekarze z Pcmia, z całym dla nich szacunkiem. (...) Oskarżyciele posiłkowi (rodzina Ziobrów – red.) mogli się obawiać, że ciężko będzie znaleźć osoby, które opiniować będą w sposób bezstronny, bo pozycja oskarżonych jest bardzo wysoka. Z drugiej strony – oskarżeni mogli drzeć, że po ich przeciwnikiem procesowym jest prokurator generalny. Wszak w pewnym momencie do tego procesu przyłączyła się prokuratura, i była bardzo aktywna.”

sensowność praktycznego zastosowania zasady oportunistu jest przypadek Ala Capone, skazanego za oszustwa podatkowe, a nie za działalność gangsterską – argumentuje Bartosz Pilitowski.

Jego zdaniem przyjęcie bardziej elastycznej strategii niż ta oparta na zasadzie legalizmu, gdzie śledczy są zobowiązani do prowadzenia postępowań i wydawania decyzji co do każdego z przestępstw, odciążałoby prokuraturę i zmniejszyło ryzyko przewlekłości postępowań karnych.

Innym, łatwiejszym do urzeczywistnienia wyjściem byłaby też specjalizacja w obrębie samych sądów. Court Watch postuluje zresztą, aby dla części apelacji utworzyć wydziały lub sekcje wyspecjalizowane w karnych sprawach gospodarczych oraz tych dotyczących bezpieczeństwa państwa, a także wyspecjalizowane sekcje ds. nadzoru nad postępowaniem przygotowawczym dla poszczególnych okręgów. Sprawy nie czekałyby wówczas na rozpoznanie, a czas sędziów z kompetencjami i predyspozycjami pozwalającymi je rozpoznać byłby wykorzystywany efektywnie.

Wpływy polityczne

Mecenas Rosati ocenia, że dyskusji wymaga również model łączenia funkcji

ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego. Podkreśla, że niezależnie od sprawy ustroj prokuratury powinien gwarantować pełną bezstronność, odporność na wpływ polityczny i najwyższe standardy rzetelności prowadzenia postępowań. W sprawie Jerzego Ziobry prokuratura w ciągu procesu zajmowała zaś różne stanowiska.

– Niestety, z perspektywy postronnego obserwatora trudno oprzeć się wrażeniu, że podejście do tej sprawy zmieniało się wraz ze zmianą osoby pełniącej funkcję prokuratora generalnego. Obywatele muszą mieć przekonanie, że każda sprawa karna jest prowadzona według tych samych reguł – niezależnie od tego, kim jest pokrzywdzony lub oskarżony – argumentuje prezes NRA.

I ocenia, że sprawa obnaża też wadliwość systemu, w którym – zamiast wzmacniać np. systemy no-fault czy odpowiedzialność cywilną za zdarzenia medyczne – sięga się po instrumenty prawa karnego. A to powinna być ostateczność.



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl



OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity z 2025 r. poz. 1691) zwanej dalej k.p.a. , art. 28c w związku z art. 1 ust. 2 pkt 4a oraz art. 15 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1199)

zawiadamiam, że tuł. organ na wniosek Pana Marcina Sobczyńskiego pełnomocnika Tauron Dystrybucja S.A. prowadzi postępowanie, w trybie przepisów art. 28c w związku z art. 1 ust. 2 pkt 4a oraz art. 15 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (tj. Dz.U. z 2024 r., poz. 1199) oraz art. 104, art. 268a k.p.a. w sprawie o wydanie decyzji o zezwoleniu na wejście w teren nieruchomości w celu wykonania badań geologicznych w związku z realizacją strategicznej pn. „Opracowanie Programu Funkcjonalno-Użytkowego (PFU) wraz ze Specyfikacją Techniczną Wykonania i Odbioru Robót Budowlanych (STWiORB) dla modernizacji linii 110 kV Mysłowice - Juliusz”

Wykaz nieruchomości usytuowane w Sosnowcu, na które wejście jest konieczne:

- przy ul. Wojska Polskiego, ozn. nr 1416/1 o pow. 2 3556 m² i ozn. nr 1416/3 o pow. 19690 m², obręb 0012 – Sosnowiec;
- w rejonie ul. Grenadierów ozn. nr 2561/5 o pow. 3837 m², obręb 0007 – Porąbka;
- przy ul. Konstytucji, ozn. nr 1374 o pow. 7472 m², obręb 0012 – Sosnowiec;
- przy ul. Sosnowej, ozn. nr 912 o pow. 7197 m², obręb 0012 – Sosnowiec;
- w rejonie ul. Kujawskiej - Innowacyjnej, ozn. nr 2819/6 o pow. 5230 m², 2575/14 o pow. 2 0845 m² i ozn. nr 2782/2 o pow. 3 6854 m²;
- w rejonie ul. Kujawskiej - Innowacyjnej, ozn. nr 2559 o pow. 1927 m², obręb 0007 – Porąbka;
- przy ul. Łukasiewicza, ozn. nr 2457/1 o pow. 1762, obręb 0007 – Porąbka;
- przy ul. Wileńskiej, ozn. nr 881/2 o pow. 13 7800 m², obręb 0008 – Maczki.

Jednocześnie zawiadamiam, że w niniejszej sprawie został zgromadzony materiał dowodowy niezbędny do wydania rozstrzygnięcia w sprawie.

W związku z powyższym zgodnie z art. 10 §1 k.p.a. informuję, że stronom niniejszego postępowania przed wydaniem decyzji przysługuje prawo do wypowiedzenia się co do zebranych dowodów w sprawie, zgłaszania żądań oraz do zapoznania się z posiadanym materiałem dowodowym w sprawie. Czynności tych, osoby posiadające interes prawny, mogą dokonać w terminie 30 dni od dnia zamieszczenia niniejszego obwieszczenia w Urzędzie Miejskim w Sosnowcu, w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami, nr telefonu: 32 – 29 60 413.

Jednocześnie informuję, iż po upływie wskazanego terminu wydane zostanie stosowne rozstrzygnięcie w oparciu o materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie.

Asesorzy znaleźli się w patowej sytuacji. Czy zostaną dopuszczeni do pracy?

USTRÓJ

Sonia Otfinowska

sonia.otfinowska@infor.pl

Wszystko wskazuje na to, że to asesorzy będą w dużej mierze odpowiedzialni za to, by zadbać o skuteczność swojej nominacji. Jeśli odpowiednie dokumenty nie będą kontrasygnowane przez premiera, mogą nie zostać dopuszczeni do pracy.

O tym, że dziś prezydent wręczył akty powołania 211 asesorom sądów rejonowych oraz 18 asesorom wojewódzkich sądów administracyjnych, w zeszłym tygodniu poinformował szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki. Tym samym – jak pisał już wcześniej DGP – otwiera się kolejny front sporu o sędownictwo, ponieważ rząd nie uznaje wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który uchylił wymóg uzyskania kontrasygnaty dla tej prezydenckiej czynności (sygn. akt K 2/26).

Rozważane w gronie prezesów sądów warianty wyjścia z tej patowej sytuacji zakładają przede wszystkim zaangażowa-

nie w sprawę samych asesorów. Jak dowiedział się DGP, jeden z sądów wysłał do nich wiadomość z „propozycją pomocy” w uzyskaniu „następczej kontrasygnaty”. Uzyskany we wtorek od prezydenta „oryginał aktu nominacji” asesorzy mieliby złożyć jeszcze tego samego dnia w Ministerstwie Sprawiedliwości albo w środę u prezesa właściwego sądu apelacyjnego lub rejonowego. „Akty zostaną następnie przekazane do KRS (Krajowej Rady Sędownictwa – red.), która prawdopodobnie wyda opinię o kontrasygnacie, a następnie skierowane do kancelarii premiera do kontrasygnaty” – wskazano.

Problem w tym, że asesorzy nie będą dysponować prezydenckim postanowieniem, a jedynie dokumentem, który stwierdza, że właśnie zostali mianowani na swoje stanowisko.

– Nie wiem, skąd w ogóle założenie, że do asesorów trafi postanowienie. Nikt nigdy go nie dostawał – mówi nam anonimowo

jedna z sędziów sądu rejonowego. I dodaje, że kontrasygnowanie dokumentów, które otrzymają dziś asesorzy, nie ma sensu.

W rozmowie z DGP prezes Sądu Apelacyjnego w Katowicach Aleksandra Janas wskazuje, że problematyczna sytuacja zmusiła prezesów sądów apelacyjnych do improwizacji.

– Przyjeliśmy na siebie obowiązek przekazania wszystkich dokumentów do MS, a już rolą ministra będzie uzyskanie kontrasygnaty premiera. To chyba jedyny sposób uratowania całej tej sytuacji – mówi.

Z dotychczasowych ustaleń wynika, że osoby, które nie uzyskają na akcie swojego powołania kontrasygnaty, nie będą traktowane jako asesorzy i nie będą dopuszczone do pracy.

– Współczuję bardzo asesorom i rozumiem ich rozgoryczenie. Ale działamy zgodnie z duchem prawa tak, aby nikt nie mógł potem zarzucić jednemu czy drugiemu asesorowi, że jest źle powołany – dodaje Janas. Zdaniem naszej

rozmówczyni dopuszczalny jest następczy tryb uzyskania kontrasygnaty premiera – czyli taki, w którym podpis jest złożony już po decyzji prezydenta.

Takiej możliwości w rozmowie z DGP nie wyklucza też prof. Jacek Zalesny z UW.

– Ustrojodawca nie przesądził, w jakiej kolejności organy partycypują w akcie urzędowym prezydenta – podkreśla nasz rozmówca. Choć, jak zastrzega, obecnie przyjęty tryb, w którym pierwsza jest kontrasygnata, na pewno jest bardziej efektywny niż ten, w którym następowałyby ona zawsze dopiero po decyzji prezydenta.

Inną kwestią jest to, że zdaniem konstytucjonaliści w świetle wyroku TK kontrasygnata po prostu nie jest potrzebna.

– W obecnym stanie prawnym prezydencka czynność będzie po prostu wiążąca sama w sobie. A wszystko to, co jest dokonywane poza nią, można traktować jako zdarzenie niewywołujące skutków prawnych, prawnie irrelewantne – podsumowuje Zalesny. ©

AUTOPROMOCJA

OGŁOSZENIA

GAZETA | INTERNET**www.ikomunikaty.pl**

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

KOMUNIKATY

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy,

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuje, że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

**Warszawa****um.warszawa.pl**

WI-V.747.5.19.2026.DK.c

Gdańsk, 15 lipca 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 7 ust. 1, w związku z art. 3b ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 u.i.s.p., na wniosek ENEA-Operator Sp. z o.o., reprezentowanej przez Pana Dawida Goryńskiego, nr 526/DG/06/2026/IE z dnia 12 czerwca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa linii 110 kV Żur - Tuchola- Chojnice Kościerska - Chojnice Przemysłowa - Sepólno - Koronowo Miasto”, na terenie działek ewidencyjnych nr:

- powiat chojnicki, gmina Miasto Chojnice, obręb Chojnice: 2738 (SL1C/00003496/8), 2735/2 (SL1C/00015760/7), 612/5 (SL1C/00039813/8).

W związku z powyższym informuje się strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77-549.

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia/przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętych przedmiotowym wnioskiem, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nabywca i zbywca zobowiązani są zgłosić Wojewodzie Pomorskiemu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstaw do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 u.i.s.p.).



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

Prezydent Miasta Bydgoszczy

informuje o ogłoszeniu III przetargu ustnego nieograniczonego na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej, stanowiącej własność Miasta Bydgoszczy, położonej w Bydgoszczy przy ul. Byszewskiej/Wrzosowej

1. Oznaczenie i przeznaczenie nieruchomości: dz.nr 55/14, pow. 0, 2244 ha, KW nr BY1B/00049571/5 , obr. 17, położona jest na terenie o symbolu „ 43.U” m.p.z.p. osiedla „Czyżkówko – Stopień Wodny” w Bydgoszczy , przeznaczenie podstawowe – teren usług nieuciążliwych, uzupełniający : zabudowa mieszkaniowa ,
2. Cena wywoławcza : **510.000,- zł netto** (pięćset dziesięć tysięcy złotych) do wylicytowanej ceny zostanie doliczony podatek VAT .
3. Termin i miejsce przetargu: **29 września 2026 r., godz. 10.00** Urzędzie Miasta Bydgoszczy przy ul. Jezuickiej 2 (sala Łochowskiego).
4. Wysokość wadium: **63.000 ,- zł** (sześćdziesiąt trzy tysiące złotych) termin wpłaty: **21 września 2026 r.**).
5. Miejsce wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń: Urząd Miasta Bydgoszczy przy ulicy Grudziądzkiej 9-15 (Budynek A), strony internetowe: <http://bip.um.bydgoszcz.pl> (w zakładce Ogłoszenia o przetargach na zbycie nieruchomości).
6. Szczegółowe informacje o przetargu można uzyskać w Wydziale Mienia i Geodezji Urzędu Miasta Bydgoszczy przy ul. Grudziądzkiej 9-15, budynek A – II piętro, pokój 218, tel. (52) 58 58 233, w godzinach 8.00 – 16.00 (pon., śr., czw.); 8.00 – 18.00 (wt.); 8.00 – 14.00 (pt.).

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI W KOŁOBRZEGU

PREZYDENT MIASTA KOŁOBRZEG

zaprasza do udziału

w III przetargu ustnym nieograniczonym na zbycie

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU

niezabudowanej działki nr 568/2 o pow. 0,8972 ha, położonej w obrębie 9, przy ul. Grzybowskiej w Kołobrzegu. Cena wywoławcza 6.500.000,- zł brutto, wadium 650.000,- zł

Przeznaczenie w planie zagospodarowania przestrzennego: U18 – tereny zabudowy usługowej; budynki usługowe, w tym związane z handlem, warsztaty samochodowe, myjnie, salony samochodowe oraz stacje paliw.



Przetarg odbędzie się w dniu 7 października 2026 r. o godzinie 10.00 w sali konferencyjnej Urzędu Miasta Kołobrzeg

Wadium należy wpłacić do dnia 1 października 2026 r.

Ogłoszenie o przetargu zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miasta Kołobrzeg, ul. Ratuszowa 13 – korytarz parter i opublikowane na stronie internetowej pod adresem www.i-kołobrzeg.pl w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta Kołobrzeg.

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Urzędzie Miasta Kołobrzeg ul. Ratuszowa 13, pokój 303, tel. 94 35 515 62, e-mail: i.galazka@um.kolobrzeg.pl lub e-mail: urzad@um.kolobrzeg.pl; adres eDoręczeń: AE:PL-64788-83394-JSCIJ-22.

Burmistrz Ożarów Mazowieckiego podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu	
Dane nieruchomości	Przetarg dotyczy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 34 w budynku przy ul. Floriana 3 w Ożarowie Mazowieckim o pow. 50,90 m ² wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 5090/167370, zlokalizowanym na działce ewidencyjnej nr 58 z obrębu ewidencyjnego 0007 w Ożarowie Mazowieckim o powierzchni 0,0798 ha, w gminie Ożarów Mazowiecki
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
Informacja o przeznaczeniu w planie miejscowym	Zgodnie z obowiązującym Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego miasta Ożarów Mazowieckiego – północ z częścią wsi Ołtarzew - część II (Dz. U. Woj. Mazowieckiego z 2017-04-07, poz. 3417) zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim nr XXXVI/384/17 z dnia 28 marca 2017 r., ww. nieruchomość znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług, oznaczonym w planie symbolem 2MW/U.
Cena wywoławcza	440 000,00 zł (słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych) netto + VAT wg stawki obowiązującej.
Rodzaj przetargu	Przetarg ustny nieograniczony.
Wysokość wadium	Wadium 44 000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych), płatne do dnia 25 września 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Ożarów Mazowiecki nr: 15 1020 1185 0000 4602 0019 2351 (liczy się data wpływu na rachunek bankowy gminy). WAŻNE: W tytule wadium należy wpisać nr lokalu, którego dotyczy wpłata, w przeciwnym razie w przypadku braku możliwości identyfikacji wadium w odniesieniu do konkretnego lokalu, wadium uznawane będzie za wpłacone wadliwie, a tym samym wpłacający nie zostanie dopuszczony do udziału w przetargu.
Termin i miejsce przetargu	2 października 2026 r. o godzinie 11:00 w budynku przy ul. Konotopskiej 4 w Ożarowie Mazowieckim w sali konferencyjnej zlokalizowanej na II piętrze – sala 201.
Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Informacja o ogłoszeniu o przetargu wywieszona została na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2 oraz opublikowana została na stronie internetowej i stronie BIP Urzędu.
Informacje dodatkowe	Sprzedawany lokal mieszkalny wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, nie jest obciążony ograniczonymi prawami rzeczowymi, hipoteką oraz nie stanowi przedmiotu roszczeń. W terminie do dnia 22 września 2026 roku (liczy się data wpływu do urzędu) istnieje możliwość złożenia wniosku dotyczącego oględzin lokalu w celu weryfikacji jego stanu. Wizytacja nastąpi po wcześniejszym złożeniu pisemnego wniosku przez osoby zainteresowane. W celu przyspieszenia realizacji wniosku proszę zawrzeć w nim adres mailowy i telefon kontaktowy. Kontakt ze strony urzędu w sprawie oględzin nastąpi na podany adres mailowy lub numer telefonu w terminie 3 dni od dnia złożenia wniosku. Wnioski należy kierować na adres Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim ul. Kolejowa 2, 05-850 Ożarów Mazowiecki, na skrytkę ePUAP (/143206/skrytka) lub na adres do eDoręczeń (AE:PL-78052-34851-CRJFF-13). Wnioski złożone po 22 września 2026 roku (liczy się data wpływu do urzędu) nie będą uwzględniane. Uczestnik oględzin zobowiązany będzie do potwierdzenia uczestnictwa w oględzinach w stosowym oświadczeniu. Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 34 w budynku przy ul. Floriana 3 w Ożarowie Mazowieckim o pow. 50,90 m ² wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 5090/167370, zlokalizowanym na działce ewidencyjnej nr 58 z obrębu ewidencyjnego 0007 w Ożarowie Mazowieckim, będzie podlegała zwolnieniu z opodatkowania na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.), dalej UPTU . Pomimo spełnienia powyższych przesłanek do zwolnienia transakcji z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 UPTU, ustawodawca przewidział możliwość dobrowolnego wyboru opodatkowania przy spełnieniu następujących warunków (art. 43 ust. 10 UPTU): • obie strony transakcji są zarejestrowane jako podatnicy VAT czynni; • złożą: – przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego lub – w akcie notarialnym, do zawarcia, którego dochodzi w związku z dostawą tych obiektów - zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części. W przypadku rezygnacji ze zwolnienia z opodatkowania transakcja sprzedaży lokalu mieszkalnego będzie podlegała opodatkowaniu według stawki wynoszącej 8%.
Dane teleadresowe	Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ożarowie Mazowieckim, ul. Kolejowa 2, pokój 202 lub pod nr tel. 22 731 32 71.

Burmistrz Ożarów Mazowieckiego podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu	
Dane nieruchomości	Przetarg dotyczy sprzedaży lokali mieszkalnych: a) nr 13 w budynku przy ul. Poznańskiej 171 o pow. 40,84 m ² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 4084/172675, b) nr 14 w budynku przy ul. Poznańskiej 171 o pow. 29,04 m ² wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 2904/172675, zlokalizowanych w budynku mieszkalnym wielorodzinnym na działce ewidencyjnej nr 6 z obrębu ewidencyjnego 0009 w Ożarowie Mazowieckim o pow. 1194 m ² .
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Nieruchomości przeznaczone są do sprzedaży.
Informacja o przeznaczeniu w planie miejscowym	Zgodnie z obowiązującym Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego miasta Ożarów Mazowieckiego – północ z częścią wsi Ołtarzew-część II (Dz. U. Woj. Mazowieckiego z 2017-04-07, poz. 3417) zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim nr XXXVI/384/17 z dnia 28.03.2017 r., ww. nieruchomość znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług, oznaczonym w planie symbolem 3MW/U oraz terenie dróg publicznych klasy głównej ruchu przyspieszonego, oznaczonym w planie symbolem 1aKD-GP.
Cena wywoławcza	Cena wywoławcza lokalu mieszkalnego wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej (budynku i gruncie) wynosi: a) lokal nr 13 – 550 000,00 zł netto (słownie: pięćset pięćdziesiąt tysięcy złotych) + VAT wg stawki obowiązującej, b) lokal nr 14 – 390 000,00 zł netto (słownie: trzysta dziewięćdziesiąt tysięcy złotych) + VAT wg stawki obowiązującej.
Rodzaj przetargu	Przetarg ustny nieograniczony.
Wysokość wadium	Wadium za lokal mieszkalny wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej wynosi: a) lokal nr 13 – 55 000,00 zł (słownie: pięćdziesiąt pięć tysięcy złotych), b) lokal nr 14 – 39 000,00 zł (słownie: trzydzieści dziewięć tysięcy złotych). Wadium musi być wpłacone na rachunek bankowy Gminy Ożarów Mazowiecki: 15 1020 1185 0000 4602 0019 2351 do dnia 25 września 2026 r. z dopiskiem w tytule przelewu „ wadium za lokal mieszkalny nr w budynku przy ul. Poznańskiej 171 w Ożarowie Mazowieckim ". WAŻNE: W wykropkowanym miejscu w tytule wadium należy wpisać nr lokalu, którego dotyczy wpłata, w przeciwnym razie w przypadku braku możliwości identyfikacji wadium w odniesieniu do konkretnego lokalu, wadium uznawane będzie za wpłacone wadliwie, a tym samym wpłacający nie zostanie dopuszczony do udziału w przetargu.
Termin i miejsce przetargu	2 października 2026 r. o godzinie 10:00 w budynku przy ul. Konotopskiej 4 w Ożarowie Mazowieckim w sali konferencyjnej zlokalizowanej na II piętrze – sala 201.
Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Informacja o ogłoszeniu o przetargu wywieszona została na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2 oraz opublikowana została na stronie internetowej i stronie BIP Urzędu.
Informacje dodatkowe	Sprzedawane lokale mieszkalne wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, hipoteką oraz nie stanowią przedmiotu roszczeń. W terminie do dnia 22 września 2026 roku (liczy się data wpływu do Urzędu) istnieje możliwość złożenia wniosku dotyczącego oględzin lokali w celu weryfikacji ich stanu. Wizytacja nastąpi po wcześniejszym złożeniu pisemnego wniosku przez osoby zainteresowane. W celu przyspieszenia realizacji wniosku proszę zawrzeć w nim adres mailowy i telefon kontaktowy. Kontakt ze strony urzędu w sprawie oględzin nastąpi na podany adres mailowy lub numer telefonu w terminie do 3 dni roboczych od dnia złożenia wniosku. Wnioski należy kierować na adres Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim ul. Kolejowa 2, 05-850 Ożarów Mazowiecki, na skrytkę ePUAP (/143206/skrytka) lub na adres do eDoręczeń (AE:PL-78052-34851-CRJFF-13). Wnioski złożone po 22 września 2026 roku nie będą uwzględniane (liczy się data wpływu do Urzędu). Uczestnik oględzin zobowiązany będzie do potwierdzenia uczestnictwa w oględzinach w stosowym oświadczeniu. UWAGA: Sprzedaż lokali mieszkalnych nr 13 i 14 w budynku przy ul. Poznańskiej 171 zlokalizowanym na działce ewidencyjnej nr 6 w obrębie ewidencyjnym 0009 w Ożarowie Mazowieckim wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, w gminie Ożarów Mazowiecki, będzie podlegała zwolnieniu z opodatkowania na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.), dalej UPTU. Pomimo spełnienia powyższych przesłanek do zwolnienia transakcji z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 UPTU, ustawodawca przewidział możliwość dobrowolnego wyboru opodatkowania przy spełnieniu następujących warunków (art. 43 ust. 10 UPTU): • obie strony transakcji są zarejestrowane jako podatnicy VAT czynni; • złożą: – przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego lub – w akcie notarialnym, do zawarcia, którego dochodzi w związku z dostawą tych obiektów - zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części. W przypadku rezygnacji ze zwolnienia z opodatkowania transakcja sprzedaży lokali mieszkalnych będzie podlegała opodatkowaniu według stawki wynoszącej 8%.
Dane teleadresowe	Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ożarowie Mazowieckim, ul. Kolejowa 2, pokój 202 lub pod nr tel. 22 731 32 71.



Od 8 lipca nowe uprawnienia PIP

Przygotuj firmę na kontrolę

W poradniku wyjaśniono wszystkie nowe rozwiązania i uprawnienia przyznane Inspekcji Pracy od 8 lipca 2026 r., a także prawa i obowiązki, jakie mają pracodawcy w przypadku kontroli PIP. Książka zawiera również przykłady i wzory dokumentów przydatne podczas korespondencji pracodawcy z Państwową Inspekcją Pracy.



 Zamów: sklep.infor.pl

Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja

Zmiany w prawie nie idą na urlop

3 miesiące dostępu
w wakacyjnej cenie

Niż demograficzny nie zraża samorządowców do inwestowania w oświatę

EDUKACJA Lokalni władarze nadal inwestują w placówki oświatowe oraz żłobki. Budują nowe i remontują dotychczasowe. Wielomilionowe **wydatki często okazują się zmarnowane** – zmniejszająca się liczba uczniów zmusza samorządy do podejmowania decyzji o zamykaniu placówek

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

W czasie wakacji gminy przeprowadzają remonty szkół i przedszkoli, a także otwierają nowe placówki. Z aktualnej prognozy ludności na lata 2023–2060 wynika, że w Polsce do 2029 r. liczba dzieci w wieku 7–14 lat spadnie o około 5 proc. Do 2034 r. prognozuje się spadek o około 19,5 proc. w tej grupie wiekowej, a do 2060 r. spadek ten, według GUS, może wynieść około 30 proc. (według skrajnego scenariusza demograficznego nawet o 48,3 proc.). Dla porównania obecny rok szkolny zakończył 4,9 mln uczniów, a w 2009/2010 było ich o 700 tys. więcej.

Z sondy DGP wynika, że samorządy co do zasady nie uwzględniają malejącej liczby dzieci i młodzieży. Dzięki środkom z UE, a także własnym nie zwalniają tempa takich inwestycji. Część z nich jest nieprzeznaczona i realizowana bez głębszej analizy. Tylko nieliczni nieco zmieniają cel swoich inwestycji w oświatę.

Generalne remonty w szkołach

W 2026 r. w Nowym Dworze Mazowieckim oddano do użytkowania Miejski Żłobek nr 2. Placówka rozpocznie działalność w połowie sierpnia i zapewni opiekę dla 40 dzieci. Dodatkowo podczas tegorocznych wakacji w miejskich placówkach oświatowych prowadzone są również prace remontowe i modernizacyjne. Obejmują one m.in. kompleksowy remont dwóch sal lekcyjnych oraz kuchni i stołówki w Szkole Podstawowej nr 1, kompleksową modernizację instalacji

elektrycznej w Szkole Podstawowej nr 5, montaż klimatyzacji w sali Publicznego Przedszkola nr 1, remont korytarza w Zespole Szkół nr 2.

Niż demograficzny jest zjawiskiem, które zaczynamy odczuwać także my, jednak jego skutki nie są jednakowe w całym mieście. Spadek liczby dzieci jest najbardziej widoczny w dwóch częściach miasta charakteryzujących się najstarszą strukturą demograficzną. Jednocześnie w rozwijających się częściach sytuacja wygląda zupełnie inaczej – mierzymy się tam z dużym obciążeniem szkół i rosnącym zapotrzebowaniem na miejsca w placówkach – wyjaśnia Mariusz Ziółkowski, zastępca burmistrza Nowego Dworu Mazowieckiego.

Dobrym przykładem są miejskie przedszkola. W dwóch spośród pięciu placówek każdego roku liczba chętnych jest większa niż liczba dostępnych miejsc. Dlatego niż demograficzny nie oznacza, że możemy zrezygnować z inwestycji w infrastrukturę oświatową. Musimy patrzeć nie tylko na ogólną liczbę dzieci w mieście, ale również na zmieniającą się strukturę demograficzną poszczególnych osiedli. Naszym zadaniem jest dostosowywanie sieci i standardu placówek do tych zmian, a jednocześnie wykorzystywanie okresu niżu do poprawy warunków nauki i opieki nad dziećmi – przekonuje burmistrz.

Podobnie jest w stolicy. Tam Rada Warszawy zdecydowała o likwidacji sześciu publicznych przedszkoli z powodu silnego niżu demograficznego. Zamknięte zostaną placówki w Śródmieściu, na Mokotowie

i Bielaniech, do których uczęszczało bardzo mało dzieci. Do zamknięcia z powodu niżu szkodliwych są też przedszkola na Woli. Z kolei na nowych osiedlach są budowane nowe placówki dla najmłodszych.

Ograniczenia w sieci placówek

Zgodnie z art. 13 ustawy z 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 820 ze zm.) wójt, burmistrz, prezydent miasta co do zasady musi zapewnić miejsce w przedszkolu dla dzieci w wieku od 3 do 6 lat w odległości nieprzekraczającej 3 km od miejsca zamieszkania. W przypadku większej odległości na wójtów spada obowiązek zapewnienia dowozu.

O ile przed pandemią część rodziców, jadąc do pracy w śródmieściu, decydowała się na przedszkola w tej części miasta, o tyle obecnie, pracując w trybie hybrydowym, czyli częściowo z domu, na takie rozwiązania decyduje się mniej rodziców. W efekcie przedszkola, a nawet szkoły podstawowe pustoszeją szybciej niż inne placówki znajdujące się na nowych osiedlach – tłumaczy prof. Antoni Jezowski z Instytutu Badań w Oświacie, były nauczyciel, dyrektor szkoły i samorządowiec.

Według niego należy się zastanowić nad uelastycznieniem wymogów dotyczących odległości zwłaszcza w dużych miastach, w których komunikacja jest bardzo dobrze rozwinięta.

Wyremontowane trudniej zamknąć

Samorządy, które remontują placówki oświatowe, a w kolejnych latach chcą je zamykać, spotykają się ze sprzeciwem kuratorów oświaty, którzy m.in. z tego powodu blokują przeniesienie dzieci do innych placówek. Dzieje się tak, nawet jeśli w szkole, do której mają być przeniesione dzieci, jest niewielka liczba uczniów, a szkoła ma dobre warunki nauki. Takie decyzje w ostatnim czasie podjęła Gabriela Olszowska, małopolski kurator oświaty.

Słyszałem o takich praktykach ze strony nadzoru pedagogicznego. W przyszłym roku planuję zamknąć jedną szkołę podstawową, której od trzech lat nie remontuję, aby takie działania nie było przeszkodą do jej likwidacji. Możemy te środki przeznaczyć na remont dróg i chodników – mówi DGP Witold Liszkowski, wójt gminy Puńsk.

Niestety w mniejszych miejscowościach bardziej niż w dużych aglomeracjach jest odczuwalny niż demograficzny – dodaje. Lokalni władarze nie kryją obaw związanych z pogłębiającym się niżem.

Podobnie jak wiele samorządów w Polsce, odczuwamy skutki niżu demograficznego, co przekłada się na zmniejszającą się liczbę dzieci w placówkach oświatowych. W związku z tym obecnie koncentrujemy się przede wszystkim na racjonalnym wykorzystaniu istniejącej infrastruktury oraz sukcesywnym podnoszeniu standardu funkcjonujących placówek poprzez niezbędne prace modernizacyjne i remontowe, zamiast realizacji nowych inwestycji budowlanych – przekazuje Magdalena Głąb, zastępca kierownika referatu oświaty, promocyj, kultury i sportu Urzędu Gminy i Miasta w Rychwale.

Część samorządowców zdaje sobie sprawę, że inwestowanie w placówki

Nauczyciele i uczniowie

ZATRUDNIENIE NAUCZYCIELI

719,6 tys.

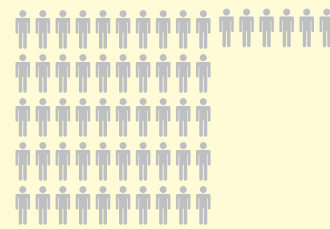
TYŁE JEST KADRY
NAUCZYCIELSKIEJ
ZATRUDNIONEJ
W OŚWIACIE

w tym:

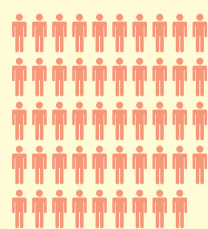
113,6 tys.
NAUCZYCIELI606 tys.
NAUCZYCIELEK

UCZNIOWIE W SZKOŁACH PODSTAWOWYCH I PONADPODSTAWOWYCH

5,6 mln



4,9 mln



ROK SZKOLNY: 2009/2010

2024/2025

115
mld złTAKA KWOTA W 2026 R.
TRAFI DO SAMORZĄDÓW
NA POTRZEBY EDUKACYJNE

Źródła: GUS, MEN

RM ©

oświatowe to droga donikąd.

Joanna Skórska, zastępca burmistrza i sekretarz miasta i gminy Oleśnica, wskazuje, że w dobie katastrofy demograficznej, kiedy w 2025 r. w gminie urodziło się tylko 19 dzieci, inwestowanie w rozbudowę bazy oświatowej to droga do finansowych tarapatów samorządu. – Dziś potrzebujemy inwestycji w seniorów i cyfryzację – dodaje.

Inwestują w jakość

Większość samorządowców, zwłaszcza w dużych aglomeracjach, broni swoich decyzji związanych z inwestycjami i remontami. Zaznaczają jednak, że niż demograficzny nieco zmienił ich priorytety. W Kielcach na wakacyjne remonty placówek oświatowych w tym roku przeznaczono zostanie 3,5 mln zł.

Niż demograficzny nie oznacza rezygnacji z inwestowania w edukację. W naszym mieście oznacza przede wszystkim zmianę priorytetów. Inwestujemy w jakość istniejącej infrastruktury, poprawę warunków nauki i opieki oraz efek-

tywne wykorzystanie posiadanej bazy lokalowej. Jednocześnie rozwijana jest sieć żłobków na obszarze, gdzie zapotrzebowanie mieszkańców na tego typu placówki jest największe – zapewnia Barbara Sipa z Urzędu Miasta w Kielcach.

Co ciekawe, niektóre miasta, takie jak Oświęcim, wyludniają się (z danych GUS wynika, że obecnie GUS wynosi, że obecnie liczby około 35 tys. mieszkańców, podczas gdy w 2002 r. było ich 42 tys.). To jednak nie zraża lokalnych władarzy do tworzenia nowych placówek, w tym oświatowych, a także remontów dotychczasowych. W efekcie w Oświęcimiu na kompleks przedszkola i żłobka wraz z wyposażeniem wydano ponad 19,2 mln zł. Miasto pozyskało na ten cel ponad 6,3 mln zł z Krajowego Planu Odbudowy oraz ponad 464 tys. zł z budżetu państwa. ©

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Quiet quitting nie zawsze uzasadnia wypowiedzenie umowy o pracę

ZATRUDNIANIE Samo ograniczenie aktywności zawodowej do wykonywania obowiązków wynikających z umowy o pracę nie uzasadnia zastosowania wobec pracownika środków przewidzianych w kodeksie pracy. Kluczowe znaczenie ma to, czy pracownik prawidłowo wykonuje swoje obowiązki



Martyna Kabat
radca prawny,
senior associate
w kancelarii
Łaszczyk
i Wspólnicy

Termin quiet quitting zyskał popularność w ostatnich latach, zwłaszcza po pandemii COVID-19. Oznacza wykonywanie przez pracownika wyłącznie obowiązków wynikających z umowy o pracę, bez podejmowania dodatkowych aktywności wykraczających poza ich zakres. Nie oznacza to jednak „cichego odejścia” z pracy (jak sugeruje dosłowne tłumaczenie), lecz świadome ograniczenie wykonywania aktywności zawodowych do obowiązków przypisanych na danym stanowisku.

W polskim porządku prawnym quiet quitting nie jest pojęciem zdefiniowanym ani w kodeksie pracy, ani w innych aktach prawnych. Wywodzi się ono z praktyki zarządzania i psychologii pracy, dlatego jego ocena wymaga odniesienia do obowiązujących przepisów regulujących prawa i obowiązki stron stosunku pracy.

Kodeks pracy nie nakłada na pracownika obowiązku wykazywania ponadprzeciętnego zaangażowania, pozostawia w stałej dyspozycji czy podejmowania zadań niewynikających z umowy o pracę lub poleceń pracodawcy. Jednocześnie pracownik jest zobowiązany wykonywać pracę sumiennie i starannie oraz stosować się do poleceń przełożonych, o ile dotyczą one pracy i nie są sprzeczne z przepisami prawa ani umową o pracę.

Art. 100 par. 1 k.p.). Granicę dopuszczalnego ograniczenia zaangażowania wyznacza prawidłowe wykonywanie obowiązków pracowniczych.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreślano, że wykonywanie pracy sumiennie i starannie oznacza postępowanie zgodne z regulacjami prawidłowego wykonywania pracy oraz wykorzystanie wiedzy i umiejętności wymaganych na danym stanowisku. Obowiązek ten obejmuje również stosowanie się do poleceń przełożonych dotyczących pracy, o ile nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę (wyrok SN z 8 kwietnia 2009 r., II PK 260/08; wyrok SN z 27 stycznia 2022 r., II PSKP 66/21).

Gdzie zaczyna się naruszenie?

Inaczej należy ocenić sytuację, w której pod pojęciem quiet quitting kryją się zachowania prowadzące do niewykonywania lub nienależytego wykonywania obowiązków pracowniczych. Przykładem może być celowe obniżanie wydajności, spóźnianie się do pracy, ignorowanie zgodnych z prawem poleceń służbowych, niewykonywanie powierzonych obowiązków, świadome pogarszanie jakości pracy czy odmawianie współpracy z zespołem.

Takie zachowania nie stanowią już przejawu „ograniczenia zaangażowania”, lecz mogą zostać uznane za naruszenie obowiązków pracowniczych określonych w art. 100 k.p. Ich ocena powinna każdorazowo uwzględniać rzeczywisty zakres obowiązków pra-

cownika oraz okoliczności konkretnej sprawy.

Konsekwencje dla pracownika

Jeżeli zachowanie pracownika prowadzi do naruszenia obowiązków wynikających z przepisów prawa pracy lub umowy o pracę, pracodawca może zastosować środki przewidziane w kodeksie pracy. W zależności od charakteru i stopnia naruszenia mogą to być kary porządkowe, wypowiedzenie umowy o pracę, a w najpoważniejszych przypadkach – rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia

Pracownik musi też dbać o dobro zakładu pracy, chronić jego mienie oraz zachować w tajemnicy informacje, których ujawnienie mogłoby narazić pracodawcę na szkodę

z winy pracownika, jeżeli jego zachowanie stanowi ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych. Uchybienia pracownika mogą również znaleźć odzwierciedlenie w wynikach oceny okresowej, jeśli pracodawca ją przeprowadza.

Quiet quitting a wypowiedzenie

Ograniczenie aktywności zawodowej do wy-

konywania obowiązków wynikających z umowy o pracę co do zasady nie stanowi samodzielnej, wystarczającej przyczyny wypowiedzenia umowy o pracę. Pracodawca nie może wypowiedzieć stosunku pracy wyłącznie dlatego, że pracownik zrezygnował z podejmowania dodatkowych inicjatyw lub aktywności wykraczających poza zakres jego obowiązków.

Inaczej przedstawia się sytuacja, gdy pod pojęciem quiet quitting faktycznie kryje się niewykonywanie lub nienależyte wykonywanie obowiązków pracowniczych, nieosiąganie uzasadnionych celów związanych z wykonywaną pracą czy utrzymywanie się niska jakość pracy. Okoliczności te mogą stanowić uzasadnioną przyczynę wypowiedzenia umowy o pracę, pod warunkiem że są rzeczywiste i konkretne.

Znajduje to potwierdzenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, w którym podkreślano, że utrzymywanie się niska jakość pracy oraz brak należytej staranności w wykonywaniu powierzonych obowiązków mogą uzasadniać wypowiedzenie umowy o pracę (postanowienie SN z 23 listopada 2022 r., III PSK 244/21).

Granice reakcji pracodawcy

Samo zjawisko quiet quitting co do zasady nie uzasadnia zastosowania wobec pracownika środków przewidzianych w kodeksie pracy. Dla oceny jego zachowania kluczowe znaczenie ma ustalenie, czy doszło do naruszenia obowiązków pracowniczych, czy też pracownik wykonuje pracę zgodnie z zakresem powierzonych mu zadań.

Jeżeli pracodawca stwierdzi nieprawidłowości w wykonywaniu obowiązków pracowniczych, może podjąć działania zmierzające do wyjaśnienia ich przyczyn oraz poprawy jakości wykonywanej pracy. W zależności od okoliczności możliwe jest przeprowadzenie rozmowy z pracownikiem, doprecyzowanie wzajemnych oczekiwań, wdrożenie planu naprawczego lub ustalenie działań służących poprawie sposobu wykonywania obowiązków.

Podstawowe obowiązki pracownika

Zgodnie z art. 100 k.p. pracownik jest obowiązany:

- wykonywać pracę sumiennie i starannie;
- stosować się do poleceń przełożonych, które dotyczą pracy, jeżeli nie są one sprzeczne z przepisami prawa lub umową o pracę.

Pracownik jest zobowiązany w szczególności przestrzegać:

- czasu pracy ustalonego w zakładzie pracy;
- regulaminu pracy i ustalonego w zakładzie pracy porządku;
- przepisów oraz zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, a także przepisów przeciwpożarowych;
- tajemnicy określonej w odrębnych przepisach;
- zasad współżycia społecznego w zakładzie pracy

Rozmowa z pracownikiem może również służyć ustaleniu przyczyn zmiany sposobu wykonywania pracy. Ograniczenie zaangażowania może wynikać m.in. z przeciążenia obowiązkami, problemów organizacyjnych, braku jasnego określenia oczekiwań czy spadku motywacji. Ustalenie rzeczywistych przyczyn takiej postawy pozwala dobrać odpowiednie działania organizacyjne lub zarządcze, a niekiedy również zapobiec eskalacji problemu.

Jasne określenie obowiązków i kryteriów ich oceny ułatwia egzekwowanie prawidłowego wykonywania pracy, a w razie sporu pozwala wykazać, że podjęte działania były następstwem konkretnych naruszeń obowiązków pracowniczych, a nie jedynie mniejszego zaangażowania pracownika. Z perspektywy ewentualnego postępowania sądowego istotne znaczenie ma także dokumentowanie przeprowadzonych rozmów, zgłaszanych zastrzeżeń oraz przekazywanej pracownikowi informacji zwrotnej.

Wnioski dla pracodawców

Z perspektywy prawa pracy quiet quitting nie stanowi odrębnej kategorii prawnej. Samo ograniczenie aktywności zawodowej do wykonywania obowiązków wynikających z umowy o pracę nie rodzi automatycznie negatywnych konsekwencji dla pracownika.

Z punktu widzenia pracodawcy zasadnicze znaczenie ma rozróżnienie pomiędzy wykonywaniem pracy zgodnie z warunkami umowy a naruszeniem obowiązków pracowniczych. Dopiero w tym drugim przypadku możliwe jest zastosowanie środków przewidzianych w kodeksie pracy.

Sam fakt, że pracownik ogranicza swoją aktywność do wykonywania obowiązków wynikających z umowy o pracę, nie wymaga podejmowania działań na gruncie prawa pracy. Jeżeli jednak taka zmiana postawy jest niepożądana z perspektywy organizacyjnej, warto w pierwszej kolejności ustalić jej przyczyny, jasno określić wzajemne oczekiwania oraz zadbać o właściwą komunikację.

Ryzyko sporów ogranicza również precyzyjne określenie zakresu obowiązków, oczekiwań standardów wykonywania pracy oraz kryteriów jej oceny. Pozwala to nie tylko skuteczniej egzekwować obowiązki pracownicze, lecz także – w razie ewentualnego sporu – wykazać, że działania pracodawcy były uzasadnioną reakcją na konkretne naruszenia obowiązków przez pracownika.



Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR

• prawo pracy • wynagrodzenia • ubezpieczenia

dgp.pl/kadry-i-place



Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**



RYNEK

PRAWNICZY

BUDOWA
NAD TORAMI?

Joanna Ostapiuk

Tomasz Pietryga,
redaktor naczelny DGP

Oglądaj
na dgp.pl/wideo





AUTOPROMOCJA

Burmistrz Ożarów Mazowieckiego
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Dane nieruchomości	Przetarg dotyczy sprzedaży lokalu mieszkalnego nr 22 w budynku przy ul. Floriana 3 w Ożarowie Mazowieckim o pow. 51,00 m ² wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 5100/167370, zlokalizowanym na działce ewidencyjnej nr 58 z obrębku ewidencyjnego 0007 w Ożarowie Mazowieckim o powierzchni 0,0798 ha, w gminie Ożarów Mazowiecki
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
Informacja o przeznaczeniu w planie miejscowym	Zgodnie z obowiązującym Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego miasta Ożarów Mazowieckiego – północ z częścią wsi Ołtarzew - część II (Dz. U. Woj. Mazowieckiego z 2017-04-07, poz. 3417) zatwierdzonym uchwałą Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim nr XXXVI/384/17 z dnia 28 marca 2017 r., ww. nieruchomość znajduje się na terenie zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej z dopuszczeniem usług, oznaczonym w planie symbolem 2MW/U.
Cena wywoławcza	440 000,00 zł (słownie: czterysta czterdzieści tysięcy złotych) netto + VAT wg stawki obowiązującej.
Rodzaj przetargu	Przetarg ustny nieograniczony.
Wysokość wadium	Wadium 44 000,00 zł (słownie: czterdzieści cztery tysiące złotych), płatne do dnia 25 września 2026 r. na rachunek bankowy Gminy Ożarów Mazowiecki nr: 15 1020 1185 0000 4602 0019 2351 (liczy się data wpływu na rachunek bankowy gminy). WAŻNE: W tytule wadium należy wpisać nr lokalu, którego dotyczy wpłata, w przeciwnym razie w przypadku braku możliwości identyfikacji wadium w odniesieniu do konkretnego lokalu, wadium uznawane będzie za wpłacone wadliwie, a tym samym wpłacający nie zostanie dopuszczony do udziału w przetargu.
Termin i miejsce przetargu	2 października 2026 r. o godzinie 12:00 w budynku przy ul. Konotopskiej 4 w Ożarowie Mazowieckim w sali konferencyjnej zlokalizowanej na II piętrze – sala 201.
Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Informacja o ogłoszeniu o przetargu wywieszona została na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2 oraz opublikowana została na stronie internetowej i stronie BIP Urzędu.
Informacje dodatkowe	Sprzedawany lokal mieszkalny wraz z udziałem w nieruchomości wspólnej, nie jest obciążony ograniczonymi prawami rzeczowymi, hipoteką oraz nie stanowi przedmiotu roszczeń. W terminie do dnia 22 września 2026 roku (liczy się data wpływu do urzędu) istnieje możliwość złożenia wniosku dotyczącego oględzin lokalu w celu weryfikacji jego stanu. Wizytacja nastąpi po wcześniejszym złożeniu pisemnego wniosku przez osoby zainteresowane. W celu przyspieszenia realizacji wniosku proszę zawrzeć w nim adres mailowy i telefon kontaktowy. Kontakt ze strony urzędu w sprawie oględzin nastąpi na podany adres mailowy lub numer telefonu w terminie 3 dni od dnia złożenia wniosku. Wnioski należy kierować na adres Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim ul. Kolejowa 2, 05-850 Ożarów Mazowiecki, na skrytkę ePUAP (/143206/skrytka) lub na adres do eDoręczeń (AE:PL-78052-34851-CRJFF-13). Wnioski złożone po 22 września 2026 roku (liczy się data wpływu do urzędu) nie będą uwzględniane. Uczestnik oględzin zobowiązany będzie do potwierdzenia uczestnictwa w oględzinach w stosowym oświadczeniu. Sprzedaż lokalu mieszkalnego nr 22 w budynku przy ul. Floriana 3 w Ożarowie Mazowieckim o pow. 51,00 m² wraz z przypadającym udziałem w nieruchomości wspólnej wynoszącym 5090/167370, zlokalizowanym na działce ewidencyjnej nr 58 z obrębku ewidencyjnego 0007 w Ożarowie Mazowieckim, będzie podlegała zwolnieniu z opodatkowania na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2025 r., poz. 775 z późn. zm.), dalej UPTU. Pomimo spełnienia powyższych przesłanek do zwolnienia transakcji z opodatkowania podatkiem VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 UPTU, ustawodawca przewidział możliwość dobrowolnego wyboru opodatkowania przy spełnieniu następujących warunków (art. 43 ust. 10 UPTU): • obie strony transakcji są zarejestrowane jako podatnicy VAT czynni; • złożą: – przed dniem dokonania dostawy tych obiektów właściwemu dla ich nabywcy naczelnikowi urzędu skarbowego lub – w akcie notarialnym, do zawarcia, którego dochodzi w związku z dostawą tych obiektów - zgodne oświadczenie, że wybierają opodatkowanie dostawy budynku, budowli lub ich części. W przypadku rezygnacji ze zwolnienia z opodatkowania transakcja sprzedaży lokalu mieszkalnego będzie podlegała opodatkowaniu według stawki wynoszącej 8%.
Dane teleadresowe	Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ożarowie Mazowieckim, ul. Kolejowa 2, pokój 202 lub pod nr tel. 22 731 32 71.

Burmistrz Ożarów Mazowieckiego
podaje do publicznej wiadomości wyciąg z ogłoszenia o przetargu

Dane nieruchomości	Przedmiotem przetargu jest nieruchomość gruntowa stanowiąca dz. ew. nr 11/202, 11/203, 11/204, 11/205, 11/206, 11/210, 11/211, 11/212, 11/213, 11/214 i 11/215 położona w obrębie SHR Płochocin, w gminie Ożarów Mazowiecki (WA1P/00041539/3), przy czym przedmiotem sprzedaży jest odrębnie każda z ww. działek wraz z udziałem 1/18 w dz. ew. nr 11/207 z obrębku SHR Płochocin, gmina Ożarów Mazowiecki.
Informacja o przeznaczeniu nieruchomości	Nieruchomość przeznaczona jest do sprzedaży.
Informacja o przeznaczeniu w planie miejscowym	Zgodnie z obowiązującym Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego gminy Ożarów Mazowiecki dla obszaru Wolica - Józefów (Dz. U. Woj. Mazowieckiego z 2006-12-28, nr 271. poz. 10661) zatwierdzonym Uchwałą Rady Miejskiej w Ożarowie Mazowieckim nr 454/06 z dnia 12 września 2006 r., ww. nieruchomości przeznaczone są pod tereny parkingów, zespoły garaży i oznaczone są na rysunku planu symbolem 3KP.
Cena wywoławcza	Cena wywoławcza każdej z działek odrębnie wraz z udziałem 1/18 w dz. ew. nr 11/207 wynosi: 8 800,00 zł (słownie: osiem tysięcy osiemset złotych) netto + VAT wg stawki obowiązującej.
Rodzaj przetargu	Przetarg ustny nieograniczony.
Wysokość wadium	Wadium za każdą z działek odrębnie wraz z udziałem 1/18 w dz. ew. nr 11/207 wynosi: 880,00 złotych (słownie: osiemset osiemdziesiąt złotych). Wadium winno być wpłacone na rachunek bankowy Gminy Ożarów Mazowiecki nr: 15 1020 1185 0000 4602 0019 2351 w terminie do dnia 23 września 2026 r. z dopiskiem w tytule przelewu „wadium – nieruchomość garażowa dz. nr ... przy ul. Kasztanowej w obrębie ewidencyjnym SHR Płochocin”. WAŻNE!!! W tytule przelewu (w wykropkowanym miejscu) należy wpisać nr ewidencyjny wybranej działki , której dotyczy wpłata, w przeciwnym razie, w przypadku braku możliwości identyfikacji wadium w odniesieniu do konkretnej działki, wadium uznawane będzie za wpłacone wadliwie, a tym samym wpłacający nie zostanie dopuszczony do udziału w przetargu.
Termin i miejsce przetargu	29 września 2026 r. o godzinie 10:00 w budynku przy ul. Konotopskiej 4 w Ożarowie Mazowieckim w sali konferencyjnej zlokalizowanej na II piętrze – sala numer 201 .
Informacje o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu	Informacja o ogłoszeniu o przetargu wywieszona została na tablicy informacyjnej w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ożarowie Mazowieckim przy ul. Kolejowej 2 oraz opublikowana została na stronie internetowej i stronie BIP Urzędu.
Informacje dodatkowe	Sprzedawane działki ewidencyjne nr 11/202, 11/203, 11/204, 11/205, 11/206, 11/210, 11/211, 11/212, 11/213, 11/214 i 11/215 wraz z udziałem w dz. ew. nr 11/207 z obr. SHR Płochocin, nie są obciążone ograniczonymi prawami rzeczowymi, hipoteką oraz nie stanowią przedmiotu roszczeń.
Dane teleadresowe	Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ożarowie Mazowieckim, ul. Kolejowa 2, pokój 212 lub pod nr tel. 22 731 32 71 lub 22 731 32 08.

AUTOPROMOCJA

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

Czy Twoje umowy cywilnoprawne przetrwają kontrole PIP?



W poradniku **Państwowa Inspekcja Pracy - nowa era kontroli** omawiamy:

- Pełny przebieg kontroli PIP oraz procedury odwoławcze krok po kroku
- Kryteria i skutki podatkowo-składkowe przekwalifikowania umów na etaty
- Audyt kluczowych ryzyk: czas pracy, płace, legalność zatrudnienia i bhp
- Wymiana danych PIP z ZUS i KAS oraz nowe kontrole zdalne
- Odpowiedzialność karna pracodawcy, wykroczenia i nowe stawki mandatów



Kup na: sklep.infor.pl

US

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 SIERPNIA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 SIERPNIA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 SIERPNIA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 21 lipca 2026 r.

Ochrona przeciwpożarowa

Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych i administracji z 15 lipca 2026 r. w sprawie wysokości środków finansowych w 2026 r. dla jednostek ochrony przeciwpożarowej działających w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego

Poz. 975

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 5 sierpnia 2026 r.

Omówienie: W 2026 r. wysokość środków finansowych przeznaczonych wyłącznie dla zapewnienia gotowości bojowej jednostek ochrony przeciwpożarowej, o których mowa w odpowiednich przepisach ustawy o ochronie przeciwpożarowej, działających w ramach krajowego systemu ratowniczo-gaśniczego, wynosi 42 000 zł. Wyżej wymienione środki finansowe przeznaczone są dla:

- trzech zakładowych straży pożarnych – 25 200 zł;
- jednej zakładowej służby ratowniczej – 8400 zł;
- jednej innej jednostki ratowniczej – 8400 zł.

Dziennik Ustaw z 22 lipca 2026 r.

Programy zdrowotne

Rozporządzenie ministra zdrowia z 14 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych

Poz. 976

➔ **Weszło w życie** z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 23 lipca 2026 r.

Omówienie: W załączniku do rozporządzenia w tabeli „Wykaz świadczeń gwarantowanych z zakresu programów zdrowotnych oraz warunki ich realizacji” dodano regulacje dotyczące programu badań przesiewowych raka płuca.

Administracja morską

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 17 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie utworzenia urzędów morskich, określenia ich siedzib oraz terytorialnego zakresu działania dyrektorów urzędów morskich

Poz. 977

➔ **Wejście w życie** 1 sierpnia 2026 r.

Omówienie: W nowych unormowaniach określono m.in. terytorialny zakres działania dyrektorów urzędów morskich w: Szczecinie, Słupsku i Gdyni.

Utworzenie Urzędu Morskiego w Słupsku

Rozporządzenie ministra infrastruktury z 17 lipca 2026 r. w sprawie utworzenia Urzędu Morskiego w Słupsku

Poz. 978

➔ **Wejście w życie** 1 sierpnia 2026 r., z wyjątkiem przepisów, które weszły w życie z dniem następującym po ogłoszeniu, tj. 23 lipca 2026 r.

Omówienie: Rozporządzenie przewiduje utworzenie Urzędu Morskiego w Słupsku. Zgodnie z nowymi przepisami pracownicy Urzędu Morskiego w Gdyni oraz Urzędu Morskiego w Szczecinie świadczący pracę na obszarze województwa pomorskiego lub zachodniopomorskiego, wykonujący pracę w powiatach: lęborskim, słupskim, sławieńskim, koszalińskim oraz kołobrzeskim, stają się pracownikami Urzędu Morskiego w Słupsku.

Wykaz bibliotek

Rozporządzenie ministra kultury i dziedzictwa narodowego z 17 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie sposobu i trybu zaliczania bibliotek do niektórych bibliotek naukowych oraz ustalenia ich wykazu

Poz. 979

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 6 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Do załącznika do rozporządzenia wpisano:

- Archiwum i Bibliotekę Krakowskiej Kapituły Katedralnej;
- Bibliotekę Stowarzyszenia Historyków Sztuki im. prof. Jana Białostockiego.

Wspieranie rodziny

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 16 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o wspieraniu rodziny i systemie pieczy zastępczej

Poz. 980

Produkty pochodzenia zwierzęcego

Obwieszczenie marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z 16 lipca 2026 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o produktach pochodzenia zwierzęcego

Poz. 981

Opłata elektroniczna

Ustawa z 29 maja 2026 r. o zmianie ustawy o drogach publicznych oraz niektórych innych ustaw

Poz. 982

➔ **Wejście w życie** po upływie 60 dni od ogłoszenia, tj. 21 września 2026 r., z wyjątkiem przepisów wchodzących w życie w innych terminach

Omówienie: Zgodnie z nowelizacją za naruszenie obowiązku uiszczenia opłaty elektronicznej, o którym mowa w odpowiednich przepisach ustawowych, wymierza się karę pieniężną w wysokości 1500 zł. Za uiszczenie opłaty elektronicznej w niepełnej wysokości wymierza się karę pieniężną w wysokości 750 zł. Przepisy nowelizacji wyłączają z obowiązku uiszczenia opłaty elektronicznej za przejazdy po drogach krajowych pojazdy o dopuszczalnej masie nieprzekraczającej 3,5 tony. Nowelizacja zawiera również unormowania dotyczące systemu szkolenia kierowców. Rozszerzono katalog podmiotów uprawnionych do prowadzenia kwalifikacji wstępnej i szkolenia okresowego o branżowe centra umiejętności oraz szkoły policealne kształcące kierowców.

Kwalifikacje wymagane od pracowników

Rozporządzenie ministra zdrowia z 14 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie kwalifikacji wymaganych od pracowników na poszczególnych rodzajach stanowisk pracy w podmiotach leczniczych niebędących przedsiębiorcami

Poz. 983

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 6 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Zmiany dokonane w załączniku do rozporządzenia dotyczą pracowników działalności podstawowej, m.in. zastępcy kierownika do spraw lecznictwa podmiotu leczniczego, jednostki organizacyjnej zakładu leczniczego; kierownika komórki organizacyjnej zakładu leczniczego; kierownika zespołu elektoradiologów; specjaliści do spraw epidemiologii; kierownika centralnej sterylizatorni; kierownika laboratorium.

Zaniechanie poboru podatku

Rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 17 lipca 2026 r. w sprawie zaniechania poboru podatku dochodowego od osób fizycznych od nagród otrzymanych przez Powstańców Warszawskich albo ich małżonków

Poz. 984

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 6 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Zarządzono zaniechanie poboru podatku dochodowego od osób fizycznych od nagród otrzymanych przez Powstańców Warszawskich albo ich małżonków przyznanych przez Radę miasta stołecznego Warszawy. Zaniechanie ma zastosowanie do dochodów (przychodów) uzyskanych od 1 stycznia 2026 r. do 31 grudnia 2026 r.

Dziennik Ustaw z 23 lipca 2026 r.

Sprawy dotyczące kredytów frankowych

Ustawa z 29 maja 2026 r. o szczególnych rozwiązaniach w zakresie rozpoznawania spraw dotyczących zawartych z konsumentami umów kredytu denominowanego lub indeksowanego do franka szwajcarskiego

Poz. 985

➔ **Wejście w życie** po upływie 14 dni od ogłoszenia, tj. 7 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Przepisy ustawy stosuje się do rozpoznawanych w sądowym postępowaniu cywilnym w trybie procesowym spraw o roszczenia związane z zawartą z konsumentem: umową kredytu denominowanego lub indeksowanego do franka szwajcarskiego lub umową pożyczki hipotecznej denominowanej lub indeksowanej do franka szwajcarskiego – o ile konsument ten jest stroną postępowania. Przepisy ustawy stosuje się również do spraw z udziałem:

- spadkobiercy konsumenta, z którym została zawarta wyżej wymieniona umowa, lub
- konsumenta, który przystąpił do długu wynikającego z takiej umowy lub poręczył za ten dług, lub
- osoby, która ponosi odpowiedzialność rzeczową za jego spłatę.

Z chwilą doręczenia pozwanemu pozwu wniesionego przez konsumenta albo z chwilą doręczenia powodowi pozwu wzajemnego wniesionego przez konsumenta obowiązek spełniania przez konsumenta świadczeń wynikających z umowy kredytu ulega wstrzymaniu z mocy prawa do czasu prawomocnego zakończenia postępowania.

Wchodzą w życie 28 lipca 2026 r.

Statut Bankowego Funduszu Gwarancyjnego – rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 15 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie nadania statutu Bankowemu Funduszowi Gwarancyjnemu (Dz.U. z 20 lipca 2026 r. poz. 964)

Omówienie: Zmian dokonano w załączniku do rozporządzenia. Nowe regulacje przewidują m.in., że do zakresu działania biura Bankowego Funduszu Gwarancyjnego należy w szczególności działalność w zakresie współpracy międzynarodowej, w szczególności z:

- zagranicznymi organami przymusowej restrukturyzacji,
- organami do spraw restrukturyzacji i uporządkowanej likwidacji CCP, o którym mowa w przepisach rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012 z 4 lipca 2012 r. w sprawie instrumentów pochodnych będących przedmiotem obrotu poza rynkiem regulowanym, kontrahentów centralnych i repozytoriów transakcji,
- systemami gwarantowania depozytów i ich stowarzyszeniami.

Ponadto nowe unormowania przewidują, że zarząd Bankowego Funduszu Gwarancyjnego jest zobowiązany do bieżącego gromadzenia i analizowania informacji dotyczących sytuacji finansowej: podmiotów krajowych; CCP, o którym mowa w odpowiednich przepisach wyżej wymienionego rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 648/2012; oddziałów banków zagranicznych – w celu realizacji zadań funduszu.

Substancje psychotropowe – rozporządzenie ministra zdrowia z 7 lipca 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie wykazu substancji psychotropowych, środków odurzających oraz nowych substancji psychoaktywnych (Dz.U. z 13 lipca 2026 r. poz. 934)

Omówienie: Niniejsze rozporządzenie w zakresie swojej regulacji wdraża m.in. dyrektywę delegowaną Komisji (UE) 2025/2062 z 14 października 2025 r. zmieniającą załącznik do decyzji ramowej Rady 2004/757/WSiSW w odniesieniu do włączenia nowych substancji psychoaktywnych do definicji narkotyku. Ponadto zmian dokonano w załącznikach do rozporządzenia zawierających wykazy:

- substancji psychotropowych z podziałem na grupy;
- środków odurzających z podziałem na grupy;
- nowych substancji psychoaktywnych.



krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Zmęczeniu sprawą lekarzy

Sędzia Tomasz Kudła: Sprawy
trudne, skomplikowane mają
inklinacje do tego, żeby się starzeć.
Ale ta była trudna jeszcze
ze względu na to, kim były strony
tego postępowania

str. 2



Salomonowy wyrok? Sprawa śmierci Jerzego Ziobry

Wreszcie nastąpił **finał sprawy lekarzy ojca byłego ministra sprawiedliwości.**

Postępowanie było obarczone podejrzeniami o nadużywanie wpływów z jednej strony i o nieobiektywność biegłych z drugiej

Nadia Senkowska
nadia.senkowska@infor.pl

Rodzina Ziobrów przez dwie dekady – częściowo na oczach opinii publicznej – dążyła do tego, aby wymiar sprawiedliwości uznał winę lekarzy, którzy podczas pobytu w szpitalu opiekowali się ich mężem i ojcem. I częściowo dopięła swego. Postępowanie to na przestrzeni lat zyskało jednak miano najgłośniejszej sprawy lekarskiej w Polsce, a w jej tle majaczyła polityka.

Przypomnijmy, że Jerzy Ziobro pod koniec czerwca 2006 r. trafił do Szpitala Uniwersyteckiego UJ w Krakowie, a niedługo później zmarł. Po tym, jak prokuratura dwukrotnie umorzyła śledztwo w tej sprawie, jego żona i synowie złożyli prywatny akt oskarżenia przeciwko czterem lekarzom. Byli to m.in. prof. Jacek D. (ówczesny kierownik oddziału kliniki kardiologii) i prof. UJ Dariusz D. (ówczesny lekarz tego oddziału i wiceszef pracowni hemodynamiki).

Kluczowy był czas

O zadowoleniu którejkolwiek ze stron trudno mówić – rodzina Ziobrów oczekiwała się uznania winy jednego lekarza, trójka uniewinnionych medyków ma za sobą dwie dekady życia w niepewności.

Sąd Okręgowy w Krakowie 23 lipca podtrzymał wyrok uniewinniający troje lekarzy. Uchylił go tylko wobec czwartego, ale umorzył postępowanie ze względu na upływ czasu (sygn. akt IV Ka 967/17).

– Sprawy trudne, skomplikowane mają inklinacje do tego, żeby się starzeć. Ale ta była trudna jeszcze ze względu na to, kim były strony tego postępowania. Po jednej prokurator generalny, najdłużej urzędujący minister sprawiedliwości w historii III Rzeczypospolitej, osoba budująca swoją karierę na krytyce wymiaru sprawiedliwości, wchodząca wcześniej w konflikt ze środowiskiem lekarskim. Po drugiej lekarze, ale nie zwykli lekarze z Pcimia, przy całym dla nich szacunku – mówił sędzia sprawozdawca Tomasz Kudła.

Problemy z ekspertyzami

Nawiązywał do jednej z bardziej skomplikowanych w tym wieloletnim i wielowątkowym procesie kwestii, czyli konieczności oparcia się przez sąd na

opinii biegłych. Tych krajowych rodzina postrzegała jako nieobiektywnych, bo uwikłanych w środowiskowe układy. Ostatecznie SO czekał kilka lat na opinię ekspertów zagranicznych.

Profesor Dariusz D., czyli jedyny z czwórki lekarzy, którego niewinności SO ostatecznie nie potwierdził, to wybitny kardiolog i operator oraz członek wielu uznanych gremiów (dwie dekady temu był on jeszcze młodym lekarzem przed specjalizacją, choć z wszelkimi uprawnieniami do leczenia, a światowe uznanie zyskał później). Drugi z głównych oskarżonych – dziś już prawomocnie uniewinniony – to z kolei znany w Krakowie, ceniony i szanowany lekarz, wykładowca akademicki i promotor wielu karier, również kardiolog, Jacek D.

– To nie byli zwykli lekarze. Oskarżyciele posiłkowi (rodzina Ziobrów – red.) mogli się obawiać, że będzie trudno znaleźć osoby, które opinować będą w sposób bezstronny, bo pozycja oskarżonych jest bardzo wysoka. Z drugiej strony, oskarżeni mogli drzeć, że ich przeciwnikiem procesowym jest prokurator generalny. Wszak w pewnym momencie do tego procesu przyłączyła się prokuratura i była bardzo aktywna – obrazował sędzia.

Przypomniał, że aktywność ta polegała na prowadzeniu przeciwko biegłym bardzo szeroko zakrojonego postępowania, które orzecznik porównał do postępowania trawowego (polegającego na masowym poszukiwaniu dowodów przestępstwa bez jasnego celu). – O godz. 6 rano policja weszła do mieszkań wszystkich biegłych, dokonano przeszukań, zatrzymano dokumenty, dyski, komputery. To na pewno było trudne doświadczenie dla osób opiniujących w tej sprawie – dodał sędzia Kudła. Przypomnijmy, że śledczy mieli rzekomo sprawdzać, czy rachunki za wystawione opinie nie zostały zawyżone, a one same nie wymagają weryfikacji.

Z opinii biegłych zagranicznych, której SO zasięgnął w obliczu problemu z ekspertami krajowymi, każda strona postępowania i tak wyciągnęła tezy dla siebie korzystne.

– Z tych wszystkich przemówień, również z pisemnego oświadczenia Krystyna Kornicka-Ziobro (zdwoje po zmarłym) przebiega jedno: wdmowy nie tą sprawą. Wszyscy uczestnicy tego procesu są nim chyba bardzo zmęczeni – podsumował sędzia.

Ostatecznie sąd przyjął, że Dariusz D. podjął samodzielną decyzję o wyborze metody leczenia nieadekwatnej do stanu rozwoju choroby Jerzego Ziobry. Ojcu byłego ministra założono stenty zamiast wszczęcia bypassów. Tym samym lekarz nieumyślnie naraził Jerzego Ziobro na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia. Sąd umorzył jednak postępowanie ze względu na upływ terminu przedawnienia jego karalności.

Coś dla każdego

Jak komentował w rozmowie z dziennikarzami pełnomocnik Ziobrów, mec. Krzysztof Nocek, w całej sprawie „od początku chodziło o prawdę i ta prawda częściowo została wyartykułowana przez sąd II instancji”. – Doczekaliśmy się wyroku sprawiedliwego, niestety zapadł on zbyt późno, abyśmy mogli w pełni uzyskać to, czego rodzina oczekiwała od samego początku. Zarzuty co do błędów terapeutycznych i diagnostycznych zostały natomiast potwierdzone, a to od samego początku była oś sporu – mówił.

Surową ocenę sądowemu orzeczeniu wystawił z kolei mec. Jan Widacki, adwokat uniewinnionej lekarki, w czasie leczenia Jerzego Ziobry jeszcze rezydentki. Jego zdaniem uzasadnienie wyroku było „asekuracyjne” i „na wszelki wypadek”. – Nie rozumiem tego – podsumował mecenas.

Według prok. Eryka Stasielaka z Małopolskiego Wydziału Zamiejscowego Prokuratury Krajowej, wydane orzeczenie to „wyrok salomonowy, w którym każdy odnajdzie coś korzystnego dla siebie”. – Trzech lekarzy uniewinnionych. W przypadku głównego operatora sąd stwierdził, że leczenie było nieoptymalne, ale nie sposób tego nieoptymalnego leczenia powiązać ze skutkiem śmiertelnym – podsumowywał.

Prokuratura, która do sprawy na stałe dołączyła dopiero po tym, jak Zbigniew Ziobro objął funkcję prokuratora generalnego, na ostatniej prostej wykonała wolę. I – podobnie jak pełnomocnicy wszystkich lekarzy – domagała się utrzymania uniewinniającego ich wyroku. W toku procesu prokuratura uznała bowiem, że dziś nie sposób odpowiedzieć na pytanie, czy gdyby 20 lat temu Jerzy Ziobro był leczony inną metodą, jego szanse na przeżycie byłyby większe.

Postępowanie w tej sprawie zakończyło się po latach sądowych zawirowań, po wydaniu wcześniej już postanowień potwierdzających brak winy wszystkim lekarzy i po kilkudziesięciu rozprawach w sądzie odwoławczym. Rodzina Ziobrów chciała, aby SO przyznał, że nieprawomocny, uniewinniający wyrok w tej sprawie z 2017 r. nie został wydany na podstawie prawidłowych ustaleń.

– Przez lata próbowano sprowadzić tę sprawę do fałszywej opowieści o zemście. To dla mnie szczególnie bolesne. Nie prowadzę wojny z lekarzami. Sama byłam lekarzem – zapewniała

w swoim oświadczeniu dla mediów Krystyna Kornicka-Ziobro. – Wiem, jak wielu polskich lekarzy każdego dnia wykonuje swoją pracę uczciwie i z oddaniem. Właśnie dlatego nie mogę milczeć, gdy w konkretnej sprawie widzę, w świetle opinii zagranicznych ekspertów i ustaleń ujawnionych w toku procesu, poważne błędy, przemilczenia i nieprawidłowości – podkreśliła wdowa.

Trzeba jednak pamiętać, że sąd odwoławczy w żadnym wariancie nie mógłby wydać wyroku skazującego lekarzy, a jedynie – zgodnie z przepisami – ewentualnie uchylić wyrok pierwszej instancji i tam też ponownie skierować sprawę.

Zasadność perspektywy rodziny Jerzego Ziobry miała potwierdzić opinia ekspertów z Uniwersyteckiego Centrum Medycyny Sądowej w Łozannie. Ci ocenili, że – zgodnie ze światowymi zaleceniami – teoretycznie lepszym dla pacjenta wyborem byłaby operacja kardiochirurgiczna, a nie angioplastyka wieńcowa. Zastrzegli przy tym, że są to jedynie zalecenia, bo ostateczną decyzję musi podjąć lekarz. Co więcej, zauważyli też, że wszczęcie bypassów mogłoby się wiązać z wysokim ryzykiem krwawienia ze względu na terapię, której poddany był pacjent, i że właśnie ten fakt mógł wpłynąć na podjęty przez medyków wybór innego sposobu postępowania.

Kolejną odsłoną tego sporu było prawomocne postanowienie sądu umarzające postępowanie w sprawie części medyków. Kasację do Sądu Najwyższego złożył wówczas ówczesny prokurator generalny Andrzej Seremet. Ostatecznie sprawą ojca ówczesnego ministra sprawiedliwości – i już czwórki lekarzy – zajął się Sąd Rejonowy dla Krakowa-Śródmieścia.

Postępowanie i polityka

Od 2016 r. proces toczył się z oskarżeniami publicznego, co według oponentów Zbigniewa Ziobry było dowodem na upolitycznienie postępowania, w którym polityk miał wykorzystywać swoje pozycję i wpływy.

Rok później SR wydał nieprawomocny wyrok, którym uniewinnił wszystkich lekarzy, stwierdzając, że nie popełnili oni błędów medycznych, a zatem nie narazili ojca Ziobry na niebezpieczeństwo. Od wyroku złożono apelacje, a prawomocne orzeczenie wydał w czwartek sąd okręgowy.

Warto przypomnieć, że na początku 2025 r. prokuratura poinformowała, iż specjalny zespół śledczy zbada, czy Zbigniew Ziobro nie dopuścił się w tej sprawie przekroczenia uprawnień. Jest to pokłosie raportu przygotowanego przez byłego ministra sprawiedliwości Adama Bodnara, za którego czasów Prokuratura Krajowa przygotowała raport dotyczący postępowania z lat 2016–2023, które mogły być prowadzone pod politycznym naciskiem.

Hans Kelsen gra w jengę

Naruszanie stabilności konstrukcji ustrojowo-prawnych wynika czasem z konieczności, a czasem z pogoni za politycznym zyskiem. Zawsze jednak wymaga wyjątkowej sprawności graczy



MACIEJ JOŃCA

profesor prawa rzymskiego,
Akademia tomżyńska

Jedną z najpopularniejszych zręcznościowych gier świata jest jenga. Polega ona na stopniowym demontowaniu wieży złożonej z drewnianych belek. Gracze po kolei usuwają z budowli dowolny klocek, po czym układają go na górze. Przegrywa ta osoba, która podczas wyciągania klocka przewróci wieżę. W jengę można również grać samemu. Wtedy zabawa raczej koncentruje się na tym, by opracować strategię pozwalającą jak najdłużej majstrować przy wieży bez jej unicestwienia.

Reformy państwa i prawa aranżowane na przestrzeni wieków przez władców, polityków, mężów stanu oraz różnorakie komisje kodyfikacyjne mają wiele wspólnego z grą w jengę. Ludzie ci, próbując zmieniać zastaną rzeczywistość, od lat nieodmiennie testują wytrzymałość systemu.

Niekiedy naruszanie stabilności ustrojowo-prawnych konstrukcji wynika z konieczności chwili, a niekiedy z braku wyobraźni oraz pogoni za chwilowym politycznym zyskiem.

Warto zauważyć jeszcze to, że w świecie polityki i prawa zasady gry w jengę różnią się od tych, które panują w gronie przyjaciół bawiących się przy stoliku w sobotnie popołudnie. Kiedy wieżą jest system polityczno-prawny, najinteligentniejsi gracze w miejsce wyjątkowego elementu potrafią włożyć jego doskonały substytut. Zdarza się, że społeczeństwo nawet nie zauważa zmian. Przejście od jednego ustroju do drugiego dokonuje się wtedy w sposób płynny.

Wyjątkowo sprawnym graczem w polityczną jengę okazał się Hans Kelsen: człowiek – kameleon. W 1918 r. z monarchisty konwertował się na republikanina, następnie stał się współtwórcą systemu konstytucyjnego w Austrii, potem ojcem pozytywizmu, a w 1945 r. (przez niedługą chwilę) piewcą naturalizmu.

Pierwsza partia gry

W 1918 r. upadek mocarstw centralnych, który pociągnął za sobą abdykację cesarza Austro-Węgier, spadł na ludy zamieszkujące Europę Środkową niczym grom z jasnego nieba. Przeszło istnieć imperium Habsburgów, które w 1914 r. zajmowało 6,5 proc. powierzchni Europy, było potęgą morską i aspirowało do tego, by stać się również mocarstwem kolonialnym. Powołana na jego gruzach Republika Austrii była już tylko żalosnym cieniem dawnej potęgi. Nowe państwo rozciągało się na ok. 83 879 km kw., co stanowiło zaledwie około 0,8 proc. powierzchni kontynentu. Jego władze stanęły przed trudnym zadaniem. Ze struktury, na której przez ostatnie stulecie opierała się monarchia, należało wyjąć komponenty zmurzałe (ale uchodzące dotąd za nienaruszalne) i zastąpić je innymi. Ryzyko było olbrzymie. Rząd truchlał na myśl o tym, że osobliwa gra w jengę może zakończyć się tym, czym zakończyła się w Rosji, w Niemczech i na Węgrzech – rewolucją i wojną domową. Obawy nie były bezpodstawne.

Brakowało specjalistów gotowych służyć nowemu państwu, jego władze nie lustrowały więc ludzi deklarujących chęć współpracy. Jednym z „wolontariuszy” orbitujących wówczas wokół sfer rządowych był Hans Kelsen. Dopóki istniała monarchia Habsburgów,

deklarował się jako rojalista i pozytywista. W 1918 r. cesarz jednak abdykował i monarchia wyzionęła ducha. Kelsen poczuł, że nadszedł jego moment, i przeszedł na służbę nowej władzy. Młoda republika wygrała los na loterii. W przeciwieństwie do wielu oportunistów, ten akurat świeżej daty demokratą był spostrzegawczy i dysponował ogromnym intelektualnym potencjałem. Jako profesor prawa konstytucyjnego na uniwersytecie w Wiedniu szybko zauważył, że w trybie pilnym należy zmodyfikować dotychczasową piramidę źródeł stanowienia prawa. Dotychczas na jej szczycie stał Bóg. Na ziemi reprezentowała go „Jego Apostolska Mość”, czyli powołany „z Bożej łaski” cesarz. Dlatego wszelkie prawo, nawet jeżeli uchwalał je parlament bądź proklamował rząd, formalnie stanowione było przez cesarza lub w imieniu cesarza.

Kelsen uznał, że pora wymienić stare klocki na nowe. Czym jednak zastąpić... Boga? Wiedeński profesor nie bał się w ceregiele. W miejsce Stwórcy bezceremonialnie wstawił... Trybunał Konstytucyjny. Powołany w 1919 r. organ miał tę przewagę nad Przedwiecznym, że rozstrzygał doraźnie. Nie trzeba było wyczekiwać żadnego znaku od niego ani pokładać wiary w bardzo odległą sprawiedliwość Sądu Ostatecznego. W 1920 r. Kelsen został jednym z sędziów młodego Trybunału Konstytucyjnego, a swą funkcję miał sprawować... dożywotnio (tak się w każdym razie wtedy wszystkim wydawało).

Z cesarzem poszło mu łatwiej, ponieważ tym razem nie trzeba było wyjmować klocka z wieży. Przez abdykację imperator sam się z niej wyjął. Władzę zastąpił więc Kelsen konstytucją. Ustawa zasadnicza, której jednym z twórców był naturalnie on sam, została uchwalona w 1920 r. Z pewnymi poprawkami obowiązuje w Austrii do dziś.

Chronologia działań nie była przypadkowa. Rekonstrukcja wieży wymagała tego, by najpierw stworzono Trybunał Konstytucyjny, a następnie uchwalono konstytucję. Parlament wraz z jego prawodawczymi uprawnieniami pozostawiono.

Czysta teoria

W świecie teorii prawa nieśmiertelność zdobył Hans Kelsen za sprawą monografii „Czysta teoria prawa”. Treści w niej zawarte po dziś dzień silnie oddziałują na debaty filozoficzno-prawne oraz teoretycznoprawne. Kiedy autor pracował nad swym najgłośniejszym dziełem, znany mu świat przeobrażał się w szalonym tempie. W epoce rozchwiania i niepokoju zapragnął więc Kelsen stworzyć dla prawa jakiś kanon zasad stałych, które dawałyby mu odporność na polityczne naciski i tapnięcie. Postulował (o, ironio...), by inżynierię prawa oderwać od bieżącej polityki oraz doraźnych uwarunkowań społecznych. Badania rozpoczął w 1913 r., ale dopiero po 1918 r. uporządkował je oraz zintensyfikował. Prace przeciągnęły się jednak. Pierwsze wydanie monografii ukazało się dopiero w 1934 r. Wbrew deklaracjom autora „Czysta teoria prawa” nie była wyłącznie traktatem teoretycznym. Miał to być manual, niezawodny przewodnik ułatwiający prawnikom nowej generacji poruszanie się w nowej rzeczywistości.

Rzeczywistość przestała jednak być nowa. Kelsen tego nie wyczuł, zagapił się. Nad ostatecznym kształtem swego dzieła rozmyślał zbyt długo. Umknął mu fakt kolejnej konwersji znanego mu świata. Tymczasem w latach 30. XX w. ostrej zadyszki właśnie dostawała idea republikańska. Zdaniem Kelsena jednak jeszcze w 1934 r. na ratunek wciąż nie było za późno. Ogłaszając nowe studium, pragnął przyjąć z pomocą zagrożonej demokracji oraz rządowi prawa. Żle jednak odczytał znaki. Nie zrozumiał ducha czasów.

Doktrynę czystej teorii prawa zbudowano w myśl zasady gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą. Jeżeli więc okaże się – nauczał jej twórca – że konstytucja bądź wyprowadzone z niej akty niższego rzędu są technicznie poprawne (spójne i wpisujące się w system), ale niesprawiedliwe, to... trudno. Trzeba to jakoś przeboleć w imię wyższego dobra. Głoszone przez Kelsena twierdzenia mogły uratować zagrożone demokracje, ale zagrożone demokracje nie zdecydowały się wykorzystać ich jako broni.

Nie można było natomiast stworzyć lepszego prezentu dla wrogów starego porządku. Wszelkiej maści polityczni wichrzyciele uczynili z teorii Kelsena wygodny wytrych. Austriacki prawnik tym razem dał się wyprześcić biegowi wydarzeń. Na przełomie lat 20. i 30. XX w. po kontynencie europejskim rozlał się wirus rządów autorytarnych. To, co dla Kelsena było wyjątkiem (uchwalanie antyhumanitarnego prawa), dla zwolenników rządów silnej ręki stało się zasadą. W zwyrodniałej wersji powróciła stara ulpianowska zasada: „twarde prawo, ale prawo” (łac. *Dura lex sed lex*).

Ofiarą czystej teorii prawa (podkreślić raz jeszcze: teorii doskonale skonstruowanej) padł ostatecznie nawet jej twórca. W 1930 r. Hansa Kelsena przeznano z Wiednia (choć miał być przecież dożywotnim sędzią Trybunału Konstytucyjnego), a w 1933 r. pod presją nazistów opuścił on Niemcy. Równoległe jego prześladowcy bez skrupułów wykorzystywali stworzone przez niego koncepcje (naturalnie nie wspominając o ich autorze).

Dyskwalifikacja

Rok 1945 w niemieckiej nauce określał się jako „godzina zero” (niem. *Stunde Null*). Po podpisaniu bezwarunkowej kapitulacji przez hitlerowskie Niemcy dla świata miał się rozpocząć reset. Ludzkość wstępnie dokonała kalkulacji strat i zamarła w przerażeniu. Po raz pierwszy w historii liczbę ofiar wojny liczone w dziesiątkach milionów. Należało pilnie podjąć kroki, które pozwoliłyby w przyszłości zapobiegać katastrofom mogącym doprowadzić ludzkość na skraj zagłady. Czas naglił. Tym bardziej że zaskoczeni przegrana w wojnie Niemcy właśnie znaleźli doraźne rozwiązanie swoich bolączek. Otóż obwinili teorię filozoficzno-prawną o to, że cały naród uległ krwiożerczemu obłądowi. Kozła ofiarnego wybrano z wielką starannością. To pozytywizm prawniczy miał wziąć na siebie odpowiedzialność za czyny konkretnych ludzi, którzy w majestacie prawa mordowali, prześladowali i grabili cudze mienie.

Dokończenie na s. D4

Hans Kelsen gra w jengę

Dokończenie ze s. D3

Jednym z heroldów tego właśnie pozytywizmu pozostawał uchodźca żydowskiego pochodzenia oraz polityczny emigrant Hans Kelsen. Rok 1945 zastał go w Stanach Zjednoczonych. Wytrawny gracz uważnie obserwował przebieg dyskusji między pozytywistami a naturalistami i... jeszcze raz zwietrzył w niej szansę dla siebie. Miał doświadczenie w zmienianiu świata zarówno na lepsze, jak i na gorsze, a przy tym był próżny. Nic więc dziwnego, że zapragnął włączyć się do dyskusji, która właśnie rozpalala się w środowiskach polityków i prawników. Zaczął pisać o prawie międzynarodowym i wypowiadać się na temat bieżących problemów politycznych. Jego wielbiciele (a tych wciąż nie brakowało) musieli się niełicho zdziwić, bo czyż można sobie wyobrazić dwa większe przeciwieństwa niż doraźna, wciąż gotowa na zmianę polityka i będąca ukochanym naukowym dzieckiem Kelsena czysta teoria prawa?

Sztuczki z dawnych czasów nie udało się jednak powtórzyć. Twórca austriackiego Trybunału Konstytucyjnego był zbyt znany, a jego nauka zbyt wpływała, by również w jego wypadku można było zastosować reset. Nie pozwalała na to również wiedziona nad światem świeża groza Zagłady. Nie udało się przeto Kelsenowi zmarginalizować dziesiątek (a kto wie, czy nie setek) inteligentów

żydowskiego pochodzenia, którzy we własnych przeżyciach widzieli legitymację do zabierania głosu. To paradoks, ale ludzie ci najbardziej skorzystali na tym, że byli mniej znani i mniej zdolni od Kelsena. Nie obciążało ich dzieło o takiej sile oddziaływania jak „Czysta teoria prawa”. Oni mogli zacząć od zera. Kelsen musiał pozostać tam, gdzie zatrzymał się w latach 30. Dla gracza klasy mistrzowskiej nie znalazło się miejsce przy stole, przy którym właśnie rozpoczynała się nowa partia gry w jengę.

Godny następca

Hans Kelsen nie odegrał większej roli jako kreator nowego porządku świata po 1945 r. Poniósł porażkę jako człowiek, ale wyszlifowany przezeń modus operandi nie został zapomniany. Przeciwnie, nadal chętnie się nim posługiwano. Jego dawny uczeń z Wiednia Hersch Lauterpacht wykonał manewr identyczny z tym, który Kelsen przeprowadził po upadku Austro-Węgier. Ten sam chaos, który panował wewnątrz konającej monarchii Habsburgów, dostrzegł Lauterpacht na świecie po upadku III Rzeszy. Po raz kolejny świat należało wymyśleć na nowo.

Dotychczas uważano prawo międzynarodowe głównie za domenę polityki bądź handlu. Próby nadania mu sztywnych struktur (Liga Narodów) zawiodły, a międzynarodowe prawo karne znajdowało się w powijkach. Sądownic-

two międzynarodowe praktycznie nie istniało. Do 1939 r. najlepszym straszką i zarazem środkiem nacisku pozostawała wojna, a najlepszą obroną przed nią – traktaty i sojusze. Tak wyglądała wieża, w której zużyte klocki należało zastąpić nowymi.

Schowany za prominentnymi politykami i prawnikami Hersch Lauterpacht (jak kiedyś Hans Kelsen) doprowadził do tego, że powstał Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze. Następnie spowodował, że nazistów oskarżono przed nim m.in. o czyn dotąd nieznany. Była nim zbrodnia przeciw ludzkości. Nadto wystąpił jako konsultant podczas redagowania Międzynarodowej karty praw człowieka, w której chciał widzieć międzynarodową „konstytucję praw człowieka” (czyli znowu: najpierw powołano trybunał, a potem podlegające jego ochronie przepisy). Można odnieść przedziwne wrażenie, jakby Kelsen wysłał do akcji swego sobowtóra. Cechowały bowiem Lauterpachta: myślenie systemowe, łatwość zastępowania jednych schematów innymi oraz umiowanie struktur. Idealnie nadawał się do gry w polityczną jengę.

Z wyczuciem i finezją

Stworzone przez Kelsena idee przetrwały, chociaż polityczni wrogowie dołożyli wszelkich możliwych starań, by zostały one całkowicie unicestwione. Tworzone przy współudziale austriac-

kiego profesora instytucje niszczone z premedytacją i zgodnie z chronologią ich powstawania. W 1933 r. rozwiązano Trybunał Konstytucyjny, a rok później anulowano konstytucję. W 1945 r. państwo przyjęło jednak ponownie ustawę zasadniczą z 1920 r. W 1960 r. wyrażenie zadowolony Kelsen mógł stwierdzić przed kamerami: „austriacka konstytucja sprawdziła się znakomicie. Dowodem na to jest fakt, że po wyzwoleniu Austrii spod panowania nazistowskiego konstytucja ta została ponownie wprowadzona w życie”.

Poza skłonnością do ścisłego myślenia tajemnicą sukcesu Kelsena okazała się finezja, z jaką prowadził naukowy dialog oraz uczestniczył w politycznym życiu republiki. O państwie i prawie myślał w kategoriach długodystansowych. Szacował zyski i straty. Przewidywał. Kalkulował. Grę w polityczną jengę prowadził z wyczuciem i finezją. Ostrożnie decydował, które klocki można zastąpić innymi, a których pod żadnym pozorem nie wolno poruszyć, gdyż grozi to zawaleniem się całego systemu. Podobnie rozumowali jego naśladowcy, wśród których ewidentnie wyróżnia się wspomniany wcześniej Hersch Lauterpacht. Tak modny obecnie pomysł, by do katalogu doraźnych sloganów wyborczych dorzucać buńczuczne i puste zapowiedzi zmiany konstytucji, twórca czystej teorii prawa potraktowałby jako czysty idiotyzm.

©

PROSTO ZE STRASBURGA

Brak właściwej reakcji państwa na nienawiść do Romów



Aleksandra Gliszczyńska-Grabias

adiunkt w Poznańskim Centrum Praw Człowieka Instytutu Nauk Prawnych PAN

Choć sprawy dotyczące antyromskich przestępstw z nienawiści oraz dyskryminacji były już wielokrotnie rozstrzygane przez Europejski Trybunał Praw Człowieka, sprawa Karičková przeciwko Czechom (skarga nr 7411/24), rozstrzygnięta 16 lipca 2026 r., dowodzi, że mimo jasno ustalonego standardu ochrony przynależnej Romom, niektóre z państw nadal w sposób systemowy ignorują jego istnienie. Od lat nagminnie powracają przypadki niekwalifikowania ewidentnie rasistowskich zachowań wobec Romów jako motywowanych nienawiścią rasową i etniczną, niewłaściwego prowadzenia postępowań w tego rodzaju sprawach oraz nieuwzględniania specyfiki przestępstw z nienawiści. Tym razem także stały się podstawą uznania, że wobec skarżącej naruszono przepisy Europejskiej Konwencji.

Skarga dotyczyła napaści dokonanej przez grupę osób, której motywem miały być względy rasistowskie. Skarżąca zarzuciła, na podstawie art. 3 (zakaz niehumanitarnego lub poniżającego

traktowania albo karania) i 14 (zakaz dyskryminacji) Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności, że przeprowadzone przez władze czeskie postępowanie wyjaśniające było nieskuteczne i samo w sobie cechowało się wpływem antyromskich stereotypów, co skutkowało m.in. brakiem ustalenia rasistowskiego motywu napaści.

Już od początku istniały wyraźne przesłanki wskazujące, że atak mógł być motywowany uprzedzeniami rasowymi, w tym kryminalna i związana z postawami rasistowskimi przesłanka członków grupy, która stała za tym zdarzeniem. Karičková twierdziła, że sprawca podczas napaści posługiwał się rasistowskimi wyzwiskami, jednak podczas śledztwa nie zbadano tego aspektu sprawy w sposób należyty. Nie zdołano również skutecznie i we właściwym czasie ustalić tożsamości sprawcy mimo istnienia możliwości przeprowadzenia odpowiedniej czynności dowodowych. W konsekwencji postępowanie nie spełniało standardów wymaganych przez art. 3 konwencji.

Trybunał przypominał, że art. 3 konwencji nie tylko zakazuje tortur oraz niehumanitarnego lub poniżającego traktowania, lecz także nakłada na państwa obowiązek przeprowadzenia skutecznego postępowania wyjaśniającego w przypadku wiarygodnych zarzutów dotyczących poważnego zdarzenia w obrębie szerokiego zakresu tego przepisu, nawet jeżeli sprawcą

jest osoba prywatna. Takie postępowanie powinno być prowadzone niezwłocznie, w sposób rzetelny, bezstronny oraz umożliwiający ustalenie i ukaranie sprawców. W tej sprawie wręcz wymownie bierna postawa organów w istotny sposób utrudniła identyfikację napastnika. Ponadto skarżącej nie zapewniono odpowiedniego udziału w postępowaniu jako pokrzywdzonej, co ograniczyło możliwość skutecznej ochrony jej praw.

Trybunał stwierdził również naruszenie art. 14 konwencji w związku z art. 3. Podkreślił, że jeżeli istnieją wiarygodne przesłanki wskazujące, iż przemoc mogła być motywowana rasizmem lub nienawiścią na tle etnicznym, to na władzach krajowych spoczywa pozytywny obowiązek szczególnie starannego zbadania takiego motywu. Obowiązek ten ma fundamentalne znaczenie, ponieważ przestępstwa z nienawiści wyrażają szkodę nie tylko bezpośredniej ofierze, lecz także całej społeczności, wobec której kierowane są uprzedzenia. To stanowisko ETPC było już wyrażane wielokrotnie w sprawach romskich.

Szczególnie istotnym elementem wyroku jest krytyczna ocena sposobu działania organów krajowych, które posługiwały się stereotypami dyskryminacyjnymi. Trybunał zauważył, że samo postępowanie wyjaśniające było prowadzone pod wpływem stereotypowych wyobrażeń dotyczących osób pochodzenia romskiego, a niektórzy funk-

cjonariusze używali wobec skarżącej i w związku ze sprawą języka o charakterze rasistowskim i obraźliwym. Takie zachowanie podważało bezstronność postępowania oraz świadczyło o niewypełnieniu obowiązku zapewnienia równej ochrony praw wynikających z konwencji. Sędziowie podkreślili, że organy państwa powinny nie tylko rzetelnie badać możliwe rasistowskie motywy przestępstw, lecz także dbać o to, aby ich własne działania pozostawały wolne od uprzedzeń i dyskryminacji.

Wyrok potwierdza utrwalone stanowisko europejskiego trybunału, zgodnie z którym państwa mają obowiązek stanowczego reagowania na przestępstwa z nienawiści oraz unikania jakichkolwiek przejawów tolerowania rasizmu. Podkreśla również znaczenie zapewnienia ofiarom odpowiedniego udziału w postępowaniu karnym oraz konieczność prowadzenia postępowań dotyczących przemocy na tle rasowym w sposób profesjonalny, obiektywny i z poszanowaniem godności człowieka.

Omawiane orzeczenie przypomina, że skuteczna walka z rasizmem wymaga nie tylko efektywnego ścigania sprawców przestępstw, lecz także rzeczywistego zaangażowania instytucji publicznych w zapewnienie równości i niedyskryminacji. Konkluzja ta ma zastosowanie nie tylko do spraw dotyczących Romów, lecz również do wszystkich innych przejawów rasizmu i ksenofobii.

©